

Tomasz Sakiewicz: O ile sprawa awantury o nowelizację ustawy o IPN miała trwał podstawy w interesach USA, o tyle obecny zgrzyt, wynikający z listu pani ambasador, jest raczej zbiegiem przypadków i należy zadbać, by takim pozostał.

s.15



REKLAMA

Czwartek
29/11/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#278 (2192)
NAKLAD 51 539
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Czytanie jest częścią wychowania
– przekonują uczestnicy debaty
„Stan czytelnictwa w Polsce
i jego wpływ na rynek książki”
zorganizowanej przez Instytut
Staszica.**

s.16

Lotto
KUMULACJA
15 000 000 zł

SPOŁECZEŃSTWO \ Żydzi czują się bezpieczniej na konserwatywnym wschodzie Europy

Żydzi bezpieczniejsi w Polsce niż na Zachodzie

96 proc. Żydów z Polski, Czech i Rumunii czuje się bezpiecznie w swoim miejscu zamieszkania, z kolei na zachodzie kontynentu takie odczucia ma jedynie 76 proc. ankietowanych – wynika z badań przeprowadzonych przez JDC International Center for Community Development, żydowską organizację z siedzibą w USA. Oznacza to, że bardziej przyjaznym miejscem dla Żydów są kraje Europy Wschodniej, często paradoksalnie oskarżane o antysemityzm przez środowiska liberalne.

s.3

fot. Ammar Awad/Reuters

POLSKA

s.4

Marek Ch. może trafić za kratki

Do katowickiego sądu zostanie skierowany wniosek o tymczasowe aresztowanie b. szefa KNF Marka Ch., podejrzanego o przekroczenie uprawnień – poinformował śląski wydział Prokuratury Krajowej. Sprawa ma związek z propozycją korupcyjną, jaką były szef KNF miał złożyć miliarderoi Leszkowi Czarneckiemu.

GOSPODARKA

s.9

Afera w KNF niegroźna

Obecnie prognozujemy wzrost PKB na poziomie 5,1 proc. w br. i 3,8 proc. w 2019 r. Nasze pierwsze szacunki na 2020 r. to 3,6 proc. – takie prognozy dla polskiej gospodarki przedstawili analitycy banku inwestycyjnego Morgan Stanley. Ich zdaniem afery z KNF nie wpłynie na system bankowy w Polsce.

POLSKA

s.5

Owsiak sieje nienawiść

Jerzy Owsiak jest inspiratorem i propagatorem całego ruchu przeciwko mnie. Sieje nienawiść. Moim zdaniem pan Owsiak źle znosi krytykę, nie jest merytoryczny. Ja jestem merytoryczna w swojej krytyce – mówi „Codziennej” prof. Krystyna Pawłowicz.

ŚWIAT

s.7

Putin szykuje się do natarcia

Wczoraj, w dniu wprowadzenia przez Kijów stanu wojennego, na okupowanym przez Rosję Krymie pojawiły się strategiczne przeciwokrętowe systemy Biał oraz przeciwlotnicze systemy S-400. Ponadto przy granicy z Ukrainą koncentrują się rosyjskie wojska. W obliczu napiętej sytuacji prezydent RP Andrzej Duda nie wyklucza wizyty na Ukrainie, by wesprzeć tamtejsze władze.



fot. POOL New Features



KANIA \ W spisie 115 afer rządów PO, zamieszczonym na profilu facebookowym PiS, nazwisko Sławomira Nowaka, jednego z najbliższych współpracowników Tuska, pojawia się wielokrotnie. W żargonie to się nazywa „działanie w recydywie”.

s.2



WOŁÓDŹKO \ Jeszcze dekadę temu na liberalnych salonach nie wypadało wspominać o imperialnej naturze Rosji. Szydzono ze słów Lecha Kaczyńskiego wypowiedzianych w Tbilisi. Co dziś myślą, patrząc na Wschód? Jak racjonalizują swoje złudzenia?

s.2



ISSN 2083-7119
9 772083 711043
@29_11 kod 20837119_04_48 issn



Seneka Starszy
(55 przed Chr. – 40 po Chr.) rzymski retor i pisarz, autor antologii cytatów z mów współczesnych mu retorów

\\ Prawdziwa wielkość polega na tym, że czujemy w sobie zarazem kruchość człowieka i pewność Boga. \\



Marcin Wolski

Wybuchowa sytuacja

O pewnej ambasador
wieść idzie przez łamy,
że jest niczym słonica
w składzie porcelany.
Ach gdybyż to tak było
– słyszę szepty z kąta
– słonia można przeprosić,
skorupy posprzątać...
Inna się sytuacja nam
jawi po trochu
– panna ze świeczką
w rękę w magazynie prochu.



POGODA

Czwartek	29.11	Zachmurzenie małe
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
07:19	15:29	
Imieniny obchodzą: Bolesław, Budok, Błażej, Błażka, Dionizy, Elomen, Elomena, Flora, Franciszek, Klementyna, Pafnucy, Paramon, Przenysł, Radboud, Saturnin, Siedlewit, Szywnisz, Walter		

Gdańsk	Lublin
1°C	-4°C
-1°C	-7°C
Katowice	Kraków
0°C	0°C
-5°C	-6°C
Łódź	Poznań
-1°C	1°C
-5°C	-2°C
Warszawa	Wrocław
-2°C	2°C
-5°C	-2°C

Piątek	30.11	Zachmurzenie małe
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
07:20	15:28	
Imieniny obchodzą: Andrzej, Aniela, Fryderyk, Justyna, Konstantusz, Konstanty, Kurbert, Mauro, Tadea, Zbysław, Zozym		

Gdańsk	Lublin
1°C	-3°C
-1°C	-8°C
Katowice	Kraków
1°C	2°C
-3°C	-4°C
Łódź	Poznań
-1°C	2°C
-5°C	0°C
Warszawa	Wrocław
-2°C	3°C
-7°C	-1°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Dysonans poznawczy salonu

Jeszcze dekadę temu na liberalnych salonach nie wypadało wspominać o imperialnej naturze Rosji, jak też krytykować już wówczas mocno nieświeżej tezy Francisca Fukuyamy o końcu historii. Szyderstwa ze słów Lecha Kaczyńskiego „Dziś Gruzja, jutro Ukraina, a później może i czas na mój kraj, na Polskę!” nie wynikały u liberalnego salonu z sympatii do Putina. Raczej z obawy przed dysonansem poznawczym i wizją przyznania się do błędu w ocenie rzeczywistości geopolitycznej. Miłośnicy postnowoczesności ponadto uwierzyli w mit „wiecznego pokoju”. Rzecz nie tylko w tym, że Rosja jest państwem z natury zaborczym. Większą głupotą było robić z naiwnych historiozoficznych przekonań zasadę geopolitycznych relacji. Żaden z tych mędrków nigdy prezydenta Kaczyńskiego nie przeprosił. Co dziś myślą, patrząc na Wschód? Jak racjonalizują swoje niegdysiejsze złudzenia?

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Geopolityczne różnice między bratankami

Polskę i Węgry łączą wielowiekowe, szczególne więzi przyjaźni. Lecz z racji położenia i historii nie zawsze byliśmy po tej samej stronie barykady. W czasie II wojny światowej, także w czasach Austro-Węgier, różnie pojmowaliśmy interes narodowy. Jednak mimo różnic oba kraje zachowywały się wobec siebie fair. Węgry np. odmówiły pomocy w ataku Niemiec na Polskę w 1939 r., a potem, póki mogły, uznawały polski rząd emigracyjny. Dziś zaś Polska i Węgry mają podobny stosunek do wartości, ale inny do geopolityki. Polska, przy całym krytycyzmie w stosunku do polityki unijnej, za priorytet uważa utrzymanie UE, nie mówiąc o NATO, i ma dobre relacje z USA. Węgry niekoniecznie tak to widzą. Polska jest za wspieraniem niepodległości krajów b. ZSRS i powstrzymywaniem Rosji. Węgry zaś nie mają oporów, by wchodzić w konflikty dyplomatyczne z Ukrainą i robić interesy z Rosją. Co prawda, po ataku Rosji na Morzu Azowskim Węgry dołączyły do innych krajów NATO i UE, opowiadając się za niepodległością i integralnością terytorialną Ukrainy. Za wcześniej jednak, by mówić o zasadniczym zwrocie w polityce wschodniej Budapesztu.



Dorota Kania

Recydywista Sławomir Nowak

Czytelnicy i widzowie Strefy Wolnego Słowa doskonale pamiętają spis afer Platformy Obywatelskiej, który do dziś można znaleźć w internecie. W 2017 r. na profilu facebookowym PiS został zamieszczony spis 115 afer rządów Donalda Tuska i Ewy Kopacz. Pojawia się w nim m.in. nazwisko Sławomira Nowaka, jednego z najbliższych współpracowników Donalda Tuska. I nie chodzi tu tylko o jedną sprawę. W żargonie nazywa się to „działanie w recydywie”. Przesłuchania przed komisją śledczą ds. VAT pokazały kolejne zakulisowe działania ministra Nowaka. Jego spotkania z lobbystami oraz inicjatywy wykraczające poza obowiązki, które pełnił w KPRM, spowodowały, że przewodniczący komisji śledczej skierował do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez niego przestępstwa (drugie zawiadomienie dotyczy Jacka Rostowskiego, ministra finansów w rządzie PO-PSL). I trudno będzie ministrowi Nowakowi wytłumaczyć wyborcom, że to nagonka PiS. Wystarczy przypomnieć działania ukraińskiej agencji zapobiegania korupcji, która trzy miesiące temu zarzuciła Sławomirowi Nowakowi, szefowi agencji drogowej Ukravtodor, naruszenie przepisów antykorupcyjnych.



Adrian Stankowski

Zaproszenie do kolejnego anszłusu

Fryderyk Wielki w swoim testamentie politycznym zalecał skubanie Polski „jak karczocha, listek po listku”. Tę myśl pruskiego króla najwyraźniej musiał przyswoić sobie Władimir Putin. Na razie w stosunku do Ukrainy. Faktyczna blokada Cieśniny Kerczeńskiej oznacza przecież, że Morze Azowskie staje się wewnętrznym akwenem rosyjskim. Co więcej, ukraińskie tereny nad nim położone muszą obumrzeć, a w konsekwencji wpaść w ręce Rosji. Świat wydał wiele gromkich rezolucji, z których niewiele wynika, być może posunie się nawet do odwołania paru spotkań i kolacji z dzisiejszym imperatorem Rosji, ale nie łudźmy się, władca Kremla osiągnął wszystko, co chciał. Na dzisiaj! Bezsilność świata ma swoje źródła przede wszystkim w upadku etycznym i intelektualnym europejskich elit, zajętych intensywnym kręceniem się wokół własnego pępka, a Niemcy, jedyny silny podmiot w Europie, postanowiły walczyć o niemiecko-rosyjski deal gazowy do ostatniego żywego Ukraińca. Władimir Putin powinien więc podzielić się swoimi ostatnimi sukcesami z Angelą Merkel, bo to ona swoim postępowaniem wystosowała rosyjskiemu satrapie zaproszenie na papierze czerpanym do kolejnych anszłusów.



100 LAT TEMU POLKI UZYSKAŁY PRAWO WYBORCZE

WSPOMINAMY \ 100 lat temu Polki jako jedne z pierwszych w Europie uzyskały czynnie i bierne prawo wyborcze. Miała na to wpływ umocniona w XIX w. rola kobiet w polskim społeczeństwie – uważa historyk z KUL dr Robert Derewenda.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 29 LISTOPADA 2018

3

SPOŁECZEŃSTWO \ Żydzi czują się bezpieczniej na konserwatywnym wschodzie Europy

Żydzi bezpieczniejsi w Polsce niż na Zachodzie

96 proc. Żydów z Polski, Czech i Rumunii czuje się bezpiecznie w swoim miejscu zamieszkania, z kolei na zachodzie kontynentu takie odczucia ma jedynie 76 proc. ankietowanych – wynika z badań przeprowadzonych przez JDC International Center for Community Development, żydowską organizację z siedzibą w USA. Oznacza to, że bardziej przyjaznym miejscem dla osób wyznania judaistycznego są kraje Europy Wschodniej, często paradoksalnie oskarżane o antysemityzm przez środowiska liberalne.

Jan Przemyski

W najnowszym wydaniu internetowym amerykańskiego miesięcznika „Commentary” pojawił się artykuł dziennikarki Evelyn Gordon, w którym podważa przyjmowaną przez wielu amerykańskich Żydów narrację, że prawicowe rządy sprzyjają antysemityzmowi, podczas gdy liberalne rządy pozwalają prosperować społecznościom żydowskim. Jako dowód swojej tezy autorka podaje wyniki badań przeprowadzonych niedawno przez Joint Distribution Committee International Center for Community Development – żydowską organizację z siedzibą w USA, analizującą jakość życia osób wyznania judaistycznego w poszczególnych regionach świata. Wyniki ankiety przeprowadzonej na 893 przywódcach i przedstawicielach wolnych zawodów jasno pokazują, że ponad 96 proc. Żydów z Europy Wschodniej, m.in. Polski, Czech i Rumunii, czuje się bezpiecznie w swoim miejscu zamieszkania. Z kolei na tolerancyjnym i libe-



Żydzi czują się bezpiecznie w Europie Wschodniej | fot. Laszlo Balogh/Reuters

ralnym Zachodzie takie same odczucia ma jedynie 76 proc. ankietowanych osób wyznania judaistycznego.

„Respondenci z takich miejsc, jak Polska, Węgry i Rumunia, krajów rutynowo oskarżanych o to, że mają rządy antysemickie, graniczące z faszyzmem, czuli się bezpieczniej niż Żydzi w li-

beralnych krajach, takich jak Francja i Niemcy” – zaznaczono w amerykańskim miesięczniku „Commentary”. Według autorki Evelyn Gordon inne badania też dowodzą, że Żydzi są bardziej narażeni na doświadczenie fizycznej przemocy w Europie Zachodniej niż w Europie Wschodniej. Jako przykład

autorka podaje, że w 2017 r. na Węgrzech 100 tys. tamtejszych Żydów nie zgłosiło ani jednej fizycznej napaści, podczas gdy w Wielkiej Brytanii, gdzie społeczność żydowska liczy 250 tys. osób, zgłoszono takich ataków aż 145. Co ciekawe, badanie przeprowadzone przez JDC International Center for

Community Development pokazuje również, że więcej Żydów w Europie Zachodniej niż w Europie Wschodniej spodziewa się nasilenia antysemityzmu w ciągu najbliższych dziesięciu lat.

Biorąc pod uwagę wszystkie dane, Gordon jednoznacznie stwierdza, że europejskie realia zadają kłam twierdzeniu, iż prawicowe rządy są niekorzystne dla Żydów. Dodaje również, że w takiej sytuacji bliskie relacje Netanyahu z konserwatywnymi rządami europejskimi w rzeczywistości mogłyby pomagać w zwalczaniu antysemityzmu w Europie przez umacnianie pozytywnych postaw wobec Izraela.

„Codzienna” postanowiła zapytać Izraelczyka mieszkającego w Polsce, czy czuje się bezpieczny w naszym kraju, czy dostrzega problem antysemityzmu. – Zdecydowałem się na przeprowadzkę z Izraela do Polski z kilku względów. W Izraelu są bardzo wysokie koszty utrzymania, mamy jedne z najwyższych cen za wynajem mieszkań etc. W Polsce zarobki są niższe niż w Izraelu, ale stosunek płacy do wydatków na życie wypada o wiele bardziej korzystnie – powiedział nam Zohar, który od roku prowadzi interesy w Polsce. – Poza tym państwo jest uporządkowane, wszystko działa tak, jak należy, kraj jest wysoko rozwinięty, z wielkim potencjałem dalszego wzrostu. Osobiście ważne jest dla mnie, że mogłem liczyć w Polsce na pracę, w której mogę wykorzystać język hebrajski. Zapotrzebowanie na specjalistów z hebrajskim jest widoczne – powiedział.

.....
(PAP)

MON: myśliwce przylecą szybciej

OBRONNOŚĆ \ Szef MON Mariusz Błaszczak polecił szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego przyspieszenie realizacji programu zakupu samolotu myśliwskiego nowej generacji – poinformowało Centrum Operacyjne resortu obrony. Równolegle MON poinformował wczoraj, że został przyjęty program rozwoju sił zbrojnych do roku 2026.

„Minister Mariusz Błaszczak polecił Szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego przyspieszenie realizacji programu, którego efektem będzie pozyskanie samolotu myśliwskiego nowej generacji wprowadzającego nową jakość w działaniach lotniczych, jak też wsparcia pola walki” – poinformował MON w środowym komunikacie. Resort

obrony zapowiada, że pożytkany w przyszłości myśliwiec będzie współpracował z wojskami lotniczymi.

„Szef MON wielokrotnie zapowiadał, że jednym z jego priorytetowych zadań jest zastąpienie postsowieckiego sprzętu, w tym sprzętu lotniczego, który wykorzystywany jest przez Wojsko Polskie, na wyposażenie, które będzie odpowiadało zagrożeniom

współczesnego pola walki. Modernizacja Sił Zbrojnych RP to niezwykle skomplikowany proces ze względu na lata zaniedbań związanych z zakupami nowoczesnego uzbrojenia” – napisano w komunikacie.

Wczoraj przyjęto również „Program na lata 2017–2026”, który przewiduje priorytetowe traktowanie północno-wschodniej flan-

ki m.in. przez przyspieszenie formowania czwartej dywizji wojsk operacyjnych, zwiększenie ukończenia 16. Dywizji Zmechanizowanej i odtworzenie pułku przeciwpancernego w Suwałkach.

Inne zakładane cele to budowa wojsk cyberobrony, wdrożenie nowego systemu kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi, wprowa-

dzenie nowych systemów uzbrojenia obrony powietrznej oraz artylerii rakietowej dalekiego zasięgu (programy „Wisła” i „Homar”), a także poprawa zdolności wsparcia i zabezpieczenia bojowego poprzez sformowanie pułków logistycznych i batalionów rozpoznawczych w dywizjach. „Stawiam na nowoczesne i dobrze wyposażone Wojsko Polskie. Podpisałem dziś Program Rozwoju Sił Zbrojnych” – napisał na Twitterze szef MON.

.....
(sm, MON)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 KULTURA
19 TV/MOTO
20 SPORT



fot. Patryk Lubon/Gazeta Polska

BĘDZIE ZAWIADOMIENIE DO PROKURATURY NA ROSTOWSKIEGO

PRZEKRĘT \ Komisja śledcza ds. VAT zawiadomi prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa przez b. ministra finansów Jacka Rostowskiego i b. szefa gabinetu premiera Sławomira Nowaka.

POLITYKA \ Polsko-amerykańskie relacje

Cisza nad tą korespondencją

Rząd nie będzie komentował listu, jaki do premiera Mateusza Morawieckiego napisała ambasador USA Georgette Mosbacher. Komentarza unika również ambasada Stanów Zjednoczonych. – Żle się stało i widać, że pani ambasador nie ma doświadczenia dyplomatycznego. Na szczęście cała sytuacja nie oddaje charakteru relacji polsko-amerykańskich, ale jest wbrew nim – mówi nam Ryszard Czarnecki z Prawa i Sprawiedliwości.

Jacek Liziniewicz

Burza o słowa Georgette Mosbacher trwa od poniedziałku. „Piszę, by wyrazić moje głębokie zaniepokojenie niedawnymi zarzutami, które zostały wysunięte przez członków rządu Polski przeciwko dziennikarzom i zarządowi TVN i Discovery, dotyczącymi materiału śledczego wyemitowanego w programie »Superwizjer« w styczniu 2018 roku o aktywności neonazistów w Polsce” – napisała w liście ambasador USA. Przypomnijmy: chodzi o materiał, w którym pokazana została grupka neonazistów w środ-

ku lasu, którzy organizowali urodziny Adolfa Hitlera. Od kilku tygodni pojawiają się zarzuty, że wszystko było ustawką TVN, a dodatkowo wypłynęły zdjęcia, na których hajlował jeden z operatorów TVN. List ambasador wyrażał zaniepokojenie tym, że podnoszone są zarzuty o spreparowanie materiału (robił to m.in. Joachim Brudziński). List został wysłany 19 listopada, najprawdopodobniej zanim wybuchła afera o przesłuchanie operatora w charakterze świadka. Ta w mediach została ujawniona w sobotę 24 listopada, a w niedzielę Prokuratura Krajowa wycofała się z pomysłu. W krótkiej informacji Mosbacher



Pani Mosbacher dba o amerykański kapitał fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

roilo się od błędów merytorycznych i językowych. Błąd zawierał nawet nagłówek, który brzmiał „Minister Morawiecki”, zamiast „Prime

Minister Morawiecki”. Nic dziwnego, że obecnie strona amerykańska nie komentuje listu. – Ambasada nie może komentować oficjalnej kore-

spondencji dyplomatycznej – powiedział radiu RMF FM przedstawiciel ambasady. Podobne stanowisko ma polski rząd.

– Nie zamierzamy bezpośrednio odnosić się do treści listu pani ambasador Mosbacher ani faktu jego opublikowania w mediach. Naszym zdaniem dyplomacja wymaga spokoju i rozwagi. Polska i Stany Zjednoczone pozostają w bardzo dobrych relacjach i nie zmieni tego jeden incydent – powiedziała PAP rzeczniczka rządu Joanna Kopcińska.

Co jednak nie powiedzą ministrowie, to dopowiedzą politycy Prawa i Sprawiedliwości. – To, że amerykańska ambasador dba o własne firmy, to rzecz normalna. Jednak forma jest niedopuszczalna. Ten list jest problemem dla samej pani ambasador, bo to bardzo nieprofesjonalne pismo, źle zatytułowane i z poprzekręcanymi nazwiskami, co fatalnie świadczy o amerykańskiej dyplomacji. Od największego mocarstwa świata oczekuje się profesjonalizmu, a tutaj z takim absolutnie nie mamy do czynienia – mówi nam Ryszard Czarnecki, wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego.

Wielki skok na szpital Dzieciątka Jezus

AFERA \ Warszawski Uniwersytet Medyczny chce skonsolidować trzy szpitale kliniczne: Centralny Szpital Kliniczny, Dziecięcy Szpital Kliniczny oraz Szpital Kliniczny Dzieciątka Jezus. „Gazeta Polska” ustaliła, że w konsolidację są zaangażowani pracownicy WUM, którzy wcześniej działali jako biznesmeni w branży medycznej, podejmując kontrowersyjne decyzje – czytamy w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska”.

Pełnomocnikiem rektora ds. restrukturyzacji podmiotów leczniczych i organizacji onkologii klinicznej WUM został Piotr Nowicki, były dyrektor Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 1 we Wrocławiu. – Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu prowadzi śledztwo dotyczące podejrzenia popełnienia przestępstwa przez byłego dyrektora tej placówki. Postępowanie jest prowadzone od stycznia 2017 r. – mówi nam prokurator Małgorzata Klaus, rzecznik prokuratury Okręgowej we Wrocławiu.

Sprawa dotyczy m.in. podejrzenia posłużenia się dokumentami poświadczającymi nieprawdę, przeniesienia kliniki pediatrycznej

i sprzedaży nieruchomości. W związku z przeniesieniem kliniki pediatrycznej dyrektor Piotr Nowicki wszedł w ostry konflikt ze znanym profesorem Andrzejem Boznańskim, o czym szeroko informował portal Wdolnyslasku.pl. „Z nie do końca jasnych przyczyn przeniesiono kliniki dziecięce do innego budynku. Klinika znajdująca się przy ul. Hoene-Wrońskiego rzekomo była w złym stanie technicznym i wymagała gruntownego remontu. Na przeprowadzkę na ul. Chałubińskiego nie zgadzał się kierownik kliniki prof. Andrzej Boznański. Profesor podkreślał, że w nowym budynku – który jego zdaniem wcale nie był w lepszym stanie – bę-

dzie się też mieściła klinika chorób zakaźnych dla dzieci i mali pacjenci z jego kliniki mogą się z nimi stykać. Profesor został za to pozwany przez szpital. Podczas procesu ujawniono wiele nieprawidłowości. Przed ostatecznym rozstrzygnięciem przez sąd szpital zdecydował się wycofać pozew. Budynek został ostatecznie sprzedany” – czytamy na portalu.

Działające w Szpitalu Dzieciątka Jezus związki zawodowe (jest ich siedem) skierowały list otwarty do premiera Mateusza Morawieckiego. „Zwracamy się do Pana w imieniu całego, liczącego ok. 1800 osób, personelu Szpitala Klinicznego Dzieciątka Jezus. [...] Szpitala o wielkich tradycjach i renomie. Szpitala w sercu Warszawy [...] Apelujemy o pomoc w zachowaniu pełnej autonomii naszego Szpitala. Apelujemy o przyznanie Szpitalowi Dzieciątka Jezus obiecanych pieniędzy na rewitalizację infrastruktury” – czytamy w liście.

Dorota Kania

NIE PRZEGAP

WIĘCEJ W NAJNOWSZYM NUMERZE TYGODNIKA „GAZETA POLSKA”

Marek Ch. może trafić za kratki?

AFERA KNF \ Do katowickiego sądu zostanie skierowany wniosek o tymczasowe aresztowanie b. szefa Komisji Nadzoru Finansowego Marka Ch., podejrzanego o przekroczenie uprawnień – poinformował wczoraj śląski wydział Prokuratury Krajowej. Sprawa ma związek z propozycją korupcyjną, jaką były szef KNF miał złożyć miliardrowi Leszkowi Czarneckiemu.

Będzie to wniosek o areszt na dwa miesiące. Rozpozna go Sąd Rejonowy Katowice-Wschód. – Przyczyną takiej decyzji są ustalenia, które wskazują na to, iż w tej sprawie może zachodzić obawa mactwa ze strony podejrzanego, a także że przemawia za tym surowa kara, która mu grozi – poinformował wczoraj szef śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej.

Były szef KNF został zatrzymany we wtorek rano w Warszawie przez CBA, a następnie przewieziony do prokuratury w Katowicach. Tego dnia był tam przesłuchiwany przez ponad dziewięć godzin. We wtorek przed godz. 23 prokuratura poinformowała dziennikarzy, że z powodu późnej pory

czynności z udziałem podejrzanego będą kontynuowane następnego dnia. Zakończyły się w środę po godz. 15. Marek Ch. usłyszał we wtorek zarzut w związku z rozmową przeprowadzoną przed kilkoma miesiącami z właścicielem Getin Noble Banku Leszkiem Czarneckim. Według Czarneckiego ówczesny przewodniczący KNF zaoferował mu przychylność dla Getin Noble Banku w zamian za ok. 40 mln zł – miało to być wynagrodzenie dla wskazanego przez Ch. prawnika. Oskarżony nie przyznaje się do winy. Markowi Ch. za popełnione przestępstwa może grozić nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

(jp, PAP)



foto: Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

WYWIAD \ Z KRYSTYNĄ PAWŁOWICZ, profesor prawa i posłanką Prawa i Sprawiedliwości, rozmawiał Paweł Tunia

Owsiak nie może mi darować

Jerzy Owsiak jest inspiratorem i propagatorem całego ruchu przeciwko mnie – mówi Krystyna Pawłowicz.

Wczoraj miał się rozpocząć proces karny w warszawskim sądzie okręgowym z Pani powództwa wytoczony przeciwko Jerzemu Owsiakowi. Jak dokładnie zarzuty sformułowała Pani wobec twórcy WOŚP?

Wczoraj było posiedzenie pojednawcze w sprawie karnej, którą z prywatnego wniosku wytoczyłam panu Owsiakowi o słowa znieważające mnie na festiwalu Woodstock. Przedmiotem była mediacja albo ugoda. Pan Owsiak się nie stawiał, pojawił się jego pełnomocnik. Nie zgodziłam się na ugode, ponieważ uważam, że to, co wyprowadza Owsiak, to element szerzej zakrojonej akcji, on mnie po prostu znieważa przy każdej okazji. Sąd przyjął moje argumenty i wyznaczył rozprawę na 27 lutego 2019 r na godz. 10. Będzie to sprawa bez świadków, tylko moje zeznania i pana Owsiaka. Kolejna sprawa, również z Kodeksu karnego – zostanie dopiero wyznaczony jej termin – została wytoczona przeze mnie w związku z konkursem na koszulkę z napisem, który jest rozwinięciem skrótu „Ruch Wypier... Krystyny Pawłowicz w Kosmos”. Akcja została rozkręcona na Fa-



Pawłowicz kontra Owsiak | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

cebooku. Mój adwokat złożył niedawno jeszcze jeden prywatny akt oskarżenia o kolejne znieważenie mnie we wpisach na Facebooku, na którym pan Owsiak mnie zastrasza. W tej sprawie także czekam na wyznaczenie terminu. To są sprawy karne.

Jedna sprawa cywilna wytoczona Owsiakowi już się zakończyła. Jest Pani usatysfakcjonowana wyrokiem?

Dwie sprawy cywilne wytoczyłam panu Owsiakowi o ochronę dóbr osobistych. Jedna sprawa rzeczywiście już się zakończyła i sąd przyznał mi rację, uznając, że nie można w wulgarny sposób odnosić się do kogoś, a taki zarzut był w pozwie. Zasądził na moją rzecz 10 tys. zadośćuczynienia i nakazał przeprosiny, ale pan Owsiak powiedział, że mnie nie przepro-

si i będzie się odwoływał. I druga sprawa cywilna, która skończył się ponad tydzień temu. Owsiak wtedy zachowywał się bardzo hałaśliwie i krzyczał. Sprawa dotyczy rozwinięcia skrótu RWKPwK w sposób: „Ruch Wypier... Krystyny Pawłowicz w Kosmos”. I dzisiaj w tej sprawie będzie wyrok. Bardzo jestem ciekawa jaki. Jeśli będzie dla mnie korzystny, to oczywi-

ście będę się cieszyła, a jeśli nie, to będę apelowała. Trzy kolejne sprawy cywilne są w toku. Czekam na terminy.

Nie obawia się Pani, że zakończenie tych wszystkich procesów bardzo przesunie się w czasie?

Długo to trwa, ale nie mam na to żadnego wpływu. Jerzy Owsiak jest inspiratorem i propagatorem całego ruchu przeciwko mojej osobie. Zaczęło się to od mojej wypowiedzi na portalu Fronda, w której nawoływałam katolików, aby nie wpłacali na akcje pana Owsiaka (w szczególności chodziło mi o WOŚP), tylko na Caritas. Przecież na Przystanku Woodstock, który pan Owsiak organizuje, mają miejsce zachowania odbierające godność ludziom, poprzez na przykład taplanie się w błocie, i katolicy nie powinni tego wspierać. Tego pan Owsiak nie może mi darować. Wiążę też zniszczenie grobu moich rodziców z całym tym jego ruchem. Sieje on nienawiść przeciwko mnie. Moim zdaniem pan Owsiak źle znosi krytykę, nie jest merytoryczny. Ja jestem merytoryczna w swojej krytyce. Już od czterech lat Owsiak poniża mnie w różnych stacjach radiowych, na portalach, w swoich akcjach. To jest przestępstwo polegające na propagowaniu nienawiści przeciwko jednej osobie.

Kolejni Polacy uhonorowani za ratowanie Żydów

WYDARZENIE \ 16 kolejnych Polaków zostało pośmiertnie uhonorowanych medalami Sprawiedliwy wśród Narodów Świata przyznawanymi osobom ratującym Żydów podczas II wojny światowej. Dwie osoby otrzymały honorowe obywatelstwo państwa Izrael.

Podczas uroczystości w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN uhonorowano pośmiertnie: Marcjanę i Józefa Goławskich, Franciszka Grabowicza, Józefa Grzegorka, Bolesława Paciorka, Jakubę Pyzika, Anielę Sargowicką, Adolfinę Stasiewicz, Jadwigę i Mariana Stępińskich, Janinę i Wawrzyńca Wereskich, Emię i Ryszarda Voglów oraz

ich dzieci Natalię i Jerzego. Honorowe obywatelstwo państwa Izrael przyznano pośmiertnie Jadwidze i Leonowi Bukowińskim. „Wyda-je mi się, że nasze muzeum jest najlepszym miejscem dla tej uroczystości, i to z kilku powodów. Po pierwsze historia, do której odnoszą się te odznaczenia, historia dramatycznych lat niemieckiej

okupacji, jest ważną częścią naszej wystawy stałej” – powiedział prof. Dariusz Stola, dyrektor Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, gdzie odbyła się uroczystość.

Zwrócił uwagę, że na muzealnej wystawie przedstawiającej historię Żydów w latach Zagłady znajduje się specjalna sekcja dotycząca pomocy ukrywającym się Żydom.

– Wspominamy tam właśnie o takich postaciach jak te, które dzisiaj będą odznaczone. Także cieszę się, że historia, którą dzisiaj opowiadamy, cały czas jest dopisywana, kolejne nazwiska, kolejne historie i także szacunek możemy oddać tym ludziom, którzy do tej pory pozostawali, przynajmniej dla szerszego grona odbiorców, nieznani [...]

zależy nam, by pamięć o historii polskich Żydów przechodziła z pokolenia na pokolenie – mówił dyrektor.

Tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata przyznawany jest przez jerozolimski instytut Yad Vashem osobom niosącym pomoc Żydom w czasie II wojny światowej. Na medalu przyznawanym Sprawiedliwym jest wybita sentencja z Talmudu „Kto ratuje jedno życie – ratuje cały świat”. Instytut Yad Vashem podaje na swojej stronie internetowej, że do 1 stycznia 2018 r. wyróżnił 26 tys. 973 bohaterów, w tym 6 tys. 863 Polaków, którzy tworzą najliczniejszą grupę Sprawiedliwych wśród obywateli 51 krajów.

(sm, PAP)



KE NIE WYCOFA SKARGI WOBEC POLSKI

SPÓR \ Mimo spełniających oczekiwania Brukseli zmian w ustawie o Sądzie Najwyższym Komisja Europejska nie wycofuje na razie skargi w tej sprawie z Trybunału Sprawiedliwości UE. Nie rezygnuje również z procedury z art. 7 – wynika ze słów komisarz ds. sprawiedliwości Věry Jourové.

MEKSYK \ Imigranci wolą się bić niż czekać

Starcia na granicy z USA

Nikt nie dostanie się do naszego kraju bez pozwolenia na pobyt – zapowiedział prezydent USA Donald Trump w odniesieniu do starcia pomiędzy setkami latynoskich imigrantów a amerykańskimi żołnierzami na granicy z Meksykiem. Trump nie ma wątpliwości, że użycie gazu łzawiącego było konieczne.

Joanna Kowalkowska

Meksykańskie władze informują, że po tym, jak tłum imigrantów z Gwatemali, Hondurasu i Salvadora siłą ruszył na ogrodzenia i kordon policyjny na granicy meksykańsko-amerykańskiej, z Meksyku deportowano prawie 100 imigrantów. Pozostała część Latynosów wróciła do swoich obozów, gdzie nadal czeka na rozpatrzenie swojego wniosku o azyl w USA.

Mimo narastającego niezadowolenia wśród imigrantów Waszyngton deklaruje, że nie usunie z granicy 6 tys. stacjonujących żołnierzy i nie wypuści przybyszów na swój teren bez pozwolenia na pobyt. Wnioski o azyl złożone przez imigrantów musi zaakceptować amerykański sąd, co ze względu na liczbę kandydatów może potrwać nawet kilka miesięcy. Meksykańskie władze zaoferowały imigran-



Imigranci próbujący nielegalnie przedrzeć się do USA są zatrzymywani przez pograniczników i żołnierzy | fot. Adrees Latif/Reuters

tom pozostanie w Meksyku i podjęcie pracy do czasu otrzymania decyzji w ich sprawie. Lokalni rekruterzy informują, że na południu Meksyku

jest nawet 10 tys. nieobsadzonych stanowisk, zarówno dla osób wykształconych, jak i bez żadnych kwalifikacji, jednak zdecydowana większość imi-

grantów nie chce czekać i jest zdeterminowana do przekroczenia granicy siłą.

W ostatnich tygodniach do granicy dotarła grupa

ok. 7,5 tys. latynoskich imigrantów, głównie z Salvadora, Gwatemali i Hondurasu. Mężczyźni i kobiety z dziećmi pieszo przywędrowali do północnej części Meksyku, twierdząc, że uciekają przed przemocą i ubóstwem, które nie dają im szansy na stabilne i bezpieczne życie oraz wychowywanie dzieci. Prezydent USA nie zgodził się na otwarcie granic dla wszystkich, tłumacząc, że zgodnie z informacjami otrzymanymi przez amerykańską administrację w tłumie znajduje się przynajmniej 100 przestępców skazanych za ciężkie zbrodnie. Trump oświadczył, że wpuszczenie na teren USA wszystkich przybyszów stanowiłoby zagrożenie dla porządku publicznego i bezpieczeństwa amerykańskich obywateli.

Słowa amerykańskiego prezydenta zdają się potwierdzać mieszkańcy meksykańskiej Tijuany, w której koczują setki imigrantów. Meksykanie zorganizowali kilka manifestacji, w których domagali się od lokalnych władz przeniesienia grupy imigrantów ze względu na ich agresję i uliczne bójki, w jakich regularnie biorą udział. Burmistrz Tijuany ogłosił już w mieście kryzys humanitarny.

Kim idzie na ustępstwa

PJONGJANG \ Dyktator Korei Północnej Kim Dzong Un jest gotów wydać zgodę na wejście inspektorów do głównego kompleksu nuklearnego w Jongbjon – poinformowała południowokoreańska agencja prasowa Yonhap.

Obietnica miała zostać wysunięta przez przywódcę KRLD podczas spotkania z prezydentem Korei Południowej Mun Ja-inem. Kim postawił przy tym warunek, że otwórzemy kompleks nuklearny dla obserwatorów, jeżeli „USA poczynią stosowne kroki” w kierunku zniesienia sankcji nałożonych na Pjongjang. Jak podaje agencja Yonhap, Mun Ja-in miał już przekazać prezydentowi USA Donaldowi Trumpowi sugestie od północnokoreańskiego dyktatora. Wcześniej Kim Dzong Un wyrażał zgodę na zamknięcie kompleksu, ale bez jego weryfikacji przez inspektorów.

Jak dotąd rozmowy w tej sprawie nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Waszyngton domaga się od KRLD konkretnego programu prowadzącego do całkowitej denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego. W celu przy-

spieszenia negocjacji między Koreą Północną a USA przed tygodniem powstała w Waszyngtonie grupa robocza, której przewodniczą specjalni wysłannicy ds. Korei Północnej z obu państw. Rozmowy bezpośrednie lub przez łącza wideo mają się toczyć co najmniej dwa razy w miesiącu i skupiać się przede wszystkim na działaniach dyplomatycznych wobec Pjongjangu, denuklearyzacji, relacjach międzykoreańskich, a także przestrzeganiu przez Północ sankcji nałożonych przez ONZ.

Negocjacje atomowe z władzami KRLD nie oznaczają jednak, że Zachód zamierza przemykać oczy na łamanie tam praw człowieka. ONZ przygotowało ostatnio rezolucję, która otwiera drogę do karania osób bezpośrednich za to odpowiedzialnych. Dokument został wsparty przez USA i Koreę Południową, co wywołało krytyczną

reakcję KRLD. W grudniu rezolucja ma być poddana pod głosowanie na forum Zgromadzenia Ogólnego.

Sprawa Korei Północnej w ostatnich dniach stała się także jednym z głównych tematów we Francji. Doszło do tego po tym, jak wysokiej rangi urzędnik tamtejszego senatu został aresztowany z powodu podejrzeń o bycie szpiegiem Pjongjangu. Od marca br. wobec Benoit Quenenedya prowadzone było śledztwo w sprawie gromadzenia i dostarczania przez niego „obcemu państwu informacji mogących zaszkodzić kluczowym interesom” Francji. W ciągu ostatnich 13 lat wielokrotnie podróżował on na Półwysep Koreański, a cztery lata temu napisał esej „Gospodarka Korei Północnej. Narodziny nowego azjatyckiego tygrysa”.

.....
Aleksander Kłos

RODO pokonało św. Mikołaja

NIEMCY \ Unijne rozporządzenie o ochronie danych osobowych (RODO) obowiązuje wszystkich, nawet Świętego Mikołaja. Ze względu na przepisy dzieci w Bawarii nie będą mogły wysłać w tym roku tradycyjnego listu do biskupa z Miry.

Obowiązujące od maja br. unijne rozporządzenie (RODO) sprawiło, że w tym roku dzieci z położonego w Bawarii 25-tys. miasta Roth nie wezmą udziału w lokalnej bożonarodzeniowej tradycji. Po raz pierwszy od wielu lat podczas corocznej zabawy na lokalnym jarmarku najmłodsi nie będą mogli zostać na bogato udekorowanej choince listów do św. Mikołaja.

We własnoręcznie pisanych listach dzieci informowały św. Mikołaja, co chciałyby dostać w bożonarodzeniowym prezencie, a na odwrocie zostawiały swój pełny adres tak, aby prezenty na pewno trafiły pod właściwą choinkę. Niedawno urzędnicy lokalnego ratusza zorientowali się jednak, że wydarzenie będzie naruszało unijne przepisy o ochronie danych osobowych. Aby przeprowa-

dzić imprezę zgodnie z prawem, organizatorzy wydarzenia musieliby zebrać piśmenną zgodę od rodziców ok. 4 tys. dzieci biorących co roku udział w akcji i poinformować każdego z osobna o tym, że dane udostępnione przez ich pociechę będą mogły być wykorzystane przez różne instytucje.

Bawarscy urzędnicy przyznają, że informacja o zawieszeniu corocznej tradycji zasmuciła najmłodszych, jednak ratusz nie może ryzykować złamania unijnych przepisów i narażać się na grzywnę. Tymczasem urzędnicy z Brukseli sugerują, że umieszczanie adresu na kartkach może nie być konieczne, gdyż św. Mikołaj na pewno zna adresy wszystkich dzieci.

.....
(jk)



WAŻNE SŁOWA PAPIEŻA

WATYKAN \ Przykład polskiej rodziny Ulmów, rozstrzelanej w czasie II wojny światowej przez Niemców za pomaganie Żydom, jest wzorem wierności Bogu i jego przykazaniom – powiedział wczoraj Franciszek.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



WŁOCHY PRZECIWKO PAKTOWI

RZYM \ Szef MSW Włoch, wicepremier Matteo Salvini, oświadczył, że jest przeciwny Światowemu Paktowi ws. Migracji. W lipcu dokument został wstępnie zaakceptowany przez 192 kraje ONZ.

fot. Remo Casilli/Reuters

Aleksander Kłos
Konrad Wysocki

KERCZ \ Napięta sytuacja wokół Krymu

Putin szykuje się do natarcia

Wczoraj, w dniu wprowadzenia przez Kijów stanu wojennego, na okupowanym przez Rosję Krymie pojawiły się strategiczne przeciwokrętowe systemy Bał oraz przeciwlotnicze systemy S-400. Ponadto przy granicy z Ukrainą koncentrują się rosyjskie wojska. W obliczu napiętej sytuacji prezydent RP Andrzej Duda nie wyklucza wizyty na Ukrainie, by wesprzeć tamtejsze władze.



Rozmieszczenie rakiet może sugerować, że Rosja szykuje kolejną ofensywę militarną przeciwko Ukrainie | fot. POOL New/Reuters

Kremla wokół Ukrainy. Poroszenko poinformował również, że po incydencie nie otrzymał odpowiedzi od Moskwy na propozycję rozmowy telefonicznej z prezydentem Władimirem Putinem.

O załagodzenie sytuacji będzie jednak niezwykle trudno. Jak podają media w Rosji, pro-rosyjski sąd na Krymie podjął decyzję o aresztowaniu trzech ukraińskich marynarzy, przebywających w szpitalu w Kerczu. „Posiedzenie sądu odbyło

się w szpitalu, a do marynarzy nie dopuszczono adwokatów” – informuje „Nową Gazietę”. Neoimperialną politykę Rosji skomentował we wtorek prezydent USA Donald Trump. W rozmowie z dziennikiem „Washington Post” Trump skrytykował ostrzelanie przez armię FR trzech ukraińskich okrętów. Dodał, że raport w tej sprawie, przygotowany przez Radę Bezpieczeństwa USA, będzie wyznacznikiem dalszych relacji z Kremlm. Amerykański przy-

wódca nie wykluczył, że odwoła spotkanie z Putinem, które ma odbyć się podczas szczytu G-20 w Buenos Aires. Z kolei Departament Stanu zaapelował do krajów europejskich o silniejsze wsparcie dla Ukrainy, rozważenie zaostreżenia sankcji wobec Moskwy i zastanowienie się nad sensem budowy gazociągu Nord Stream 2. Wcześniej krytycznie pod adresem Kremla wypowiedziały się m.in. NATO, Rada Bezpieczeństwa ONZ i władze UE.

Wsparcie dla Ukrainy deklaruje również Polska. – Będziemy liderem wspierania Ukrainy przy takim założeniu, że w interesie wszystkich leży deeskalacja tego konfliktu i rozwiązanie go na gruncie negocjacji i rozmów – oświadczył na antenie Radia Zet wiceszef Kancelarii Prezydenta Paweł Mucha. Jak dodał, niewykluczone, że prezydent Andrzej Duda złoży wizytę w Kijowie, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Brytyjski doktorant ułaskawiony

DUBAJ \ Zjednoczone Emiraty Arabskie ułaskawiły brytyjskiego doktoranta Matthew Hedgesa, który w ubiegłym tygodniu został skazany przez sąd w Dubaju na dożywotnie więzienie za rzekome szpiegostwo.

Jak informowaliśmy przed kilkoma dniami na łamach „Codziennej”, 31-letni Matthew Hedges odwiedził ZEA w maju br., aby zebrać materiały do pracy doktorskiej o polityce międzynarodowej. Został aresztowany przy próbie opuszczenia kraju i oskarżony o szpiegostwo na rzecz obcego państwa. Po spędzeniu pięciu miesięcy w izolacji został skazany w ub. środę na dożywocie. Według rodziny Hedgesa rozprawa, na której mężczyzna usłyszał bezwzględny

wyrok, trwała pięć minut i nie było na niej adwokata. Kwestia aresztowania i późniejszego wyroku dla Brytyjczyka mocno wpłynęła na ostatnie stosunki między Londynem a Dubajem. Uwolnienia swojego obywatela domagała się m.in. premier Theresa May. Z kolei brytyjski sekretarz spraw zagranicznych Jeremy Hunt ostrzegł, że jeżeli ZEA nie zmienią swojej decyzji, spotkają się z ostrą reakcją dyplomatyczną. Nieoficjalnie mówiono nawet o zerwaniu

kilku strategicznych porozumień gospodarczych i handlowych łączących oba kraje. Ostatecznie sprawa znalazła szczęśliwy finał. Mająca swoją siedzibę w Dubaju agencja prasowa WAM podała, że Hedges został ułaskawiony – wraz z ponad 700 innymi więźniami – decyzją prezydenta kraju, szejka Chalify ibn Zajeda an-Nahajana. Decyzja o ułaskawieniu Brytyjczyka weszła w życie w trybie natychmiastowym, jednak do załatwienia pozostały niezbędne formalności. Dopiero

po nich Matthew Hedges wróci do swojej ojczyzny. – Rodzina i ja przyjęliśmy z zadowoleniem prezydenckie ułaskawienie i nie możemy się doczekać, kiedy Matt wróci do domu – powiedziała żona naukowca Daniela Tejada. Przy okazji ułaskawienia nie obyło się jednak bez kontrowersji. Tuż przed ogłoszeniem decyzji opublikowano bowiem materiał wideo, na którym 31-latek przyznaje się do współpracy z brytyjskim wywiadem (MI6) oraz do tego, że używał ba-

dań naukowych jako przykrywkę do rzekomego zbierania materiałów na temat kupowanych przez ZEA systemów militarnych. Zdaniem rodziny Hedgesa przyznanie się do współpracy ze służbami to czysta prowokacja. Mężczyzna miał bowiem zostać zmuszony do podpisania dokumentów w języku arabskim, którego nie znał, i to właśnie w nich miała znaleźć się adnotacja o rzekomej współpracy.

(kw)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

19

TV/MOTO

20

SPORT



Premier Mateusz Morawiecki: – Trzeba umożliwić rządowi Włoch realizację obietnic wyborczych | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Jan Kamieniecki

Szef polskiego rządu został poproszony podczas rozmowy z PAP o ocenę projektu przyszłorocznego budżetu Italii, w którym zaplanowano podniesienie deficytu do 2,4 proc.

PKB. Wprawdzie to mniej niż 3-proc. próg zapisany w unijnych zasadach, mimo to Komisja Europejska odrzuciła włoski projekt, ponieważ oznaczał on zerwanie umowy z Brukselą, że Włochy będą zmniejszać swój deficyt. Rząd premiera Giuseppe Contego

FINANSE \ Premier Mateusz Morawiecki o konflikcie dotyczącym włoskiego budżetu

Unia powinna zaufać rządowi Włoch

Nie widzę powodu, dla którego Europa nie miałaby ufać włoskiemu rządowi, jeśli chodzi o nową politykę gospodarczą, przedstawioną w projekcie budżetu. Włoski rząd został wybrany ze względu na określone obietnice. Trzeba mu umożliwić ich realizację – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

uważa jednak, że proponowany budżet pomoże ożywić włoską gospodarkę.

– Uważam, że ten plan ma dla Włoch duży sens – ocenił Mateusz Morawiecki. Dodał, że nie jest fanem podnoszenia deficytu budżetowego i że w Polsce udało się go obniżyć do rekordowo niskiego poziomu. – Ale gospodarka Włoch może wymagać pewnego rodzaju bodźca do dalszego rozwoju i uniknięcia stagnacji. Ograniczanie wydatków mogłoby doprowadzić do osłabienia rozwoju, a tym samym do zwiększenia długu publicznego w dłuższej perspektywie – powiedział nasz premier.

Na pytanie, czy włoski projekt może zagrozić stabilno-

ści strefy euro, Morawiecki stwierdził, że to, co proponuje rząd Włoch, może być dobrym rozwiązaniem. – Komisja Europejska i rynki finansowe mogą z korzyścią dla siebie rozważyć swoje stanowisko w odniesieniu do włoskich propozycji. Postawa konfrontacyjna może zwiększyć napięcia na rynku finansowym – podkreślił.

Polski premier przypomniał, że trzy lata temu ratingi Polski zostały obniżone tuż po zaprzysiężeniu rządu Prawa i Sprawiedliwości, mimo że fakt ten nie miał żadnego racjonalnego, ekonomicznego uzasadnienia. – Choć wielu uważało nasze ambitne plany dotyczące zwiększenia wydatków na cele społeczne, a także obniżenia

podatków dla przedsiębiorstw, łatania luk w podatkach za nie-realne, to przyniosły efekty w postaci wyraźnej poprawy stanu finansów publicznych. Wzrost gospodarczy Polski jest dziś jednym z najwyższych w UE, a ratingi zostały ostatnio podniesione przez te same agencje, które je obniżyły – powiedział Morawiecki.

Dlatego – jego zdaniem – KE powinna dać Italii szansę. – Włoski rząd został wybrany ze względu na określone obietnice. Trzeba mu umożliwić ich realizację. Przeciwnie kroki zaprzeczałyby woli włoskich wyborców, a tym samym istocie demokracji – podsumował polski premier.

(PAP)

Przybywa stacji ładowania aut elektrycznych

MOTORYZACJA \ Przybywa w Polsce stacji ładowania aut elektrycznych. Właśnie oddano do dyspozycji kierowców 12 takich punktów przy trasie Trójmiasto–Warszawa. To ważny krok w kierunku rozwoju elektromobilności w naszym kraju. Projekt realizowany jest przy wsparciu środków unijnych.

Spółka Lotos Paliwa oddała do dyspozycji kierowców 12 punktów ładowania pojazdów elektrycznych przy trasie Trójmiasto–Warszawa. – To pierwszy tego typu projekt realizowany w Polsce przy wsparciu środków unijnych pochodzących z instrumentu „Łącząc Europę”. Całkowita wartość inwestycji to blisko 900 tys. euro, z czego ponad 400 tys. euro to dofinansowanie Unii Europejskiej – poinformował minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński podczas oficjalnej inauguracji pilotażowego programu wdrażania elektromobilności Niebieski Szlak, realizowanego przez Lotos Paliwa.

Projekt jest pierwszą fazą globalnej inicjatywy obejmującej wdrożenie infrastruktury ładowania pojazdów elektrycznych wzdłuż dróg sieci bazowej TEN-T w korytarzu Morze Północne–Mo-

rze Bałtyckie oraz w korytarzu Bałtyk–Adriatyk. W ramach projektu Niebieski Szlak punkty ładowania zlokalizowano tak, by możliwe było swobodne przejechanie trasy Trójmiasto–Warszawa niezależnie od rodzaju baterii, stylu jazdy czy warunków atmosferycznych.

Lotos Paliwa nie jest jedyną polską spółką, która mocno angażuje się w budowę infrastruktury ładowania aut elektrycznych. Kilka dni temu koncern energetyczny Tauron wraz z ING Bank Śląski oficjalnie uruchomił system elektromobilności w Katowicach, składający się z 23 stacji ładowania i 20 samochodów elektrycznych. Projekt ma służyć mieszkańcom, przedsiębiorcom i turystom odwiedzającym Katowice, a także gościom szczytu klimatycznego COP24. – Uruchomiony przez nas

program to pierwszy krok ku budowie miasta przyszłości. Rozwiązania z obszaru Smart City powinny ułatwić życie w mieście – powiedział Michał Koszałka, prezes Tauron Dystrybucja Serwis i Magenta Grupa Tauron. Od 3 grudnia mieszkańcom i gościom odwiedzającym Katowice zostanie udostępnione, w ramach carsharingu, dziesięć samochodów elektrycznych (BMW i3 i Renault Zoe). Chętni na wypróbowanie pojazdów będą mieli do dyspozycji aplikację testową eCar od Taurona, która pozwoli wypożyczyć, uruchomić i oddać samochód. Tego samego dnia kolejnych dziesięć aut (e-Golf i Nissan Leaf drugiej generacji) zostanie udostępnionych uczestnikom szczytu klimatycznego COP24.

Andrzej Ratajczyk

Będą wiatraki na morzu i na lądzie

ENERGIA \ Do 2035 r. możliwe jest uruchomienie morskich farm wiatrowych o mocy 8–10 GW – wynika z raportu Forum Energii. Z kolei resort energii zapewnił w środę, że nie ma planów likwidacji wiatraków na lądzie. O ich udziale w miksie energetycznym decydować będzie rynek.

Morska energetyka wiatrowa może być jedną z technologii kluczowych dla Polski, może stać się naszą krajową specjalnością. Szacujemy, że do 2035 r. możliwe jest uruchomienie 8–10 GW, a w dłuższej perspektywie ten potencjał może być większy – powiedział na środowym spotkaniu prasowym Joanna Maćkowiak-Pandera, prezes Forum Energii. Think tank szacuje, że pozwoliłoby to zredukować o 25 proc. dzisiejszą emisję CO₂.

Forum Energii zaleca w raporcie, by uruchomić pierwsze elektrownie przed rokiem 2030. Wskazuje na konieczność skrócenia czasu przygotowania do uruchomienia morskiej farmy poprzez przyspieszenie procesu uzyskiwania przez inwestorów wymaganych pozwoleń.

Głos w sprawie farm wiatrowych zabrał w środę resort energii. – Projekt polityki energetycznej Polski do 2040 r. nie przewiduje likwidacji farm wiatrowych na lądzie. O ich udziale w energetycznym miksie decydować ma rynek, czyli cena energii – powiedział wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski.

– Pojawiły się komentarze, że w projekcie polityki energetycznej planujemy wyhamowanie budowy wiatraków na lądzie kosztem budowania nowej nogi, czyli offshore. To są nieprawidłowe sformułowania. Budujemy drugą nogę nie po to, by amputować pierwszą. Nieracjonalne byłoby amputowanie tego, co nam się dobrze rozwija – podkreślił Tobiszowski.

(jak)

ELŻBIETA CHOJNA-DUCH, BYŁA WICEMINISTER FINANSÓW, W RZĄDZIE PO-PSL

CYTAT DNIA \ Luka VAT była ogromna, wielkości rocznego budżetu państwa i wynieść mogła ok. 250 mld zł. Ówczesne przepisy dotyczące VAT umożliwiły różnego rodzaju nadużycia, oszustwa, wyłudzenia. Chodzi nie tylko o prawo polskie, ale także prawo europejskie, orzecznictwo europejskie i sądy.

PROGNOZY \ Spowolnienie nadchodzi, ale będzie miało zdrowy charakter

Morgan Stanley: afera w KNF niegroźna

„Obecnie prognozujemy wzrost PKB na poziomie 5,1 proc. w 2018 r. i 3,8 proc. w 2019 r. Nasze pierwsze szacunki na 2020 r. to 3,6 proc.” – takie prognozy dla polskiej gospodarki przedstawili w swoim raporcie analitycy banku inwestycyjnego Morgan Stanley. Ich zdaniem afera z KNF nie wpłynie na system bankowy w Polsce.

Jan Kamieniecki

Podane w ostatnim raporcie szacunki różnią się nieco od wrześniowych prognoz Morgan Stanley, jednego z największych banków inwestycyjnych na świecie. Dwa miesiące temu bank przewidywał, że wzrost polskiego PKB w 2018 r. wyniesie 4,9 proc., a w roku przyszłym – 4,0 proc. Autorzy raportu zwrócili jednak uwagę, że choć tempo rozwoju Polski w 2019 r. spadnie do 3,8 proc. z 5,1 proc. w tym roku, to wciąż będzie powyżej potencjalnego.

Zdaniem Morgan Stanley wzrost w tempie powyżej 5 proc. w Polsce nie jest wystarczająco zrównoważony, w szczególności w świetle wyzwań podaźowych – chodzi o kurczące się zasoby siły roboczej, a także spowolnie-

nie w strefie euro oraz brak dodatkowego impulsu stymulacyjnego dla konsumenta – twierdzą analitycy banku. „Spowolnienie nadchodzi, ale będzie miało zdrowy charakter” – podkreślono w raporcie.

Eksperci Morgan Stanley podtrzymali swoją wrześniową prognozę dotyczącą stóp procentowych. Twierdzą, że wyższa inflacja w 2019 r. nie wystarczy do podwyżek wspomnianych stóp, co zresztą zapowiadał Narodowy Bank Polski. „Możliwe, że to nastawienie mogłoby się zmienić, gdyby inflacja kształtowała się powyżej 2,5 proc. Obecnie jednak taki scenariusz nie wydaje się prawdopodobny i uważamy, że stopy procentowe pozostaną bez zmian przez cały 2019 r.” – podkreślono w raporcie. Dodano, że najwcześniej do podwyżek stóp o 50



Według Morgan Stanley polskie PKB wzrośnie w tym roku o 5,1 proc.

| fot. Shannon Stapleton/Reuters

pkt bazowych (do poziomu 2 proc.) może dojść dopiero w 2020 r.

Morgan Stanley uważa, że problemy związane z aferą w Komisji Nadzoru Finansowego nie powinny wpłynąć na politykę monetarną, o ile nie dojdzie do ich eskalacji. „Sytuacja jest płynna, jednak na tym etapie nie wygląda na to, by bank centralny zdecydował się na inne działania niż zapewnienie możliwości zastrzyku płynnościowego dla jednego lub dwóch wybranych banków” – ocenili autorzy raportu.

Analitycy Morgan Stanley nie przewidują też dużych podwyżek cen prądu dla konsumentów. Nie wykluczają, że w obliczu straty przez PiS kilku procent poparcia z powodu afery w KNF rząd przed wyborami w 2019 r. zamrozi ceny energii lub subsydia fiskalne.

Większe uprawnienia premiera w państwowych spółkach

LEGISLACJA \ Wzmocnienie i rozszerzenie kompetencji premiera w spółkach z udziałem skarbu państwa, utworzenie funduszu dla zapewnienia finansowych środków w celu nabywania akcji, a także zmiany w wynagrodzeniach członków zarządu to najważniejsze z proponowanych przez rząd zmian.

Przyjęty projekt nowelizacji ustawy o zarządzaniu mieniem państwowym dotyczy spółek z udziałem skarbu państwa lub jednostek samorządu terytorialnego. Nowe przepisy wzmacniają i doprecyzowują kompetencje i zadania szefa rządu. Premier będzie zatwierdzał w spółkach o istotnym znaczeniu dla gospodarki państwa instrukcje do głosowania w sprawach: zmiany statutu spółki, jej kapitału zakładowego, fuzji spółek czy podziału zysku.

Ważna zmiana dotyczy zbywania akcji należących do skarbu państwa. Nie będzie już konieczna zgoda Rady Ministrów na zbycie akcji spółek, w których państwo posiada nie więcej niż 10 proc. kapitału zakładowego, z wyjątkiem sytuacji, gdy wartość rynkowa tych akcji przekracza 1 mln zł. Projekt po-

nadto rozszerza listę spółek, w których akcje skarbu państwa nie podlegają zbyciu. Obecnie lista ta zawiera 25 spółek. Zgodnie z projektem listę rozszerzono o kolejne cztery spółki: PERN, Poczta Polska, Polską Grupę Lotniczą oraz Polskie Koleje Państwowe.

Projekt przewiduje utworzenie nowego państwowego funduszu celowego – Funduszu Inwestycji Kapitałowych – który ma zapewnić źródła finansowania na nabywanie i obejmowanie akcji lub udziałów spółek. Projekt przewiduje, że fundusz będzie zasilany m.in. wpłatami z zysku jednoosobowych spółek skarbu państwa, 30 proc. każdej wypłaconej dywidendy, a także zaliczkami na poczet przewidywanej dywidendy z akcji należących do państwa. Zgodnie z projektem środki te staną

się przychodami funduszu od stycznia 2020 r.

Duże zmiany czekają też członków rad nadzorczych i zarządów, przede wszystkim jeśli chodzi o ich wynagrodzenia. Nowelizacja wprowadza możliwość podjęcia uchwał przewidujących podwyższenie wynagrodzenia członków zarządu obowiązanych do rozliczania podatku VAT. Nowela przewiduje uprawnienie do płatnej przerwy w świadczeniu usług zarządzania w wymiarze do 24 dni w roku.

Wprowadzono też ograniczenia w zakresie pełnienia przez członków organów zarządzających funkcji w organach innych spółek. Członek zarządu będzie mógł pełnić funkcję wyłącznie w podmiotach, wobec których spółka jest podmiotem dominującym, ale nieodpłatnie.

Paweł Woźniak

PAIH otwiera biuro w Korei

WSPÓŁPRACA \ Polska Agencja Inwestycji i Handlu (PAIH) uruchomiła swoje biuro handlowe w Seulu, którego zadaniem będzie m.in. pomoc polskim firmom w ekspansji na rynku koreańskim.

Z naszym wsparciem biznes znad Wisły będzie mógł rozwinąć skrzydła na najbardziej innowacyjnym rynku świata. To właśnie dla polskiego sektora informatycznego rysują się szczególnie obiecujące perspektywy w Korei Południowej – powiedział podczas otwarcia biura Krzysztof Senger, wiceprezes Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu.

Jego zdaniem największe szanse na sukces na tym rynku mają firmy zajmujące się cyberbezpieczeństwem, bankowością mobilną, sztuczną inteligencją, rozwiązaniami w chmurze czy inteligentną opieką zdrowotną. Natomiast jeśli chodzi o eksport, to najbardziej perspektywiczne dla ekspansji polskich firm są branże spożywcza, farmaceutyczna i kosmetyczna.

W ubiegłym roku Polska wyeksportowała do Republi-

ki Korei produkty o wartości 540 mln dol., a kupiła za blisko 3,7 mld dol. Eksportujemy towary mniej przetworzone, charakteryzujące się mniejszą wartością dodaną. Z kolei z Korei Południowej importujemy wyroby przemysłu elektromaszynowego, chemicznego oraz metalurgicznego.

Choć deficyt w relacjach handlowych jest duży, to dzięki rządowym działaniom, jak i z pomocą biura PAIH w Seulu ta różnica będzie się sukcesywnie zmniejszać – zapewnił uczestniczący w otwarciu biura Tadeusz Kościński, wiceminister przedsiębiorczości i technologii. W rozwijaniu relacji gospodarczych na pewno pomaga uruchomienie dwa lata temu przez PLL LOT bezpośrednie połączenie Warszawa-Seul.

(ar)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

19

TV/MOTO

20

SPORT



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

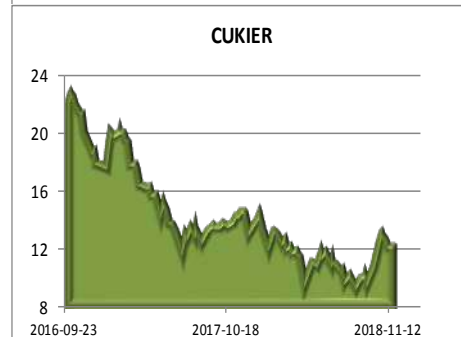
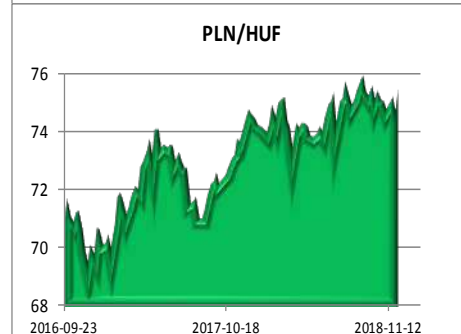
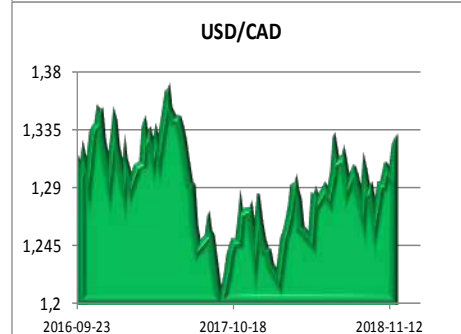
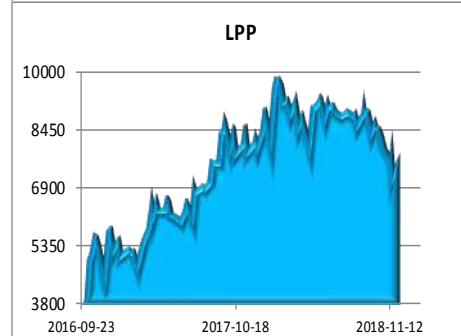
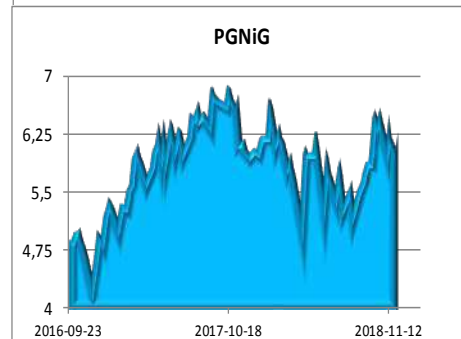
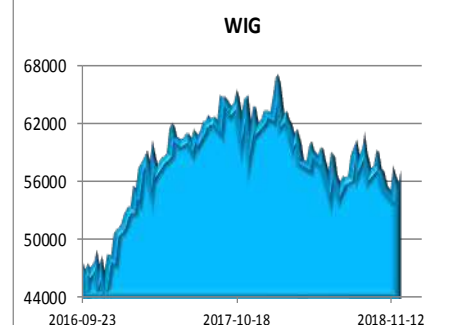
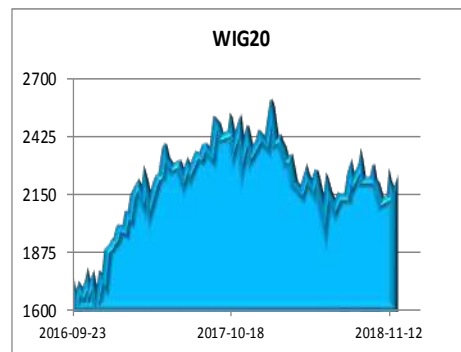
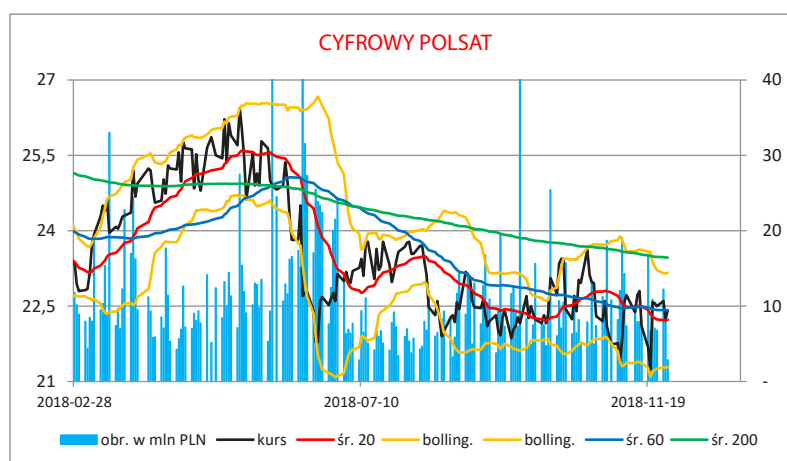
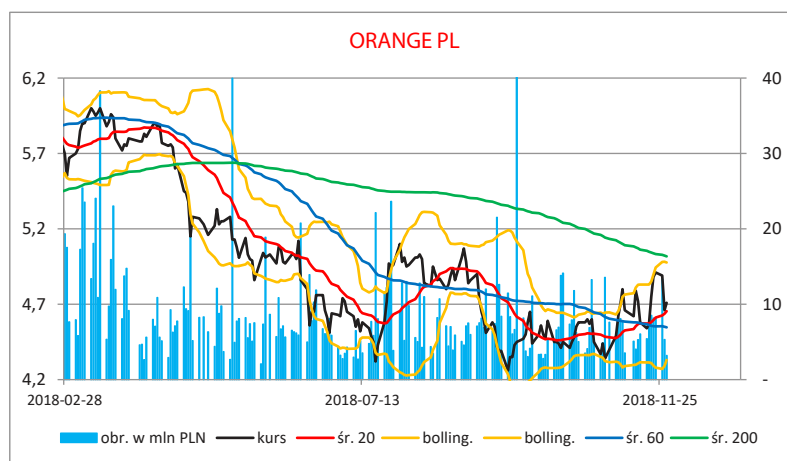
ROZMAITOŚCI \ Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy powołującej Fundusz Inwestycji Kapitałowych, mający mieć charakter państwowego funduszu celowego.

Dobry sygnał dla Europy

GIEŁDA \ Warszawska giełda była na plusie, a zdecydowana większość kontynentu zakończyła wtorkowe zmagania pod kreską. Spadki nie były jednak zbyt duże, a na wyhamowanie w końcówce dnia wpływ miały także notowania w Nowym Jorku, gdzie DJIA zyskał ponad 0,4 proc., a drugi parkiet, czyli Nasdaq, zamknął dzień tylko symbolicznym umocnieniem.

Na GPW bardzo dobrze zaprezentowały się walory PKN Orlen. Wzrost o ponad 4 proc. i obroty na poziomie 140 mln zł świadczą o tym najlepiej. W elicie słabo wypadły za to CD Projekt, Orange PL, JSW oraz Alior, który zanotował kolejne prawie dwuletnie minimum. Wyraźnie wzrosła aktywność inwestorów, bo obroty na parkiecie przekroczyły 800 mln zł. Notowaniom na całym kontynencie nie towarzyszyły szczególnie dane ekonomiczne. Te nieliczne to dane o polskim bezrobociu (symboliczny wzrost w stosunku do prognoz) czy brytyjskiej sprzedaży detalicznej, która pomimo pozytywnego obrazu raczej nie pomogła akcjom w Londynie ani brytyjskiej walucie mocno tracącej do dolara. Azja śródkowe notowania zamknęła umocnieniem indeksu Nikkei, który zyskał 1,1 proc. Umocnienie odnotowano także w Seulu, na Tajwanie, a także na obu chińskich parkietach, a indeks w Szanghaju zakończył dzień wzrostem o 1,05 proc.

To wszystko było dobrym sygnałem dla Europy.



Umocnienie ropy

SUROWCE \ Poniedziałek przyniósł znaczące, prawie trzyprocentowe umocnienie ropy Brent. We wtorek nastąpiło lekkie osłabienie, co pokazuje, że szanse na szybkie zniwelowanie ubiegłego tygodnia nie są duże.

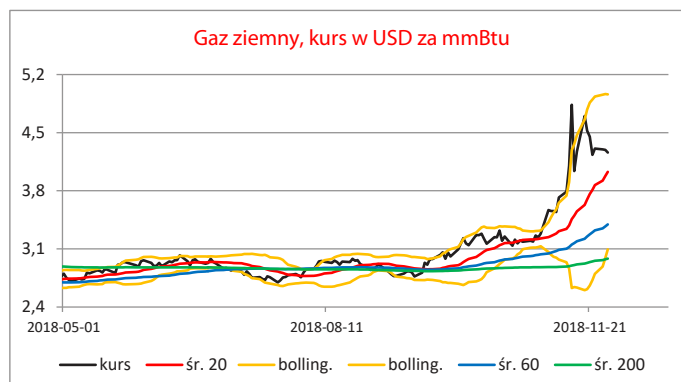
Wczoraj jednak tuż przed godz. 8 paliwo drożało aż o 1,6 proc., poruszając się we wzrostowym trendzie. Wpływ na taki obraz miały nadzieje na efekt spotkania OPEC, a także czasowe wygaszenie największej brytyjskiej platformy na Morzu Północnym. Platforma Buzzard wydobywała dziennie 150 tys. baryłek. Wzrost ropy był więc mocny i paliwo znalazło się powyżej 61,3 dol.

We wtorek podano dane o zapasach w USA. Te znowu wzrosły, tym ra-

zem o 3,4 mln dol. za baryłkę, co jednak nie wpłynęło na notowania. Być może paliwo znajduje się w okresie, w którym nadzieje na przyszłość wpływają mocniej na notowania niż dane o sytuacji sektora naftowego.

Dla miedzi, która cały czas jest poddana presji ze strony polityki, wtorek okazał się bardzo trudny. Metal zniżkował o ponad 1,6 proc., co analitycy wiążą z wypowiedziami Donalda Trumpa, który zasugerował podniesienie ceł na chińskie towary. Czy tak się stanie, oczywi-

ście nie wiadomo i być może szczyt z 30 listopada w Buenos Aires wpłynie na podjęcie decyzji przez Białą Dom. Poranek przyniósł jedynie częściowe odreagowanie, bo metal zyskiwał ponad 0,9 proc. ze słabnącym trendem po godz. 8. W grupie metali przemysłowych przeważał o poranku zielony kolor, a podobny do miedzi wzrost notował nikiel, odreagowując mocny wtorkowy spadek, gdy za tonę płacono 10,722 dol., czyli najmniej od ponad roku.



W SKRÓCIE

IDEA BANK \ Spółka poinformowała, że planuje podwyższyć fundusze własne, a także kontynuować działania związane z połączeniem z Getin Noble Bank.
BYTOM \ W III kwartale spółka odnotowała zysk netto wynoszący 1,6 mln zł. To wartość o 20 proc. niższa niż przed rokiem. Przychody w tym czasie wzrosły o 9,7 proc. do poziomu 46,4 mln zł.

Materiały przygotowane przez NXF

CO ROKU NIEMAL 1,4 MLN PASZPORTÓW

STATYSTYKA \ Według danych Centrum Personalizacji Dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji co roku wydawanych jest ok. 1,3–1,4 mln paszportów. W 2016 r. było to 1 mln 334 tys. dokumentów paszportowych, a w 2017 r. – 1 mln 452 tys. Tylko we wrześniu tego roku wydano 132 tys. paszportów.

Nowy paszport na 100-lecie odzyskania niepodległości

DOKUMENT \ Polacy dostali piękny prezent na rocznicę odzyskania niepodległości – nowy paszport z grafikami nawiązującymi do polskiej tradycji i patriotyzmu.

Motywy graficzne widoczne na kartach dokumentu prezentują postaci, miejsca i wydarzenia związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 r. oraz pierwszymi latami jej istnienia jako suwerennego kraju. Część motywów została wybrana w drodze internetowego głosowania. Tym samym po raz pierwszy w historii mogliśmy sami zdecydować o wyglądzie urzędowego dokumentu. Konkurs na wygląd nowego paszportu spotkał się z olbrzymim zainteresowaniem. Ponad 750 tys. osób oddało głosy, na podstawie których wyłoniono wizerunki graficzne postaci oraz miejsc i symboli związanych z niepodległością. Najwięcej głosów otrzymali prezydent Gabriel Narutowicz i Orzeł Legionowy. W paszporcie znajdują się także grafiki przedstawiające Bitwę Warszawską, Order Virtuti Militari oraz twórców polskiej

niepodległości, m.in. Józefa Piłsudskiego, Wincentego Witosa i Gabriela Narutowicza.

Nowy paszport z patriotycznymi motywami graficznymi jest dokumentem spełniającym najwyższe standardy bezpieczeństwa. Zostały w nim zastosowane zabezpieczenia o wysokim poziomie zaawansowania technologicznego i technicznego, chroniące dokument przed podrabianiem lub przerabianiem. Najistotniejszą i zarazem najbardziej dostrzegalną zmianą w nowym paszporcie jest strona personalizowana, na której znajdują się dane oraz wizerunek posiadacza dokumentu. Została wykonana w zupełnie innej technologii niż w dotychczas funkcjonującym paszporcie. Jest to sztywna strona w całości wykonana z poliwęglanu, bardzo wytrzymałego i trwałego materiału. Na jej powierzchni występują zabezpieczenia, takie jak m.in.:

irysowe tło giloszowe, mikrodruki i elementy tłoczne. Częściowo nachodzą one na obszar wizerunku posiadacza dokumentu, uniemożliwiając ingerowanie w to pole w sposób niezauważalny. Zastosowane zostało również zabezpieczenie SafeI®, polegające na kombinacji kilku zabezpieczeń: elementów soczewkowych i systemu transparentnych otworów oraz powtórzenia techniką grawerowania laserowego wizerunku posiadacza dokumentu. Takie powtórzenie znacznie utrudnia fałszerstwa polegające na przerobieniu strony personalizowanej.

Zastosowanie w paszporcie sztywnej poliwęglanowej strony ma jeszcze jedną, bardzo ważną zaletę – umożliwia zaimplementowanie w jej strukturze warstwy elektronicznej, tj. chipa zawierającego dane posiadacza dokumentu



oraz jego dane biometryczne. Dzięki temu informacje te są lepiej chronione niż w przypadku dotychczas funkcjonującego paszportu, w którym chip jest umieszczony w okładce. Unikalne zabezpieczenia i cechy stawiają nowy polski paszport w jednym szeregu z najlepszymi tego typu dokumentami na świecie.

Wnioski o wydanie paszportu z nowymi motywami graficznymi są przyjmowane od 5 listopada br. Wprowadzenie nowego wzoru dokumentu nie oznacza jednak konieczności wymiany paszportu przez wszystkich obywateli. Dotyczy ona tych osób, których dokument straci ważność lub które zdecydują

się wyrobić paszport po raz pierwszy.

Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A., która jest wyłącznym producentem paszportów, to firma z blisko stuletnią tradycją. Produkuje m.in.: banknoty, dowody osobiste, paszporty, dokumenty komunikacyjne, znaczki pocztowe i znaki akcyzy. PWPW S.A. swojej działalności nie ogranicza do Polski. Produkuje najważniejsze dokumenty lub ich komponenty m.in. dla Litwy, Armenii, Gruzji, Turcji, Islandii, Ekwadoru oraz Hondurasu, a także banknoty dla Paragwaju, Gwatemali i Hondurasu.

Artykuł przygotowany przez redakcję we współpracy z PWPW S.A.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.





DYNAMICZNY ROZWÓJ POLSKIEJ GOSPODARKI

IDEA \ Kongres swoją nazwę wziął od prefiksu kodu kreskowego, którym oznaczane są towary wytwarzane lub dystrybuowane przez polskie firmy. Ideą Kongresu jest wypracowanie koncepcji prac nad wzrostem ekonomicznym kraju i awansem Polski w gospodarczej hierarchii świata.

Patronat medialny „Gazety Polskiej Codziennie”

KONGRES 590 \ „Uwalniamy polski potencjał”

Polski kongres ze światowymi ambicjami

Blisko 5 tys. osób wzięło udział w trzeciej edycji Kongresu 590, który w połowie listopada odbył się w Jasionce k. Rzeszowa. Cykliczne wydarzenie jest promocją polskiej przedsiębiorczości oraz polskiego patriotyzmu gospodarczego.

Paweł Woźniak

Hasło przewodnie tegorocznej edycji wydarzenia to „Uwalniamy polski potencjał”. Ten nasz uwolniony potencjał ma budować polski kapitał, który z kolei stać się ma lewarem rodzimej gospodarki.

Nagrody na 100 lat niepodległości

Kongres otworzył prezydent Andrzej Duda, który podkreślił szczególny wymiar tegorocznej edycji, odbywającej się w stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. – Odwołujemy się do czasów najbardziej dynamicznego rozwoju Polski, kiedy powstała reforma Grabskiego i plan Kwiatkowskiego. Dziś w Polsce właśnie takie działania są wypracowywane, bo takie są oczekiwania polskich przedsiębiorców i całego społeczeństwa – mówił prezydent. Wskazał na edukację jako podstawę sukcesu gospodarczego. – Jeśli mamy się rozwijać, musimy zaczynać od szkoły. Należy przygotować młode pokolenie, które za kilkanaście lat weźmie odpowiedzialność na swoje barki – zauważył Andrzej Duda. Po rozmowach z przedstawicielami polskich przedsiębiorców prezydent wskazał, że wielkim ich oczekiwaniem jest to, aby Polska stała się mocniejsza kapitałowo. – Zapytałem przedsiębiorców, jak oceniają ustawę o Pracowniczych Planach Kapitałowych i powiedzieli, że oceniają ją bardzo wysoko – mówił Duda. – Oczywiście zdają sobie sprawę z tego, że będzie ona wywoływała dla pracodawców pewne obciążenie. Ale z drugiej strony wierzą również w to, że dzięki korzystnym rozwiązaniom dla pracowników utworzone zostaną silne instrumenty kapitałowe i w związku z tym zadziała swoiste koło zamachowe dla polskiej gospodarki, co pozytywnie wpłynie na jej funkcjonowanie w przyszłości – powiedział.

Pierwszego dnia imprezy – tak jak w poprzednich edycjach – Andrzej Duda wręczył swoją Nagrodę Gospodarczą. To wyróżnienie dla firm, które wnoszą znaczący wkład w rozwój naszej gospodarki, budując pozytywny wizerunek polskiej przedsiębiorczości na całym



Na zdjęciu prezydent Andrzej Duda | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

świecie oraz stanowią wzór dla innych. W kategorii Lider Małych i Średnich Przedsiębiorstw laureatem została firma Ultratech, w kategorii Narodowy Sukces – Ceramika Paradyż, w kategorii Międzynarodowy Sukces – Vigo System, w kategorii Odpowiedzialny Biznes – PKO Bank Polski, w kategorii Firma Rodzinna – MB-Pneumatyka. W ramach kategorii specjalnych, w rywalizacji na najlepszy polski start-up zwyciężcą została firma Photon Entertainment. Z kolei w kategorii specjalnej Badania + Rozwój – firma Astronika. Nagrodą indywidualną prezydent wyróżnił Zbigniewa Grycana. W tym roku z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości prezydent wręczył również nagrodę specjalną dla polskiej firmy, która działa na rynku od co najmniej 100 lat. Jej laureatem została Warszawska Fabryka Platerów HEFRA. Prezydent powiedział, że wybór laureatów był trudny, a wyłaniając zwycięzców, wraz z kapitułą kierował się wieloma kryteriami, m.in. tym, jaka jest średnia wynagrodzeń w danej firmie.

Pensje w górę – tak jak gospodarka

Drugi dzień Kongresu otworzył premier Mateusz Morawiecki. Szef rządu wskazał, że zgodnie z oczekiwaniami zaproponowany przez Radę Ministrów model wzrostu gospodarczego jest modelem zrównoważonego wzrostu. – Gospodarka idzie w dobrym kierunku, chcemy, żeby szybko

rosły wynagrodzenia naszych pracowników. Wierzymy, że wtedy pracodawcy, przedsiębiorcy, państwo będziecie jeszcze bardziej ich doceniać – mówił premier. Jego zdaniem potencjał polskiej gospodarki został już uwolniony, o czym świadczy najszybszy wzrost gospodarczy w Unii Europejskiej w kolejnym kwartale. – Jest się z czego cieszyć – dodał. Mówił też, że wreszcie polski produkt jest postrzegany jako towar wysokiej jakości. – Polska gospodarka podnosi głowę, polska gospodarka jest coraz bardziej widoczna. Dzisiaj, kiedy już wywalczyliśmy wolną Polskę, kiedy mamy ten największy skarb – niepodległą Rzeczpospolitą – i możemy sami ją urządzić, nie poklepywanie po plecach, a walka o nasze interesy w Brukseli, w Waszyngtonie, w Londynie zdecydowanie o kolejnych dekadach jakości wzrostu gospodarczego Polski – podsumował Morawiecki.

Pędząca lokomotywa

O ogromnym wzroście gospodarczym, jaki staje się w ostatnich latach udziałem naszego kraju, mówił także Adam Glapiński, prezes Narodowego Banku Polskiego. W jego opinii wszelkie dane pokazują, że Polska jest w fazie bardzo dynamicznego i, co podkreślił, zrównoważonego i stabilnego rozwoju. – To cud gospodarczy i złota era. Praktycznie wszystkie instytucje zmienia-

ją w górę parametry polskiej gospodarki – mówił szef NBP. – I to bez inflacji, spirali cen i płac czy innych negatywnych zjawisk, często towarzyszących niestabilnemu rozwojowi. W ciągu 10 lat nasze PKB wzrosło o 40 proc., a UE tylko 6 proc. Polska od pewnego czasu pędzi jak lokomotywa, budząc zdumienie świata i analityków – podkreślił Glapiński. Wskazał na dwa czynniki, które na ten wzrost wpływają. – To czynnik ludzki oraz stabilny sektor finansów, zarówno po stronie administracji państwowej, jak i bankowej – dodał. Podkreślił, że Polacy zawsze uchodzili za ludzi niezwykle dynamicznych, pracowitych i szybko się uczących. Zapewnił, że dopóki będzie prezesem NBP, nie zrobi żadnych eksperymentów w polityce pieniężnej. – Nie musimy sztucznie pobudzać gospodarki przy zerowej czy minusowej stopie procentowej. My cały czas stopy procentowe mamy dodatnie, stabilne – podkreślił Glapiński. Dodał, że dalszego rozwoju kraju bardziej upatruje w zmniejszaniu ilości regulacji prawnych, zwiększaniu swobody gospodarczej i w miarę możliwości obniżaniu podatków niż we wstępowaniu do strefy euro. – Damy sobie i z tym radę oczywiście, ale tempo wzrostu będzie niższe – zauważył.

Kongres 590 to także forum wymiany poglądów i doświadczeń reprezentantów wielu środowisk. W trakcie dwóch

dni imprezy odbyło się ponad 90 debat, które dotyczyły m.in. nowych technologii, inwestycji, energetyki, polityki środowiskowej, handlu i eksportu. Podczas rozmów konfrontowane były stanowiska przedsiębiorców, przedstawicieli administracji państwowej, kultury oraz organizacji pozarządowych. Koncentrowano się głównie na tym, jak znosić bariery polskiej przedsiębiorczości, w szczególności te z sektora MŚP. W Jasionce, oprócz prezydenta, premiera i prezesa NBP, dyskutowali także wicepremierzy Beata Szydło i Jarosław Gowin, ministrowie: rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski, finansów Teresa Czerwińska, inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński, przedsiębiorczości i technologii Jacek Emilewicz oraz prezesi największych firm, m.in. PKN Orlen, PGNiG, KGHM, PKO BP, PGE.

„Cieszę się, że panele dyskusyjne, prelekcje i rozmowy kulturalne prowadzone w Jasionce koło Rzeszowa zmieniają polską gospodarkę. To wyjątkowe wydarzenie pokazuje, że dialog i debata zmieniają i wzmacniają Polskę” – napisał na Twitterze w drodze powrotnej z Kongresu premier Mateusz Morawiecki.





AUSTRIA CHCIAŁA WYŁĄCZENIA NORD STREAMU 2 Z DYREKTYWY GAZOWEJ

PRAWO UE \ Przewodząca obecnie Radzie UE Austria zaproponowała wyłączenie gazociągu Nord Stream 2 z przepisów unijnej dyrektywy gazowej, której projekt jest właśnie procedowany. 12 krajów, w tym Polska, oraz Komisja Europejska nie zgodziły się na tę propozycję.

GOSP...

13

ENERGIA \ Nieudana próba Austrii wyłączenia Nord Streamu 2 z unijnej dyrektywy

Umowa o budowie Baltic Pipe w tym tygodniu

W tym tygodniu będziemy zamykali ważny etap związany z Baltic Pipe – powiedział w środę Piotr Naimski, pełnomocnik rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej. Chodzi o podpisanie umowy w sprawie budowy gazociągu, który przez Danię połączy złoza na szelfie norweskim z polskim wybrzeżem.

Jan Kamieniecki

Naimski podczas konferencji poświęconej bezpieczeństwu surowcowemu Polski poinformował, że projekt Baltic Pipe jest w 100 proc. realizowany zgodnie z przyjętym prawie dwa lata temu harmonogramem. – Faza przygotowawcza do tej inwestycji ma kilka etapów, jeden z tych zasadniczych będziemy zamykali w tym tygodniu – podkreślił.

Chodzi oczywiście o zapowiedziane na koniec listopada podpisanie umowy w spra-

wie budowy gazociągu, który przez Danię połączy złoza na szelfie norweskim z polskim wybrzeżem. – Zakończenie tego etapu będzie równoznaczne z ostateczną decyzją inwestycyjną. Inwestycja będzie gotowa do 2022 r. – dodał Naimski. Jego zdaniem nie ma żadnych przesłanek, które podałby ten termin w wątpliwość.

W swoim wystąpieniu pełnomocnik zauważył, że w Polsce jest dość niski udział gazu w podziale na źródła energii pierwotnej. Wynosi on ok. 13-14 proc., podczas gdy w in-

nych, porównywalnych z Polską gospodarkach europejskich procent ten jest dużo wyższy. – Z jednej strony to dobrze, bo przy uzależnieniu od monopolistycznych dostaw Gazpromu udało się przez minione ćwierć wieku nie uzależnić nadmiernie polskiej gospodarki od surowca dostarczanego przez monopolistę – zauważył Naimski.

Podkreślił, że Polska stara się odejść od tego monopolu. Inwestycje, które pozwolą sprowadzić duże ilości gazu z innych kierunków, to właśnie Baltic Pipe oraz rozbudowywa-



Umowa o budowie Baltic Pipe będzie podpisana w tym tygodniu – zapewnia minister Piotr Naimski | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ny terminal LNG w Świnoujściu, dzięki któremu skroplony gaz może do nas trafić z każdego kierunku świata, o ile będzie to dla nas korzystne.

– Od 2023 r. będziemy mogli w zasadzie uniezależnić polskich odbiorców od dostaw rosyjskich. To pozwoli na zwiększenie udziału gazu w produkcji energii elektrycznej. Mając bezpieczne dostawy, możemy realnie myśleć o tym, by pew-

na część miksu energetycznego była oparta na gazie. Stąd plany zbudowania dwóch bloków gazowych w dolnej Odrze – powiedział pełnomocnik. – Polskie bezpieczeństwo energetyczne w dużym stopniu opiera się jednak na tym, co mamy. Dlatego inwestycje w górnictwie węgla kamiennego to coś, co jest dla nas fundamentalne – dodał.

(PAP)

REKLAMA

Więcej energii na to, co ważne

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 KULTURA
19 TV/MOTO
20 SPORT



fot. Wikipedia/d

Maurice Couve de Murville

(1907–1999) francuski polityk i dyplomata, minister spraw zagranicznych Francji w latach 1958–1968, minister finansów w 1968 r., premier Republiki Francuskiej w latach 1968–1969

\\ Sztuka dyplomacji polega na umiejętności pokrajania tortu w taki sposób, aby każdy uważał, że dostał największy kawałek. \\

SPORT \ Kadra najsłabsza od lat

Fatalny rok polskiej piłki

Na szczęście najgorszy rok dla polskiej piłki powoli się kończy. Reprezentacja Jerzego Brzęczka zakończyła swoje granie, przerwa ligowa już za trzy tygodnie. Jakoś trzeba podsumować ten koszmar, który przeżyliśmy z piłkarzami w 2018 r.



Na mistrzostwach w Rosji byliśmy zdecydowanie najgorszą drużyną | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



Grzegorz Wszolek

13 spotkań, trzy wygrane w najmniej istotnych spotkaniach, aż sześć porażek i cztery remisy – to bilans kadry Adama Nawałki i Jerzego Brzęczka w ostatnich miesiącach. Kadrowicze rozpoczęli 2018 r. od porażki w meczu towarzyskim z Nigerią. Później były meczarnie z Koreą, Chile, aż w końcu doszło do katastrofalnego występu na mistrzostwach świata w Rosji. Nikt już nie ma wątpliwości, że zagraliśmy poniżej poziomu i umiejętności. W niezwykle sposób traciliśmy bramki, na mundialu zawodzili absolutnie wszyscy. Byliśmy praktycznie najgorszą drużyną turniejową, a wygrana z Japonią w meczu o honor nikogo nie pocieszyła. Piłkarski świat wyśmiewał się z zawodników Nawałki za stosowanie „niskiego pressingu”, czyli braku dojścia do rywala. Sieć przepełniona była memami z Robertem Lewandowskim czy Kamilem Grosickim wypoczywającymi pod parasolem w czasie, kiedy piłkę mieli Japończycy. Do historii mundialu przejdzie zachowanie naszego byłego selekcjonera, który rozkazał Grosic-

kiemu, by udawał kontuzję. Tak jak mecz z Japonią, który śmiało można nazwać kompromitacją, wyglądał cały rok polskiej piłki.

Żarty wolne jak nasi piłkarze

Po mundialu nastąpiła zmiana trenera. W międzyczasie doszło jeszcze do niesnasek między kadrowiczami – prostowali własne wypowiedzi, ręczyli – jak Michał Pazdan – że kiedyś prawda wyjdzie na jaw. Widać było, że atmosfera w reprezentacji nie jest najlepsza i nawet Sławomir Peszko pseudonim Atmosferic nie mógł pozytywnie na nią wpłynąć. Brzęczek zastąpił Nawałkę, a sytuacja w drużynie narodowej nie tylko nie uległa zmianie, ale wręcz przeszła jako jedna z nielicznych w Lidze Narodów regres. Jedno się nie zmieniło – zagadkowy sposób powoływania zawodników. Nie wiadomo np., po co Nawałka do Rosji powołał Peszkę. Teraz Brzęczek rozdaje powołania na prawo i lewo. Przykłady? Arkadiusz Reca, obrońca włoskiej Atalanty, nie zagrał ani minuty w potyczkach ligowych, natomiast u nowego selekcjonera był wahałowym w trzech meczach. Do rangi symbolu urośnie sytuacja ze starcia z Włochami (0:1), gdy 23-letni piłkarz, przesiadający najczęściej na ławce, nie był w stanie wybiegać

do końca meczu i musiał zejść z murawy na skutek skurczów. Dlaczego Brzęczek nie daje szansy np. Krzysztofowi Piątkowi, który szaleje w Genui i jest liderem klasyfikacji strzelców włoskiej ligi? To naprawdę kuriozalne, że Piątka brakuje w składzie nawet wtedy, gdy nie gra Robert Lewandowski.

Zdaniem naszego selekcjonera Huberta Matynia i Adam Buksa z Pogoni Szczecin mają podnieść poziom gry rozbitej drużyny? Wolne żarty. Nieuzasadnione było powołanie dla Jakuba Błaszczykowskiego, chociaż Jerzy Brzęczek to jego wujek. Nie chodzi o to, że mamy tutaj do czynienia z nepotyzmem. Zapewne selekcjoner dawał szansę pomocnikowi Wolfsburga w imię zasług. 33-latek powinien jednak wrócić do polskiej ekstraklasy, skoro w Niemczech już od dłuższego czasu nie łapie się nawet na ławkę rezerwowych. Wiele o naszych problemach kadrowych mówi to, że zbliżający się do emerytury skrzydłowy nie ma właściwie żadnej konkurencji na prawym skrzydle.

Ekipa przegranych

Najlepszego piłkarza reprezentacji w 2018 r. trudno wskazać. Łukasz Fabiański niczego nie zaważył w bramce, ale grał rzadko. Mateusz Klich strzelił jedną ładną bramkę, ale wraz z kolejnymi występ-

pami przygasał. Jan Bednarek zrobił swoje na mundialu, wykorzystał szansę, a w Lidze Narodów stał się jednym z najbardziej elektryzujących defensorów.

Znacznie łatwiej wskazać, kto najbardziej zawiodł. Robert Lewandowski zdecydowanie przoduje w tym gronie. Napastnik Bayernu ostatnią bramkę w polskiej kadrze zdobył w czerwcu w meczu przeciwko Litwie. „Lewy” pozostaje bez gola od ponad 600 minut spędzonych na boisku! Na mundialu przeskadzali mu obrońcy i partnerzy, a także bramkarz rywala. W potyczce z Czechami zawiniła kępka trawy. Te wydarzenia to dowód na to, że Lewandowski może i jest atakującym z najwyższej półki, ale nie jednym z 10 najlepszych piłkarzy na świecie.

Notorycznie zawodzi także Piotr Zieliński, chociaż ma ogromny potencjał. Tyle że środkowy pomocnik ma już 24 lata, a w przypadku piłkarzy posiadających dobrą technikę, grających w uznanych klubach europejskich, zwykło się mówić: „uksztaltowany”. Zieliński taki nie jest – przepłata fantastyczne zagrania katastrofalnymi, traci piłki, by zaraz idealnie posłać prostopadłą piłkę do przodu. Jego chimeryczności ma powoli dość trener Carlo Ancelotti, który coraz rzadziej korzysta z Polaka w meczach Napoli.

Z kolei Kamil Glik po kontuzji barku, odniesionej jeszcze przed mundialem, jest cieniem samego siebie. Zawodzi i w Monaco, i w reprezentacji. Mimo to jest najlepszym defensorem, jakiego mamy, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę popisy Cionka i Bednarka. Arkadiusz Milik? W 2018 r. zagrał jeden niezły mecz przeciwko Portugalii, kiedy strzelił z rzutu karnego. Jeśli chodzi o Grzegorza Krychowiaka, to eksperci byli zdania, że jak zacznie grać, to powróci do formy. Tymczasem gra w Lokomotivie Moskwa, tam zawała bramki jedną po drugiej, a w kadrze – z wyłączeniem listopadowego spotkania z Portugalą – jest beznadziejny.

Przegranych w reprezentacji jest jeszcze więcej, ale podane przykłady to najbardziej jaskrawe przypadki.

Młode jaskółki nadziei

O czym my jednak mówimy, skoro i w naszej lidze dzieją się cuda. Każdy może wygrać z każdym, poziom jest dramatycznie niski, polskich klubów po raz drugi z rzędu nie ma na mapie europejskich pucharów. Legia Warszawa nie dała rady Dudelange czy Spartakowi Trnawa. Jagiellonia walczyła dzielnie i jako jedyna nie przyniosła wstydu, ale już belgijski Genk był zbyt poważnym przeciwnikiem do pokonania dla Lecha Poznań. W normalnych okolicznościach ligowcy w każdej liczącej się drużynie narodowej są albo podstawowymi ogniwami (Hiszpania, Anglia, Holandia, Niemcy), albo wartościowymi uzupełnieniami (Francja, Portugalia). U nas, poza Szymonem Żurkowskim, trudno dostrzec piłkarza, który zbawiłby reprezentację Polski albo wypełniłby rolę mocnego zmiennika.

Na koniec warto wspomnieć o czymś pozytywnym. Polska młodzieżówka awansowała do mistrzostw Europy do lat 21. To wielki sukces trenera Czesława Michniewicza, którego taktyka powstrzymała szalejących i świetnych Portugalczków. W grupie na Euro-21 zagramy z Włochami, Hiszpanią i Belgią, ale po remisach z Wyspami Owczymi nasz cel został osiągnięty. Turniej młodzieżowy będzie wielką przygodą i okazją do promocji dla młodych zawodników. Ale z zachwytem poczekajmy jeszcze kilka lat. W 1992 r. reprezentacja Polski zdobyła srebro na igrzyskach w Barcelonie. Na awans do wielkiego turnieju to pokolenie czekało aż 10 lat. Wiele z nich – w tym Jerzy Brzęczek czy Wojciech Kowalczyk – nie zobaczyło już murawy na mistrzostwach świata czy Europy.



fot. Wikipedia/d

Jan Zieja

(1897–1991) polski duchowny, działacz społeczny, tłumacz, publicysta i pisarz religijny, żołnierz, kapelan Batalionów Chłopskich i Szarych Szeregów, członek założyciel KOR

Wziąć siebie w garść i tak sobie powiedzieć – nie jestem sam, nie jestem z siebie, nie jestem dla siebie [...]. Dopiero połączony z ludźmi, uznający prawa innych, staje się człowiek sobą.

PUBL...

15

KONTROWERSJE \ Groźba wysadzenia w powietrze europejskiej polityki Trumpa

Zgrzyt w dyplomacji

Georgette Mosbacher, ambasador USA w Polsce, stała się sprawczynią medialnego zamieszania w stosunkach między sojuszniczymi krajami. Cała ta awanturka nie ma większego znaczenia dla polityki obydwu państw, może natomiast pogrzebać szanse Donalda Trumpa na reelekcję i Partii Republikańskiej na utrzymanie większości w Senacie. Jest to możliwe za sprawą liczącej 12 mln obywateli Polonii w USA, która według analityków stała się w ostatnich latach jęczyzkiem u wagi.



Tomasz Sakiewicz

Stosunki Polski i USA mają charakter strategiczny. Koniec resetu i powrót zaangażowania Waszyngtonu w Europie nastąpił już pod koniec rządów Baracka Obamy. Zmiana stanowiska Waszyngtonu wymuszona była upokorzeniami Białego Domu ze strony Kremla w Syrii i agresją na Ukrainę. Polska jako ostatni duży kraj w NATO na wschodzie Europy stała się ewentualną linią oporu wobec Rosji i bezpieczną bazą do działań o charakterze logistyczno-wywiadowczym. W dodatku realny wzrost PKB i międzynarodowej wymiany gospodarczej, a także rosnące zapotrzebowanie na paliwa z niekontrolowanych przez Moskwę źródeł tworzą ze współpracy polsko-amerykańskiej trwałą fundament strategicznego partnerstwa. Faktycznie działo się to już za rządów demokratów, którzy niechętnie, ale jednak przyznali się do konieczności zmiany swojej polityki resetu wobec Moskwy.

W poszukiwaniu chemii

Zwycięstwo PiS przedstawiło wektory polityki zagranicznej Warszawy z proberlińskiej na proamerykańską. W polityce obronnej oznaczało to zwiększenie obecności USA w Polsce, a w pozostałych sferach poszukiwanie nowych form współpracy. Chwila rządów demokratów w USA i konserwatywnego PiS w Polsce nie wypadła najgorzej, a w potencjalne spięcia udawało się rozładowywać. Można powiedzieć, że obydwie partie ideowo były tak daleko, że mogły już tylko poszukiwać wspólnych interesów.

W czasie kampanii wyborczej na prezydenta USA w 2016 r. wątek polski pojawił się przede wszystkim u republikanów. Je-

den z głównych kandydatów na prezydenta tej partii, Ted Cruz, pod wpływem wizyty swoich doradców w Polsce złożył obietnice zniesienia wiz dla Polaków, obecności w naszym kraju wojsk amerykańskich i pomocy w wyjaśnieniu sprawy tragedii smoleńskiej. Cruz nieznacznie przegrał rywalizację z Trumpem, ale kwestia polska wraz z jego rezygnacją w kampanii nie zamarła. Dokładnie te same hasła przejął Donald Trump wraz z częścią ludzi pracujących dla Cruza.

Z niewiadomych przyczyn w Polsce obietnice Trumpa długo nie zostały zauważone, co utrudniło potem ich egzekwowanie. Trump szybko zaczął łapać chemię z polskim rządem, choć Departament Stanu potrafił krytykować nasze władze za reformy wymiaru sprawiedliwości. Wizyta Donalda Trumpa w Warszawie stała się wielkim sukcesem prezydenta USA i jednocześnie polskiego rządu. Trump takiego sukcesu potrzebował, bo w innych krajach Europy przyjmowany był chłodno, a w niektórych niemal wrogo. Oczywiście pozostaje pytanie, czy dzisiaj po liście pani ambasador Mosbacher przyjęto by go z podobnym entuzjazmem. Pewnie takich rzeczy się nie kalkuluje, póki nie zobaczy się ich na własne oczy.

Twarde interesy i zgrzyty

W ostatnich miesiącach nastąpiło coś, co można nazwać dwukrotnym zgrzytem w bardzo dobrych stosunkach polsko-amerykańskich. Kupno amerykańskiego gazu, obietnica nabycia najnowocześniejszych systemów zbrojeniowych dały podwaliny pod bardzo opłacalne dla obydwu stron partnerstwo z USA. Administracja amerykańska musi sobie zdawać sprawę, że inne rządy takie skóre do współpracy nie będą. Dla Polski sojusz z USA to przede wszystkim kwestia bezpieczeństwa, którego Europa choćby

chciała, nam nie zagwarantuje. Mimo to i mimo pewnej bliskości ideowej rządzących w obydwu krajach doszło do zgrzytów o charakterze propagandowo-dyplomatycznym. Pierwszym z nich była sprawa nowelizacji ustawy o IPN, niefortunnie wybrany termin uchwalenia tej ustawy zbiegł się z rosyjską ofensywą w sprawie polityki historycznej, wspólnej z Izraelem. To spowodowało, że teoretycznie niemająca większego znaczenia praktycznego ustawa stała się powodem do ataku na interesy USA w Izraelu. Tego Amerykanie znieść już nie mogli, tym bardziej że mają silną diasporę żydowską we własnym kraju. Porozumienie Netanjahu-Morawiecki doprowadziło do złagodzenia sporu i dla USA sprawę zamknęło.

O ile sprawa awantury o nowelizację ustawy o IPN, wynikająca ze słabego rozeznania przez część naszych elit sytuacji geopolitycznej, miała trwałe podstawy w interesach USA, o tyle obecny zgrzyt, wynikający z listu pani ambasador, jest raczej zbiegiem przypadków i należy zadbać, by takim pozostał. W interesie Polski jest uznanie, że przypadkowymi błędami pani Mosbacher są nie tylko literówki w nazwiskach naszych polityków, ale też niektóre sformułowania.

wało, że teoretycznie niemająca większego znaczenia praktycznego ustawa stała się powodem do ataku na interesy USA w Izraelu. Tego Amerykanie znieść już nie mogli, tym bardziej że mają silną diasporę żydowską we własnym kraju. Porozumienie Netanjahu-Morawiecki doprowadziło do złagodzenia sporu i dla USA sprawę zamknęło.

O ile sprawa awantury o nowelizację ustawy o IPN, wynikająca ze słabego rozeznania przez część naszych elit sytuacji geopolitycznej, miała trwałe podstawy w interesach USA, o tyle obecny zgrzyt, wynikający z listu pani ambasador, jest raczej zbiegiem przypadków i należy zadbać, by takim pozostał.

Czy staniemy się ofiarą arabskich siepaczy

Zamordowanie znanego arabskiego dziennikarza

w ambasadzie Arabii Saudyjskiej w Turcji i jednak słaba jak na tak brutalny mord reakcja Waszyngtonu na wyczyny swojego bliskiego sojusznika powodowała, że Departament Stanu był jednak oskarżany o bezdusność w kwestii obrony wolności słowa i praw człowieka. Można mieć wrażenie, że trochę przesadna reakcja pani Mosbacher jest próbą poprawienia sobie opinii

przez amerykańską dyplomację na polu dziennikarskich wolności.

I tym razem trudno powiedzieć, że nie ustrześliśmy się błędów. Nie znam dobrze akt śledztwa w sprawie kilku „idiotów-leśnych nazistów”, ale stawianie zarzutów ludziom mediów, i to przy pomocy oficerów ABW, nawet przy tak kompromitującej sytuacji jak ustawka urodzin Hitlera, jest zawsze problematyczne. Jeszcze bardziej problematyczne było wycofanie się z tych zarzutów w środku niedzieli. To nie buduje wrażenia, że chodzi tylko o przestrzeganie prawa. Niemniej czynienie przez ambasadę USA z TVN sedna amerykańskich interesów w Polsce jest jakimś kompletnym niezrozumieniem sytuacji. Ta stacja robi co może, by wspierać polityków z opcji proniemieckiej, a więc zagraża

zakupom amerykańskiego gazu i uzbrojenia, a także planom Trumpa w Europie Środkowej. Po prostu jeżeli pani ambasador pomoże w powrocie poprzedniej ekipy do władzy, to wysadzi w powietrze całą europejską politykę Trumpa. Ale Trump do stracenia ma jeszcze więcej.

Ile ważą głosy Polaków w USA

Polacy w USA generalnie popierają demokratów. Były dwa znaczące wyjątki: jeden za czasów Ronalda Reagana, drugi teraz za Donalda Trumpa. Sam prezydent USA dziękował prezydentowi Andrzejowi Dudzie za te głosy, które zdaniem wielu analityków przesądziły o zwycięstwie Trumpa. Dzisiaj poparcie dla republikanów i Trumpa jest mniejsze niż dwa lata temu i jeżeli Trump straci polskie głosy, nie ma co marzyć o reelekcji. Republikanie mogą też stracić Senat, czyli resztę federalnej władzy w USA. TVN nawet nie ukrywa, że sympatyzuje z demokratami, więc głosów po stronie polskich republikanów Trumpowi nie przysporzy. Amerykańska polityka jest niezwykle racjonalna i długo nie pozwala sobie na błędy. Lekceważenie słabszego jest często jednym z poważniejszych błędów i Amerykanie o tym doskonale wiedzą. Dlatego sądzą, że po drobnym zgrzycie dyplomatycznym nastąpi kolejna fala ocieplenia w naszych stosunkach. W interesie Polski jest uznanie, że przypadkowe błędy pani Mosbacher to nie tylko literówki w nazwiskach naszych polityków, ale też niektóre sformułowania. Nie ma co się nad nią pastwić, bo przynajmniej część jej działań wynika jednak z przemysłanej polityki USA i naszych własnych błędów, a tylko część to rozminięcie się z realiami.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 737 489 914 lub 737 499 812

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-13 GOSPODARKA 14-15 PUBLICYSTYKA 16 KULTURA 19 TV/MOTO 20 SPORT



NIE PRZEGAP \ Zapraszamy na koncert poparcia dla Barbary Poleszuk. Wydarzenie pt. „Uwolnić Basię na święta” odbędzie się 2 grudnia o godz. 18 w lokalu Stowarzyszenia Wolnego Słowa ul. Marszałkowska 7 w Warszawie (wejście od ul. Zoli). Wystąpią m.in.: Jan Pietrzak, Andrzej Kołakowski, Tadeusz Polkowski, Norbert „Smoła” Smoliński, Paweł Piekarczyk, Leszek Czajkowski, Bartek Kalinowski.

DEBATA \ Stan czytelnictwa w Polsce i jego wpływ na rynek książki

Czytanie jest częścią wychowania

Kluczowe jest kojarzenie dorosłości z czytaniem. Jeżeli dzieci widzą, że rodzice czytają, w 80 proc. można mieć pewność, że dziecko również wyrobi w sobie ten nawyk – podkreślił Tomasz Makowski, dyrektor Biblioteki Narodowej, podczas debaty zorganizowanej przez Instytut Staszica.

Anna Krajewska

Stereotypy dotyczące czytelnictwa Polaków, kondycja rynku wydawniczego w Polsce oraz szanse i zagrożenia, które może przynieść przyszłość – to zagadnienia podjęte podczas debaty, która odbyła się we wtorek w warszawskiej Galerii Delfiny. Dyrektor Państwowego Instytutu Wydawniczego Łukasz Michalski oraz dyrektor Biblioteki Narodowej Tomasz Makowski przedstawili obraz czytelnictwa Polaków, zwracając uwagę na jego problemy, ale i dając wskazówki, jak zwiększyć popularność książki. – Trzeba sobie uświadomić, że książka jest dobrem kulturowym, a czytanie częścią wychowania – zaznaczył Łukasz Michalski. – Zapewnienie przez samorządy warunków dla księgarni to nie kwestia wielkiego biznesu, lecz dotacji udzielanych instytucjom kultury czy ośrodkom sportowym. Dla starszych pokoleń księgarnie to element krajobrazu, dla młod-



W debacie udział wzięli: dyrektor Państwowego Instytutu Wydawniczego Łukasz Michalski oraz dyrektor Biblioteki Narodowej Tomasz Makowski. Spotkanie poprowadził Piotr Gursztyn | fot. mat. pras./d

szych już nie – zauważył Tomasz Makowski. Dyrektor Biblioteki Narodowej stwierdził, że nie mamy odruchu kupienia książki przy okazji lub bez okazji, ale to się na szczęście zmienia. – Z naszych badań wynika, że ostatnio znacząco wzrasta zakup książek na prezenty. Udało nam się przywrócić książkę jako presti-

żowy prezent, i to jest dobry znak – mówił Makowski.

Podczas debaty podkreślono rolę, jaką w rozwoju czytelnictwa odgrywają rodzice, dziadkowie, ale też idole i autorytety. Okazuje się, że akcje typu „Narodowe czytanie” czy „Mała książka – wielki człowiek” przynoszą dobre efekty. Padły propozycje, by choć przez jeden

dzień w roku posłowie pokazali się z książką i spędzili czas na cichym czytaniu. Ważne jest tworzenie mody na książkę. Kiedy oglądamy zachodnie filmy, to widzimy, że bohaterowie przed snem odkładają na nocny stolik lekturę. W naszych serialach takich scen nie ma. W programach publicystycznych na Zachodzie eksper-

ci pojawiają się na tle książek, u nas na tle białej ściany – zauważyli prelegenci. Zwrócono też uwagę, że powinno powstawać więcej dobrych książek popularnych. – Na rynku powinny być książki na każdą okazję, przy każdym pretekście. Musi być dobra literatura do czytania dla przyjemności, dla osób zmęczonych czy chorych. Nie bójmy się literatury środka. W XVI w. też głównie czytano literaturę jarmarczną. Kochanowski był wyjątkiem, ale powszechnie nie sięgano po traktaty, tylko np. po teksty sprośne – mówił Tomasz Makowski.

Z badań Biblioteki Narodowej wynika, że co najmniej jedną książkę rocznie przeczytało w 2017 r. 38 proc. Polaków. Trend spadkowy z okresu 2004–2008 się zatrzymał, a stabilizacja poziomu czytelnictwa w Polsce jest dobrą wiadomością. Statystyki porażają natomiast w odniesieniu do elit. Jeszcze 16 lat temu tylko 2 proc. absolwentów uczelni wyższych przyznawało, że nie czyta, dziś to jedna trzecia tej grupy respondentów.

Muzeum w „weselnych” izbach

ZWIEDZANIE \ Uroczyste zaślubiny Jadwigi Mikołajczykówny i poety Lucjana Rydla odbyły się 20 listopada 1900 r. w kościele Mariackim w Krakowie, a ich słynne, znane z dramatu Stanisława Wyspiańskiego wesele miało miejsce w podkrakowskich Bronowicach. Tu właśnie malarz Włodzimierz Tetmajer wznosił niewielki dworek, który od niedawna znów jest otwarty dla zwiedzających.

Zaprzyjaźnieni z Lucjanem Rydlem Tetmajerowie wypożyczyli izby swojego dworku na słynne wesele, sami zaś już dwa lata później wybudowali w pobliżu dla siebie inny dwór zwany Tetmajerówką. Stary natomiast, od czasu wesela zwany Rydlówką, odsprzedali młodemu małżeństwu Jadwidze i Lucjanowi.

Dziś widok oryginalnego starego dworu, przed pożarami i licznymi remontami, można podziwiać na obrazie Włodzimierza Tetmajera z roku 1903 pt. „Dworek w Bronowicach”. Olej na tekturze ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie przedstawia parterową budowlę z ganeczkiem wspartym na czterech kolumnach oraz mansar-

dowym, pokrytym jeszcze strzechą dachem. Nowi właściciele w roku 1912 mocno przebudowali dwór według projektu architekta Józefa Pokutyńskiego, dobudowując tzw. świetlice. Dworskie izby stały się artystycznymi salonami dla krakowskiej bohemy, która licznie odwiedzała Bronowice. Pozostający w rodzinie Rydlów dwór został wydzierżawiony po II wojnie światowej Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu, które urządziło tu Regionalne Muzeum Młodej Polski „Rydlówka”.

20 listopada 2018 r. w 118. rocznicę sławnego wesela, po dwóch latach kolejnego remontu, Rydlówka uroczyście została otwarta dla zwiedzających. Obecnie jest



Dworek Rydlówka jest już otwarty dla zwiedzających | fot. Facebook/d

oddziałem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, ale nadal opowiada o sztuce młodopolskiej. Ekspozycja opiera się na didaskaliach zapisanych jeszcze przez sa-

mego Stanisława Wyspiańskiego przed wystawieniem dramatu „Wesele” w krakowskim Teatrze Miejskim, obecnie im. Juliusza Słowackiego. Na ścianach wi-

szą obrazy m.in.: Włodzimierza Tetmajera, Jana Stanisławskiego, Ludwika de Laveaux. W alkierzu przypomnieć sobie można realia dawnego wesela, które połączyło tradycyjną chłopską kulturę z artystyczną krakowską bohemą. – To jest miejsce urokliwe, i to nie tylko w tradycyjnym znaczeniu tego słowa – mówił na otwarciu wyremontowanego muzeum prof. Stanisław Waltoś, autor pierwszej aranżacji historycznego wnętrza. – To jest także miejsce, na które kilka wybitnych postaci, jak Wyspiański, Tetmajer, Rydel, rzuciło swój urok i ten urok trwa – podkreślił prof. Waltoś.

(koss)

NOWY PASZPORT NA 100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Polski paszport to nowoczesny dokument spełniający najwyższe standardy bezpieczeństwa, który nawiązuje do polskiej tradycji i patriotyzmu.

Grafiki widoczne na kartach dokumentu prezentują postaci, miejsca i wydarzenia związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 r. oraz pierwszymi latami jej istnienia jako suwerennego kraju.



Safel® – zabezpieczenie okienkowe z wykorzystaniem elementów optycznie zmiennych oraz personalizacji laserowej



Safel® – widok w świetle przechodzącym



Tłoczenie



Mikrodruk – tłoczenie

Wnioskujący o wydanie paszportu po 5 listopada 2018 r. otrzymają dokument według nowego wzoru.

PWPW
POLSKA WYTWÓRNI
PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH
ROK ZAŁOŻENIA 1919



codziennie **18:30**



LIGA MISTRZÓW \ Kapitan reprezentacji Polski w elitarnym gronie snajperów

„Lewy” po pięćdziesiątce

Robert Lewandowski jako siódmy piłkarz w historii przekroczył liczbę 50 strzelonych goli w Lidze Mistrzów. We wtorek Polak zdobył dwie bramki w wygranym przez Bayern Monachium 5:1 spotkaniu z Benfiką Lizbona. „Lewy” ma już na koncie 51 trafień i wyprzedził właśnie Francuza Thierry'ego Henry.

Artur Szczepanik

Polski piłkarz w obecnym sezonie strzelił już sześć goli, dzięki czemu jest na szóstym miejscu w klasyfikacji wszech czasów. Do piątego Holendra Ruuda van Nistelrooya brakuje mu pięciu trafień. Liderem jest Portugalczyk Cristiano Ronaldo – 121 goli.

Już w poprzedniej kolejce miejsce w fazie pucharowej zapewniła sobie Barcelona, a we wtorek dołączyły do niej: Bayern, Juventus, Ajax Amsterdam, Manchester City, Manchester United, Real Madryt i AS Roma.

Występujący w grupie E Bayern nie miał większych problemów z Benfiką. Dwa efektowne gole zdobył Holender Arjen Robben (13. i 30. minuta), a później dwukrotnie głową, dwukrotnie po dośrodkowaniu Joshuy Kimmicha, do siatki trafił Lewandowski (36. i 51.). W międzyczasie bramkę dla gości uzyskał Gedson Fernandes (46.), a wynik ustalił Francuz Franck Ribery (76.).

„To dla mnie wielki dzień. Dziękuję mojemu piłkar-



Robert Lewandowski – jeden z najlepszych strzelców w historii Ligi Mistrzów | fot. Michael Dalder/Reuters

skiemu idolowi za inspirację do spełniania marzeń” – napisał Lewandowski, mając na myśli Henry'ego, który był jego wielkim idolem.

– Zawsze próbowałem go naśladować. To był dla mnie wzór. Jego technika i elegancja w grze zawsze robiły na mnie wielkie wrażenie – stwierdził „Lewy”.

Po meczu Lewandowski udzielił wywiadu magazynowi „Kicker”. Dziennikarze pytali go o konflikt graczy mistrza Niemiec z trenerem Niko Kovacem. – Jestem za trenerem, wiemy już, co robiliśmy źle. Wszyscy razem patrzymy w przyszłość i to musi tak pozostać. Każdy już wie, jakie

błędy popełnił. Bardzo ważna jest komunikacja w zespole, wyjaśniliśmy wiele rzeczy. Teraz naszą dobrą grę musimy jeszcze pokazać w Bundeslidze – dodał.

Bayern zajmuje dopiero piąte miejsce w tabeli Bundesligi. Do prowadzącej Borussia Dortmund traci 9 pkt. Przed Ba-

warczykami w tabeli są także Borussia Mönchengladbach, Eintrach Frankfurt i RB Lipsk. – Teraz, gdy nie jesteśmy w zbyt dobrej sytuacji, nie możemy zakładać, że sezon się już skończył. W jego drugiej części wszystko może się jeszcze zdarzyć – powiedział Polak.

Niemieckie media dużo miejsca poświęcają także konfliktowi prezesa Bayernu Uli Hoenessa z jego dawnym przyjacielem z boiska Paulem Breitnerem. Ten drugi poinformował, że po jego krytycznych uwagach dotyczących działalności klubu ze stolicy Bawarii w jednym z wywiadów władze nie życzą sobie, aby zajmował miejsce na trybunie honorowej Allianz Arena.

Fakt ten potwierdził we wtorek wieczorem dyrektor ds. finansowych klubu Jan-Christian Dreesen, mówiąc, że powodem decyzji były „bardziej niż lekceważące” wypowiedzi dla Bawarskiego Radia Breitnera na temat klubu, w którym krytykował jego bossów – 66-letniego Hoenessa i o trzy lata od niego młodszego Karla-Heinza Rummenigge. Zapowiedział przy okazji, że odda dwie dożywotnie karty wstępu na trybunę honorową.

Mediacji na linii Hoeness – Breitner podjął się inny legendarny gracz Bayernu Franz Beckenbauer. Powiedział on, że życzy sobie, aby skonfliktowani ze sobą jego koledzy z Bayernu Monachium Uli Hoeness i Paul Breitner zakończyli swary i podali sobie ręce.

KRZYŻÓWKA

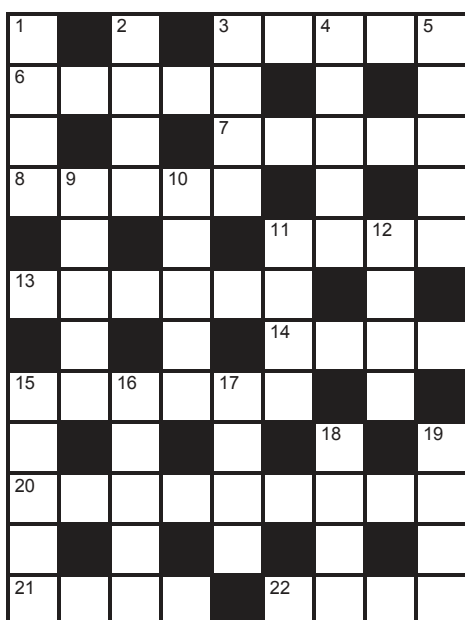
POZIOMO

- 3) szkocki wzór
- 6) porozumienie, rozejm
- 7) skóra na rękawiczki
- 8) twórca dzieła
- 11) Czerwona Planeta
- 13) duży Antek
- 14) firmowy znak
- 15) druga w fabryce
- 20) jedna z muz
- 21) potocznie o sąsiadce
- 22) turecki władca

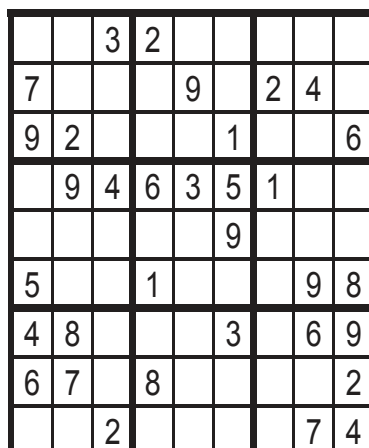
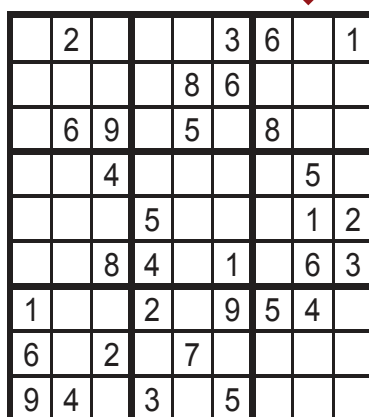
PIONOWO

- 1) arabska to klej
- 2) lotniczy lub morski
- 3) stolica Egiptu
- 4) papier giełdowy
- 5) szczybel w karierze
- 9) obok wyspy Wolin
- 10) domek dla krów
- 11) morska ma 1852 m

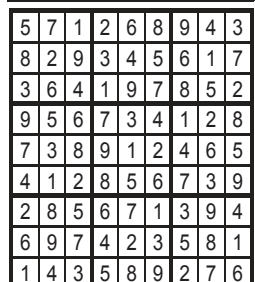
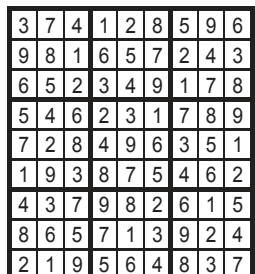
- 12) stolica Łotwy
- 15) twierdza w drzwiach
- 16) religia muzułman
- 17) świetlna reklama
- 18) niefort, brak szczęścia
- 19) leśny satyr



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kożuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
29/11/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION JELENIOGÓRSCY ŚLEDZCY BADAJĄ SPRAWĘ WYBORÓW

Spółdzielnia tłumaczy się z kampanii Koalicji Obywatelskiej



Jelenia Góra, miasto układów wyborczych | fot. Wikipedia/d

Policjanci z Jeleniej Góry mają pełne ręce roboty. Wszystko za sprawą kampanii wyborczej Koalicji Obywatelskiej, którą według zawiadomienia jednego z mieszkańców miała wspomagać Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Jej prezes zapewnia, że Koalicja płaciła tak jak każdy.

Zawiadomienie do prokuratury złożył raper Dominik Gudowski. Chodzi o to, że w czasie kampanii prowadzonej w związku z wyborami samorządowymi Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa zamieszczała w gazecie, na billboardach i w internecie materiały wyborcze promujące kandydatów Komitetu Wyborczego Wyborców Koalicji Obywatelskiej. Zdaniem zawiadamiającego Dominika Gudowskiego takie działania mogą podejmować tylko komitety wyborcze. Jak powiedział Radiu Wrocław raper, skala działań spółdzielni w tej kampanii była bardzo duża. Jak dodał, kolportowała ona 8 tys. gazetek z wkładką prezentującą kandydatów, co nie mogło nie mieć wpływu na wynik wyborów.

Prezes Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Mieczysław Garbowski przyznał dziennikarzom Radia Wrocław, że spółdzielnia poparła kandyda-

Prezes
Jeleniogórskiej
Spółdzielni
Mieszkaniowej
Mieczysław
Garbowski przyznał
w Radiu Wrocław, że
spółdzielnia poparła
kandydatów, którzy
są jej członkami:
Józefa Szlachtę,
Waldemara Dudka
i Elżbietę Wojtynę //

tów, którzy są jej członkami: Józefa Szlachtę, Waldemara Dudka i Elżbietę Wojtynę. Jak podkreślił prezes, kandydacie płacili za wkładkę wyborczą. – Zarabialiśmy tak jak na wszystkich innych kandydatach. Każdy, kto się reklamował na naszych nośnikach, ponosił koszty – argumentuje Mieczysław Grabowski.

Radio Wrocław zwróciło się również o komentarz do Marka Wojnarowskiego z komitetu wyborczego Koalicja Obywatelska. Jak podkreślił, za kolportaż materiałów wyborczych w gazecie spółdzielni i wieszanie billboardów czy plakatów komitet wyborczy zapłacił kilka tysięcy złotych, na co są stosowne dokumenty. – Dla mnie w ogóle dziwną sytuacją jest to, że ktoś złożył zawiadomienie do prokuratury o domniemaniu przestępstwa i, jak sądzę, nie przedstawił żadnych dowodów w tej sprawie. To jest po prostu kuriozalne – powiedział. Mimo takiej argumentacji jeleniogórcy śledczy uznali, że sprawę trzeba wyjaśnić. Dominik Gudowski udostępnił na swoim profilu facebookowym pismo, które dostał w tej sprawie z komisariatu policji. Kilka dni temu wszczęto dochodzenie. Sprawę nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Jeleniej Górze.

(red, Radio Wrocław)

ŚRODOWISKO

Batalia o powietrze

Umowę na badanie sposobu ogrzewania budynków we Wrocławiu podpisał we wtorek urząd miejski z Politechniką Wrocławską. Badania za 350 tys. zł pozwolą m.in. oszacować liczbę kopciuchów. Przeprowadzenia badań podjęli się naukowcy z Wydziału Architektury i Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Wrocławskiej pod kierunkiem dr Magdaleny Baborskiej-Narożny i dr Małgorzaty Szulgowskiej-Zgrzywy. – Abyśmy mogli zaplanować i przeprowadzić wymianę ogrzewania na ekologiczne, musimy wiedzieć m.in., ile źródeł ciepła wymaga wymiany lub likwidacji, a także w jakich obszarach źródła ciepła na paliwo stałe stanowią największy odsetek – powiedział we wtorek prezydent Wrocławia Jacek Sutryk. Podkreślił, że dzięki zgromadzonym danym możliwe będzie oszacowanie planowanych działań modernizacyjnych i perspektyw poprawy jakości powietrza we Wrocławiu. Jak poinformowała Anna Worsztynowicz z biura prasowego wrocławskiego magistratu, jeszcze w tym roku naukowcy rozpoczną kilkuetapowe badania. – Badacze będą sprawdzali takie kwestie, jak: rzeczywiste eksploataowanie instalacji grzewczej, powierzchnia ogrzewana przez pojedyncze źródło



fot. Janusz Wolski/Gazeta Polska

ciepła, postawy społeczne wobec planowanych zmian czy dynamika dotychczasowych zmian w sposobie ogrzewania mieszkań. Dodatkowo badania terenowe mają wykazać odsetek lokali wyposażonych w czujniki dymu lub czadu – powiedziała. Zdaniem rektora Politechniki Wrocławskiej Cezarego Madryasa wyniki badań dostarczą miastu ważnych informacji, które wspomogą planowanie działań prowadzących do poprawy jakości powietrza we Wrocławiu. – Pozwolą one wskazać obszary, w których działania modernizacyjne powinny mieć charakter priorytetowy – dodał. Ostateczne wyniki zostaną podane w październiku 2019 r.

(PAP)



DYREKTORKA SZKOŁY ZAATAKOWAŁA NOŻEM NAUCZYCIELA

WOKANDA \ Beata Grzebińska poniesie karę za ugodzenie nożem jednego z nauczycieli placówki, którą kierowała. Legnicki sąd okręgowy podtrzymał wyrok Sądu Rejonowego w Lubinie. Była dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Lubinie została skazana na rok i cztery miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Ta sprawa od początku uważana była za nietypową.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

PAMIĘĆ

Kresowiaci protestują przeciw honorowaniu abp. Szeptyckiego

Kresowiaci protestują przeciwko upamiętnieniu postaci abp. Andrzeja Szeptyckiego, którego pamiątkową tablicę odsłonięto w gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego. Zbierają podpisy pod petycją o jej usunięcie. „To tablica hańby” – uważa pisarz Stanisław Srokowski.



Abp Andrzej Szeptycki w drodze do Belwederu, 1925 r. | fot. NAC/d

„Stanowczo protestujemy przeciw umieszczeniu w gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego kłamiwej tablicy upamiętniającej postać Andrzeja Szeptyckiego. Pretekstem, uzasadniającym takie oddanie czci metropolicie lwowskiemu i halickiemu obżędku bizantyjsko-ukraińskiego z lat 1900–1944, miały być lata 1884–1886, w których późniejszy arcybiskup studiował na Uniwersytecie Wrocławskim, na którym też w roku 1888 obronił doktorat. Fakty te stanowią wątki dziejów miasta i uczelni, stąd oczywiście nie należy ich usuwać ze zbiorowej pamięci. Zwracamy jednak uwagę na tradycję, zgodnie z którą historyczne postacie zhańbione udziałem w zbrodniach nie są upamiętniane w sposób równorzędny z osobistościami o dorobku szlachetnym i pozytywnym” – napisano w petycji do rektora uczelni.

Tablicę odsłonięto 15 listopada z inicjatywy ustępującego prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza i władz Lwowa, miasta partnerskiego Wrocławia.

Od kilku dni Narodowe Forum Kresowe zbiera w internecie podpisy pod petycją do rektora i jak poinformował PAP pisarz Stanisław Srokowski, zebrano już ponad tysiąc takich podpisów. – Mamy sygnały poparcia nie tylko z Polski, lecz także z wielu stron świata, m.in. Francji i USA. Ludzie są oburzeni, bo to jest tablica hańby i trzeba to wprost podkreślić i nazwać. Polacy zostali wypędzeni z Kresów, odbudowali Wrocław, odtworzyli ten uniwersytet z po-

mocą lwowskich profesorów, a teraz na tej uczelni zawisła tablica hańby upamiętniająca kolaboranta z Hitlerem i Stalinem, ukraińskiego faszystę, który nienawidził wszystkiego, co polskie – powiedział PAP Srokowski.

Jego zdaniem mówienie, że to postać „tylko kontrowersyjna, jest umniejszaniem zła, jakie było jego udziałem”. Przypomniawszy, że Szeptycki już w okresie międzywojennym był jednoznacznie wrogiem polskiej państwowości, a w okresie II wojny światowej bez reszty stanął po stronie najeźdźców i oprawców. – Był autorem wiernopoddanych listów do Adolfa Hitlera, któremu gratulował militarnych sukcesów i w intencji planów wodza III Rzeszy Szeptycki odprawiał wielkie ceremonie religijne. W 1943 r. mianował kapłanów dla złożonej z ukraińskich ochotników 14. Dywizji Grenadierów SS – powiedział pisarz.

Zdaniem autorów petycji Szeptycki pozostał obojętny na błagania biskupów rzymskokatolickich i ormiańskich wzywających do przerwania potwornych zbrodni ludobójstwa przeprowadzonych na Polakach przez ukraińskich nacjonalistów spod znaku OUN-UPA.

Stanisław Srokowski urodził się i mieszkał na Kresach, a w swojej twórczości porusza głównie tę tematykę. Na kanwie jego opowiadania powstał m.in. scenariusz do filmu „Wołyń” z 2016 r. Srokowski jest działaczem organizacji kresowych.

..... (PAP)

BEZDOMNOŚĆ



Schronisko im. św. Brata Alberta we Wrocławiu | fot. Tm/Gazeta Polska

Dając pieniądze, nie pomagamy. Daj im swój czas i wsparcie

Teraz, gdy temperatura oscyluje wokół zera stopni Celsjusza, powinniśmy zwrócić uwagę na bezdomność i dlaczego nie warto dawać pieniędzy?

Nikodem Prokociński

Każdy z nas spotkał się z sytuacją, w której osoba bezdomna prosi o parę groszy. Wydaje się nam, że niewielki dar materialny może pomóc, tymczasem okazuje się, że wbijamy temu człowiekowi kolejny, być może ostatni, gwóźdź do trumny. Jesienią i zimą każdy z nas powinien skierować potrzebującego do odpowiedniego ośrodka. Zaproponować wsparcie, może odwiedzić, odprowadzić tam, gdzie udzieli mu profesjonalnej pomocy. Dlaczego nie powinniśmy wręczać pieniędzy? – Czy 2 zł lub 5 zł ofiarowane bezdomnemu uderzą nas po kieszeni? Pewnie nie. Co to zmie-

nia w sytuacji żebrzącego? Nic. A darczyńca kupuje sobie święty spokój, lepsze samopoczucie, satysfakcję, że pomógł, że jest wrażliwy na biedę – tłumaczy Przemysław Kowalski, pracownik schroniska św. Brata Alberta dla bezdomnych mężczyzn we Wrocławiu. Dodaje od razu, że zazwyczaj pieniądze te są przepijane, a poza tym wspieramy model żebractwa i wyłudzenia. Dopóki bezdomni będą mogli uzbić zadowalającą ich kwotę, dopóty nie wyjdą z problemu biedy i bezdomności. Ostatecznie zatem wydłużamy drogę takiego człowieka do instytucji, która może go wyciągnąć z dołka.

Szeroki wachlarz pomocy oferuje od 35 lat Towarzystwo Po-

mocy im. św. Brata Alberta Koło Wrocławskie, które jest nazywane pogotowiem społecznym. Prowadzi schronisko, noclegownię i ogrzewalnię. Podobnie jak Caritas chętnie przyjmują odzież męską, żywność, oferują możliwość wykupienia cegiełek, organizują zbiórki publiczne. W tym wypadku mamy pewność, że nasza darowizna pieniężna zostanie w całości przeznaczona na mądrą i najbardziej konieczną pomoc.

Gdy spotykamy osobę bezdomną zimą, najlepiej zaproponować jej skorzystanie z Ogrzewalni św. Brata Alberta dla Osób Bezdomnych. To sezonowa placówka interwencyjna gminy Wrocław przy ul. Gajowickiej 62, która działa



ŚMIERĆ W KOPALNI

WYPADEK \ Przedwczoraj w należącej do KGHM Polska Miedź kopalni Rudna w Polkowicach zginął 35-letni górnik. Mężczyzna został potrącony przez maszynę górniczą. Trwa wyjaśnianie okoliczności wypadku. W KGHM ogłoszono trzydniową żałobę.

fot. mat. pras./d



KŁUSOWALI W REZERWACIE

PRZYRODA \ Polkowiccy policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy na terenie Rezerwatu Przyrody Stawów Przemkowskich prowadzili nielegalny połów ryb. Zostali zatrzymani za naruszenie przepisu ustawy o rybactwie śródlądowym i odpowiedzą przed sądem.

fot. Wikipedia/d



magasz. cie

domnych. Jak im naprawdę po-

od listopada do połowy kwiet-
nia. Oprócz tego przy ul. Ma-
łachowskiego 15 znajduje się
noclegownia św. Brata Al-
berta, a przy ul. Bogedaina 5
schronisko. Wielu bezdomnych
od razu zbywa takie propo-
zycje. Doskonale zna te miejsca
i wie, że nie wolno tam prze-
bywać pod wpływem alkoholu.
W takim wypadku warto kupić
im (jeśli chcą) coś do jedzenia
lub picia. – Wystarczy trochę
szacunku oraz swojego czasu.
Bułka przekazana z uśmiechem
i uprzejmością ma moc. Jako
przechodnie możemy udzie-
lić realnej pomocy, gdy stać
nas na przyjacielski gest i mi-
łą rozmowę – doradza Kowal-
ski. Ostrzega przed zbytnią po-
błażliwością i litością, ale ape-

luje także, by nie odpowiadać
opryskliwie czy agresywnie.
A gdy zimą podczas mrozu wi-
dzimy kogoś leżącego lub śpią-
cego na ławce, nie wahajmy się
zadzwoić po straż miejską.
Franciszkanin br. Rafał Gorzoł-
ka prowadzi na wrocławskich
Karłowicach przy ul. Kasprowi-
cza kuchnię dla bezdomnych.
Czynna jest od poniedziałku do
soboty od godz. 12. Zupa wyda-
wana jest dla jedzących na miej-
scu i na wynos, codziennie ok.
500 porcji. Z bezdomnymi za-
konnik pracuje od 14 lat. – Nie
damy rady zapamiętać wszyst-
kich instytucji pomocowych, ale
przecież mamy dzisiaj smartfo-
ny, potrafimy z nich korzystać.
Warto przy tego typu spotka-
niach wyszukać w internecie,
gdzie potrzebujący może otrzy-
mać wsparcie. Znaleźć łaźnię, ja-
dłodajnię czy noclegownię – za-
chęca franciszkanin.
Jadłodajnię prowadzi tak-
że Caritas przy ul. Słowiań-
skiej 17 na wrocławskim Nad-
odrzu. Tam wydają posiłki od
poniedziałku do piątku w godz.
12–14, a zimą (listopad–marzec)
także w sobotę. Poza tym zzięb-

nięte osoby bezdomne możemy
przysłać do Caritasu na Ostro-
wie Tumskim przy ul. Katedral-
nej 7 po czyste i świeże ubranie.
Oprócz tego znajduje się tam
łaźnia czynna w poniedziałki,
środy i piątki od godz. 6 do 14.
Bezdomnych należy trak-
tować zupełnie normalnie,
jak każdego innego człowie-
ka. A tym, czego z reguły nie
chcemy im ofiarować, jest
czas. Dlatego wykupujemy
się pieniędzmi. – Spróbujmy
ich wysłuchać. Czasami ktoś
nam mówi o jedzeniu, a pró-
buje zabić w sobie tę samot-
ność i podzielić się swoim lo-
sem. Bo bezdomność to bieda
materialna, ale także samot-
ność – tłumaczy br. Gorzołka.
Nie dajmy się również oszu-
kać słowami: „Jestem bez-
domny, bo nikt mi nie chce po-
móc”. Wiele instytucji, wielu
ludzi wyciąga rękę, trzeba tyl-
ko współpracować. Z drugiej
strony powstrzymajmy się od
oceny takiego człowieka. Nie
znamy jego losów, historii i ni-
gdy do końca nie wiemy, jakie
są prawdziwe przyczyny jego
trudnej sytuacji.

KULTURALNY FLESZ



fot. mat. pras./d

KINO

Premiery w DCF

Już jutro na kinowych ekranach Dolnośląskiego Centrum Filmowego zostaną wyemitowane cztery premiery.

„NARODZINY GWIAZDY”.
Bradley Cooper i Lady Gaga
w żywiołowej i pełną na-
miętności opowieści o Jacku
i Ally, dwóch artystycznych
duszach, które doskona-
le się rozumieją zarówno
na scenie, jak i w życiu. Co-
oper i Lady Gaga wspólnie
stworzyli całą ścieżkę dźwię-
kową, skradli serca widzów,
krytyków i dziarskim krokiem
zmierzają po Oscary!

„ETER”. Początek XX w., Po-
dole. Lekarz pasjonuje się
eterem – substancją uśmie-
rzającą ból i odbierającą
świadomość, tajemniczą
i śmiertelnie niebezpiecz-
ną. Poza oficjalną praktyką,
na własną rękę ponownie za-
czyna prowadzić coraz dziw-
niejsze eksperymenty: na ży-
wych i na umarłych.

„FAHRENHEIT 11/9”. Brutal-
nie zabawna gawęda o pre-
zydencie Donaldzie Trum-
pie, współczesnej Ameryce
i wpływie jej polityki na losy
całego świata. Nowe dzie-
ło mistrza ciętego humoru,
który próbuje dotknąć naj-
głębiej skrywanych tajemnic.
To pozycja dla tych, którym
nie jest im obojętne, w jakim
kierunku zmierza nasza cywi-
lizacja.

„AJKA”. Ajka właśnie urodzi-
ła dziecko. Nie ma przyjaciół,
stałej pracy ani partnera. Nie
ma nawet własnego pokoju.
Grozi jej śmiertelne niebezpie-
czeństwo. Wciągnięta w spiralę
długów młoda matka stoi przed
najważniejszą decyzją życia: czy
powinna oddać dziecko dla je-
go i swojego dobra?

Z kolei Dyskusyjny Klub Filmo-
wy w DCF zaprasza 3 grudnia
o godz. 20 na superprodukcję
MTB „North of Nightfall” zreali-
zowaną przez Red Bull Media
House i znaną w świecie fil-
mów rowerowych ekipę Freeri-
de Entertainment. Wspólnie
chcemy zabrać widzów między
lodowce Arktyki! Dokładnie
w tym miejscu, gdzie próżno
szukać oznak życia, a zima
trwa aż dziewięć miesięcy,
znajduje się sporo zapierają-
cych dech w piersiach miejsc,
które można spróbować po-
skromić na rowerze. Podczas
lata krajobraz zmienia się tam
nie do poznania, a przykryty do
tej pory śniegiem teren odsła-
nia swoje niezwykle piękno,
stwarzając okazję do najbar-
dziej ekstremalnego downhillu.
Bilety: 12 zł.

We wtorek 4 grudnia
o godz. 12 Filmowy Klub Se-
niorów zaprasza na wypro-
dowany przez BBC film doku-
mentalny. To zapierająca dech
w piersiach podróż przez kon-
tynenty, oceany i przestworza.
Film przybliży widzom piękno
naszej planety i uświadamia,
jak niesamowita jest Ziemia.
Dzięki nowoczesnym techno-
logiom filmowania, możemy
z bliska zobaczyć niezwykle
stworzenia, piękne miejsca
i zachodzące na naszej plane-
cie procesy i zjawiska, które do
dziś pozostają niezbadane. Se-
ans sprawia, że zaczynamy ina-
czej patrzeć na otaczający nas
świat i uzmysławia, jak ważna
jest ochrona natury – jednego
z największych i najwspaniał-
szych cudów. Bilety: 12 zł.

(mat. pras.)



DZIECI ODWIEDZIŁY ZAGŁĘBIE

PIŁKA RĘCZNA \ W Lubinie odbyła się kolejna akcja promująca aktywny tryb życia wśród najmłodszych mieszkańców. W tym tygodniu dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 6 oraz Przedszkola Miejskiego nr 13 odwiedziły halę RCS. Po zwiedzeniu obiektu przyszedł czas na zajęcia poprowadzone przez szczypiornistów Zagłębia w ramach akcji „Stop zwolnieniom z WF”.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



To za sprawą Mateusza Zatwarnickiego (w środku) Górnik poniósł jedną z dwóch porażek w rundzie | fot. Legnica24h.pl/d

Trzecia liga dolnośląska!

W miniony weekend zakończyły się rozgrywki piłkarskiej III ligi. Warto więc pokusić się o podsumowanie ostatniego półroczia na tym poziomie. Tym bardziej że główną rolę w rundzie jesiennej odgrywały kluby z Dolnego Śląska.

Paweł Sasiela

Niekwestionowanymi liderami po pierwszej części sezonu są gracze Górnika Polkowice (43 pkt). Zielono-czarni mają pięć oczek więcej niż drugie w tabeli Zagłębie II Lubin, i aż dziewięć oczek więcej niż Śląz Wrocław. Enkeleid Dobi poprowadził swój zespół do 14 zwycięstw. Górnik tylko raz dzielił się punktami, a dwukrotnie musiał uznać wyższość rywali.

Dodać należy, że pierwsza porażka przytrafiła się polkowiczanom w drugiej kolejce, gdy zawitali do Legnicy. Miedź II zagrała w składzie naszpikowanym graczami pierwszego zespołu. Na boisku oglądaliśmy m.in.: Kornela Osyrę, Rafała Augustyniaka, Łukasza Gargułę czy Petteriego Forsella. Decydującego o wygranej legniczan gola zdobył jednak Mateusz Zatwarnicki, etatowy gracz rezerw, choć mający za sobą epizod w legnickim zespole w I lidze. Pięć minut przed końcem meczu golkeeper Miedzi II Jan Szpaderski obronił rzut karny wykonywany przez Michała Bednarskiego.

W końcu września Górnik przegrał jeszcze 2:3 z solidnym Piastem Żmigród, a później pozostał niepokonany do końca rundy. Punkty polkowiczanie stracili tylko 20 października, remisując na wyjeździe z Ruchem Radzionków w meczu zespołów

z ekstraklasową przeszłością. Za plecami zielono-czarnych znajdują się rywale zza mezdzy, czyli Zagłębie II. Rezerwy Miedziowych legitymują się 12 wygranymi, dwoma remisami i trzema porażkami. W derbach z Górnikiem lubinianie przegrali w Polkowicach 1:2. Zespół składa się w większości z młodych wychowanków Akademii Piłkarskiej KGHM Zagłębie, sporadycznie wzmocnianych zawodnikami z pierwszego zespołu.

Na najniższym stopniu ligowego podium prezimuje natomiast wrocławska Śląz, która oprócz Górnika i Zagłębia jako jedyna odniosła co najmniej 10 zwycięstw. Do tego żółto-czerwoni dołożyli cztery remisy i trzy porażki. Spośród dolnośląskich drużyn ostatnią, która zakończyła pierwszą rundę w górnej połowie tabeli, jest Piast Żmigród (25 pkt). Podopieczni Ediego Andrady plasują się po jesieni na ósmej pozycji.

Na dziesiątym miejscu finiszowała Miedź II (23 pkt). Trzynaste miejsce zajmuje natomiast Foto-Higiena Gać (18 pkt). Choć zespół z powiatu oławskiego jest beniaminkiem, to patrząc na skład drużyny, sprawia to pewne rozczarowanie. Powodów do zadowolenia nie mają w Dzierżoniowie. Lechia z 11 pkt oczekuje wiosny jako przedostatnia.

SIATKÓWKA

Ważne spotkania w drugiej lidze

W sobotę czekają nas kolejne emocje w siatkarskiej drugiej lidze kobiet. Do dolnośląskich derbów dojdzie w Jaworze, gdzie Olimpia podejmie MGLKS Oława. Ważne mecze czekają także Polonię Świdnica i #VolleyWrocław II. Faworytki najłatwiej wskazać w Jaworze. Olimpijki walczą o pierwszą trójkę, natomiast zespół z Oławy zamyka tabelę z zaledwie jedną wygraną na koncie. MGLKS w jedenastu spotkaniach ugrał tylko sześć setów. W pierwszym spotkaniu obu drużyn jaworzanki triumfowały 3:0.

Jeden z kluczowych pojedynków czeka #VolleyWrocław II. Siatkarki ze stolicy Dolnego Śląska, plasujące się w tabeli na trzecim miejscu od końca, podejmą przedostatni Amber Kalisz. Na wyjeździe wrocławianki pokonały w sobotę rywalki 3:1. Najciekawiej powinno być jednak w Częstochowie. Polonia, jeśli marzy o dogonieniu czołówek w rundzie rewanżowej sezonu zasadniczego, musi spróbować zwyciężyć z trzecią Częstochowianką. W Świdnicy gospodynie wygrały 3:2. W pozostałych meczach PLKS Pszczyna podejmie MKS II Dąbrowa Górnicza, a Jedyńka Siewierz zmierzy się z TKS Ekobetem Tychy. Pauzować będą liderki z Sosnowca.

PIŁKA NOŻNA



Lider przyjeżdża do Wrocławia

Śląskowi nie wiedzie się ostatnio na własnym boisku. Tymczasem w piątek do Wrocławia zawita lider z Gdańska, by rozegrać spotkanie 17. kolejki Lotto Ekstraklasy.

Na starcie sezonu w Trójmieście padł wynik 1:1. Dla gościa z rzutu karnego strzelał były gracz Śląska Flávio Paixão. Drugiej jedenastki w meczu Portugalczyk już nie wykorzystał, a do remisu w kociołce strzałem głową doprowadził Piotr Celeban. Jak się dziś okazuje, był to bardzo dobry wynik. Lechia w kolejnych spotkaniach na własnym boisku tylko raz nie zdobyła kompletu punktów, remisując 22 września 3:3 z inną dolnośląską drużyną – KGHM Zagłębiem Lubin.

Na obcym terenie gdańszczanie wygrali cztery mecze, dwa razy remisowali i ponieśli dwie porażki (bramki 10-9). Na Zielono-biało-czerwoni mają się więc czego obawiać. Na własnym boisku WKS wygrał bowiem tylko dwa razy. Do tego wrocławianie dołożyli punkt za remis z będącą wówczas w kryzysie Pogonią Szczecin. Aż pięć meczów na własnym stadionie Śląsk przegrał. We Wrocławiu wygrywa, li piłkarze Lecha Poznań, Wisły Kraków, Legii Warszawa, Arki Gdynia, a także Wisły Płock. Co gorsza, podopieczni trenera Tadeusza Pawłowskiego przegrali trzy ostatnie pojedynki przed własną publicznością. Nie jest to więc najszczęśliwszy rywal na przełamanie. Lechia wygrała swoje wszystkie spotkania ligowe w listopadzie.

fol. Fotomag/Gazeta Polska

(ps)

Czwartek
29/11/2018gpcodziennie.pl
niezalezna.pl
https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie
dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

FINANSE WYŻSZE PODATKI I OPŁATY ZA WYWÓZ ŚMIECI

Łodzianie dostaną po kieszeni



Radni Koalicji Obywatelskiej i SLD poparli podwyżki opłat dla mieszkańców | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Od 1 stycznia 2019 r. w Łodzi wzrosną stawki podatków od nieruchomości oraz opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Za podwyżkami głosowali radni Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Samorządowcy z PiS proponowali obniżenie opłat za wywóz śmieci.

Bartłomiej Krasnodębski

Po wyborach samorządowych łodzianie dostaną po kieszeniach. Władze miasta zaproponowały wprowadzenie podwyżki podatków od nieruchomości oraz opłat za wywóz odpadów komunalnych. Zgodę na to wyraziła Rada Miejska w Łodzi. Od stycznia 2019 r. łodzianie zapłacą wyższe podatki od gruntów i budynków mieszkalnych, w których jest prowadzona działalność gospodarcza. Wyższy będzie także podatek od nieruchomości mieszkalnych. Wzrost każdego z podatków wyniesie od kilku do kilkunastu groszy za metr kwadratowy. O wiele wyższy będzie wzrost opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Osoby segregujące odpady od 1 stycznia przyszłego roku zapłacą za ich odbiór 13 zł miesięcznie, a niesegregujące 22 zł miesięcznie. Dotychczas opłaty te wynosiły odpowiednio 7 zł i 12 zł miesięcznie.

– Przez kilka lat mieliśmy 50 mln zł nadwyżki pochodzącej z opłat za gospodarowanie od-

padami komunalnymi, więc nie było podwyżek. Jednak ta nadwyżka została już wykorzystana. Na cały system gospodarowania odpadami musimy przeznaczyć rocznie 154 mln zł. Pieniądze będą wydane m.in. na odebranie odpadów od łodzian, zawiezenie ich na wysypisko, usuwanie tzw. dzikich wysypisk śmieci czy prowadzenie kampanii edukacyjnej. Wyliczyliśmy, że stawki 22 zł od osoby za odbiór odpadów niesegregowanych i 13 zł za odbiór odpadów segregowanych pozwoli nam pokryć koszty działania całego systemu. Liczymy, że opłaty utrzymają się na takim poziomie przez trzy lata. Miasto nie może na tym zarabiać. Rocznie w Łodzi produkowanych jest 259 tys. ton odpadów – wylicza Ewa Jasińska, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Łodzi.

Zmiany w opłatach za gospodarowanie odpadami komunalnymi i podatkach od nieruchomości poparli radni z Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. – Urzędnicy dostosowują stawki podatków do propozycji Ministerstwa Finansów. Radni

PiS chcieliby wszystkim dogodzić, ale tak się nie da – przekonuje Mateusz Walasek, przewodniczący klubu Koalicji Obywatelskiej w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Jednak zdaniem samorządowców z PiS stawki podatków od nieruchomości czy opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi nie powinno się podwyższać. – Klub PiS jest przeciwny podwyżkom. Hanna Zdanowska po wyborach zaproponowała aż o 80-proc. podwyżkę opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Naszym zdaniem łodzianie za wywóz odpadów posegregowanych powinni płacić 5 zł miesięcznie, a nieposegregowanych 20 zł – przekonuje Radosław Marzec, przewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Nie powinniśmy też podwyższać stawek podatku od nieruchomości dla osób prowadzących działalność gospodarczą. Trzeba wspierać rodzime firmy – dodaje radny Włodzimierz Tomaszewski (PiS). Zmiany proponowane przez klub PiS nie uzyskały poparcia Rady Miejskiej w Łodzi.

BEZPIECZEŃSTWO

Rady osiedla pomagają strażnikom miejskim

Po otrzymaniu wsparcia finansowego od rad osiedli straż miejska w Łodzi kupiła dwa nowe samochody. – Dzięki przychylności rad osiedli strażnicy będą teraz bardziej mobilni i szybciej dotrą na miejsce, w którym trzeba podjąć interwencję – podkreśla Mirosław Chatys, naczelnik Oddziału Górna Straży Miejskiej w Łodzi. Dwie dacie dokker będą garażowane w posterunkach przy ul. Rydla oraz al. Politechniki. W pierwszej kolejności mają obsługiwać teren

osiedli Chojny-Dąbrowa i Górniak. – Nasze osiedle jest bardzo rozległe, żyje tam ponad 50 tys. osób. Dotychczas strażnicy mieli utrudnione zadanie, dlatego zdecydowaliśmy o zakupie takiego auta, które pomoże strażnikom w reagowaniu na sprawy i problemy zgłaszane przez mieszkańców – przekonuje radny osiedlowy Witold Michalak. Każdy z samochodów kosztował ok. 55 tys. zł. Wcześniej straż miejska dzięki wsparciu z budżetu obywatelskiego otrzymała nowe pojazdy dla tzw. ekopatrolu. Koszt takiego samochodu to 100 tys. zł.

(bk)

INWESTYCJA

Remontują kamienicę na rogu Gdańskiej i Ogrodowej

Trwa remont kamienicy przy skrzyżowaniu ul. Gdańskiej oraz ul. Ogrodowej w Łodzi. Od strony ul. Ogrodowej powstaną biblioteka oraz 31 lokali mieszkalnych. – Założymy tam m.in. instalacje ciepłej i zimnej wody, elektryczne czy centralnego ogrzewania. W kamienicy najwięcej będzie mieszkań dwupokojowych, a najwięcej kawalerek – wylicza Agnieszka Kowalewska-Wójcik, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich w Ło-

dzi. Koszt inwestycji wynosi ok. 13 mln zł. Jej zakończenie jest przewidziane w 2019 r. Obecnie to niejedyny remont w okolicy – trwa jeszcze modernizacja ul. Gdańskiej. Ma się ona zakończyć jeszcze w tym roku. Po otwarciu kierowcy zobaczą granitową kostkę i płyty. Nie będzie też wyniesionych krawężników. Będą za to nasadzenia drzew i nowe ławki. Urzędnicy proponują też spowolnienie ruchu. Koszt remontów dróg w Śródmieściu to 48 mln zł, z czego większość pochodzi ze środków z unijnych i budżetu państwa.

(bk)



DOPALACZE W PACZCE

SKARBÓWKA \ Prawdopodobnie dopalacze wykryli funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej z Łodzi w przesyłce w urzędzie pocztowym w Koluszkach. W paczce było 88 woreczków z suszem roślinnym, z białym proszkiem i beżową substancją krystaliczną, a także 134 kapsułki, również wypełnione białym proszkiem. Za wprowadzanie do obrotu i handel tymi substancjami grozi do ośmiu lat więzienia.

fol. KAS/d

BUDŻET ŁÓDZI

Dalsze zadłużanie miasta

Władze Łodzi zaplanowały w projekcie budżetu na 2019 r. m.in.: bardzo wysokie zadłużenie miasta (prawie 3 mld zł), wysokie dochody z podatków PIT i CIT oraz sprzedaż ok. 90 nieruchomości.

Bartłomiej Krasnodębski

Wczoraj miejskim radnym został przedstawiony projekt budżetu Łodzi na 2019 r. Mimo że jest to bardzo ważny dokument, nie prezentowała go prezydent miasta Hanna Zdanowska. O głównych założeniach budżetu na 2019 r. opowiedział radnym Krzysztof Mączkowski, skarbnik miasta. – W 2019 r. zaplanowaliśmy dochody w wysokości 4,4 mld zł. Większość z nich to dochody bieżące. Wyniosą one 3,9 mld zł. Najwięcej uzyskamy z podatków PIT oraz CIT. Zysk miasta z PIT-u to ok. 1,26 mld zł. 447 mln zł pozyskamy zaś z podatku od nieruchomości, a 154 mln zł z opłat za wywóz śmieci. Natomiast 624 mln zł otrzyma-

my z subwencji oświatowej. Dostaniemy także dotację z budżetu państwa na pokrycie wypłat świadczenia 500+ – wylicza Krzysztof Mączkowski.

Wydatki miasta wyniosą natomiast 4,67 mld zł. Największe środki zostaną przeznaczone na oświatę i wychowanie (1,1 mld zł), transport i łączność (850 mln zł) oraz pomoc społeczną (793 mln zł). O wiele mniej pieniędzy będzie na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego (261 mln zł). Na administrację przeznaczono 310 mln zł. – Wydatki inwestycyjne to ok. 1,02 mld zł. Z większych inicjatyw prezydent Zdanowskiej należy wymienić: rewitalizację obszarów centrum Łodzi (358 mln zł), dofinansowanie transportu niskoemisyjnego (107 mln zł),

Władze miasta zaproponowały gigantyczny wzrost deficytu i podwyższenie długu. Powinno się przeznaczyć trzy razy więcej pieniędzy na remonty – uważa Włodzimierz Tomaszewski, radny PiS

przebudowę ul. Rokicińskiej (28 mln zł), budowę płyty rynku i parkingu w Nowym Centrum Łodzi (29 mln zł), modernizację Księżego Młyňa (29,3 mln zł) oraz Muzeum Miasta Łodzi (21 mln zł) – wylicza skarbnik miasta.

Deficyt w budżecie miasta na 2019 r. wyniesie 226,5 mln zł. – W projekcie budżetu na 2018 r. było to 98 mln zł. Deficyt wzrósł, ponieważ dużo pieniędzy przeznaczamy na inwestycje. W projekcie budżetu na 2019 r. deficyt zostanie pokryty z emisji obligacji, kredytów bankowych i wolnych środków finansowych – przyznaje urzędnik. Zadłużenie Łodzi w 2019 r. wyniesie prawie 3 mld zł.

Przeciwko takiemu projektowi budżetu Łodzi protestują radni PiS. – Władze miasta zaproponowały gigantyczny



wzrost deficytu i podwyższenie długu. My uważamy, że powinno się przeznaczać trzy razy więcej pieniędzy na remonty. Mało jest też środków finansowych, bo tylko 2 mln zł, na ochronę za-

SIERADZ



fol. mat. pras./d

Zabytkowy ZIL do odśnieżania

Przed siedzibą Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Sieradzu stanął odrestaurowany 50-letni pług wirnikowy. Tym samym uratowany został kolejny zabytek drogownictwa

Maszyna wyprodukowana w 1968 r. służyła na drogach regionu sieradzkiego, walcząc ze skutkami zim. Pług wirnikowy był w stanie przebić się nawet przez kilkumetrowe zaspę śnieżną. Konstrukcja pojazdu powstała w latach 50. ubiegłego wieku. Za bazę posłużyła wojskowa ciężarówka ZIL 157 z napędem na wszystkie koła (6×6). Z samochodu usunięto oryginalny benzynowy silnik dolnozaworowy, w jego miejsce zainstalowano specjalnie opracowaną skrzynię rozdzielczą,

która przenosi napęd na koła samochodu i porusza wirnik odśnieżający. Jednostkę napędową poruszającą całość – potężny 6-cylindrowy silnik Diesla o pojemności blisko 20 litrów – zaadaptowano z czołgu pływającego PT-76 i zamontowano w miejscu skrzyni ładunkowej. Tak powstał prosty i wyjątkowo trwały pojazd do walki z zaspami, mimo że od operatora wymagał dużego wysiłku fizycznego.

.....
(mat. pras.)

RADA MIEJSKA

Koalicja Obywatelska i SLD upolityczniają samorząd

Politycy Koalicji Obywatelskiej oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie mogą się pogodzić z porażką w wyborach do Sejmiku Województwa Łódzkiego. Na sesji Rady Miejskiej w Łodzi przedstawili wspólne stanowisko polityczne.

Rada Miejska w Łodzi wyraża zaniepokojenie, że w zarządzie województwa łódzkiego oraz prezydium Sejmiku Województwa Łódzkiego nie znalazł się żaden z przedstawicieli miasta. W Łodzi jest ok. 30 proc. mieszkańców całego województwa łódzkiego. Działania polityków PiS zarządzających w Sejmiku Województwa Łódzkiego są nierozważne i źle świadczą o ich woli współpracy z Łodzią jako stolicą województwa. To żenująca sytuacja – przekonuje Maciej Rakowski, radny Rady Miejskiej w Łodzi z klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Takie stanowisko poparli politycy PO, SLD i Nowoczesnej. Natomiast radni klubu Prawa i Sprawiedliwości w ramach protestu przeciwko upolitycznianiu samorządu podczas głosowania nad stanowiskiem zaproponowanym przez polityków KO i SLD wyszli z sali obrad Rady Miejskiej w Łodzi.

(bk)



fol. Jan Srody/Gazeta Polska



PIOTRKÓW ZAWIERZONY MATCE BOŻEJ

SAMORZĄD \ Piotrkowscy radni zawieźli Piotrków Trybunalski Matce Bożej. Na sesji rady za stanowiskiem w tej sprawie głosowało 13 radnych. Dwie osoby były przeciwne, dwie wstrzymały się od głosu. Inicjatorami pomysłu były wspólnoty i ruchy katolickie.

fot. UMPT/d



W SOBOTĘ BEZ KOLEJKI

ZDROWIE \ Już 1 grudnia w łódzkim oddziale NFZ można odebrać bez kolejki kartę EKUZ, niezbędną przy wyjazdach za granicę. Będzie także można m.in. potwierdzić wnioski na wyroby medyczne lub złożyć wniosek do sanatorium.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Miejskim radnym został przedstawiony projekt budżetu Łodzi na 2019 r. | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

bytków. Władze miasta nie walczą także o zwiększenie subwencji oświatowej, a potem narzekają, że nie mają pieniędzy na edukację – ubolewa Włodzimierz Toma-

szewski, radny PiS i były wiceprezydent Łodzi.

Teraz budżet Łodzi będzie analizowany przez merytoryczne komisje. Później samorządowcy zgłoszą do

projektu budżetu swoje poprawki. Ostateczne głosowanie nad projektem budżetu odbędzie się prawdopodobnie 27 grudnia na sesji Rady Miejskiej w Łodzi.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLECA CYFROWA JEDYNOŚĆ
NONE
PANSTWO



WWW.REDISBAD.PL

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

KULTURALNY FLESZ

MUSICAL

„Madagaskar” w Muzycznym



Dzisiaj o godz. 11 i jutro o godz. 11 i 17 w Teatrze Muzycznym będzie wystawiany musical dla dzieci i młodzieży „Madagaskar” w reżyserii Jakuba Szydłowskiego. Głównymi bohaterami „Madagaskaru” są lew, zebra, hipopotam czy żyrafa. Wszystkie żyją w zgodzie i od czasu do czasu przeżywają różne ciekawe przygody. Sielanka Iwa Alexa, zebry Marty’ego, hipopotamicy Głorii i żyrafy Melmana w nowojorskim zoo nagle się kończy – samowolka Marty’ego doprowadza do przymusowego zesłania do Afryki dla całej czwórki. Czekają ich nieprzewidziana komplikacja – wizyta na Madagaskarze, wyspie, którą niepodzielnie rządzi król Julian.

Światowa premiera musicalu, opartego na filmie wytwórni Dreamworks, odbyła się w Stanach Zjednoczonych w 2016 r. Dyrekcja Muzycznego zaplanowała różne wydarzenia wokół spektaklu. Już teraz zaprasza widzów do foyer teatru na wystawę zdjęć Włodzimierza Stanisławskiego, fotografa, pracownika Łódzkiego Ogrodu Zoologicznego. Na ekspozycji pod tytułem „Zwierzęta łódzkiego zoo” jest prezentowanych 30 fotografii przedstawiających płazy, gady, ptaki i ssaki. Bilety na spektakle w Muzycznym dostępne w kasach teatru przy ul. Północnej.

(kb)

WYSTAWA

Międzynarodowe Biennale Obrazu



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Tylko do niedzieli 2 grudnia w Miejskiej Galerii Sztuki Willa przy ul. Wólczańskiej można oglądać pokonkursową wystawę VI Międzynarodowego Biennale Obrazu Quadro Art. Impreza odbywa się co dwa lata w Łodzi jako ponadlokalny konkurs malarski adresowany do profesjonalnych artystów plastyków. Głównym kryterium dla autorów prac biorących w nim udział jest format dzieła. Musi mieć ono wymiary metr na metr. – Tegoroczni uczestnicy konkursu uznali to za oryginalny i interesujący wyznacznik dla indywidualnych poszukiwań, czego efekty możemy oglądać w secesyjnych salach wystawienniczych galerii Willa. Zabytkowe wnętrza to dodatkowo atut tej odsłony Quadro Art, popartej ogromną różnorodnością działań plastycznych prze-

kładających się na wielość technik i stylistyk. W galerii można obejrzeć abstrakcję geometryczną, surrealistyczne wizje czy kadry z natury: pejzaże, akty, sceny rodzajowe oraz widoki wnętrz – zapewniają przedstawiciele Miejskiej Galerii Sztuki. Na VI Międzynarodowe Biennale Obrazu Quadro Art zgłoszono 65 prac. Reprodukcyjne wszystkich nadesłanych na konkurs malarski propozycji znajdują się w katalogu wydanym przez Okręg Łódzki Związków Polskich Artystów Plastyków. Tradycyjnie nagrodzono cztery prace, a trzy inne zostały wyróżnione honorowo przez jury. Bilety na wystawę są dostępne w kasach Miejskiej Galerii Sztuki Willa przy ul. Wólczańskiej.

(kb)

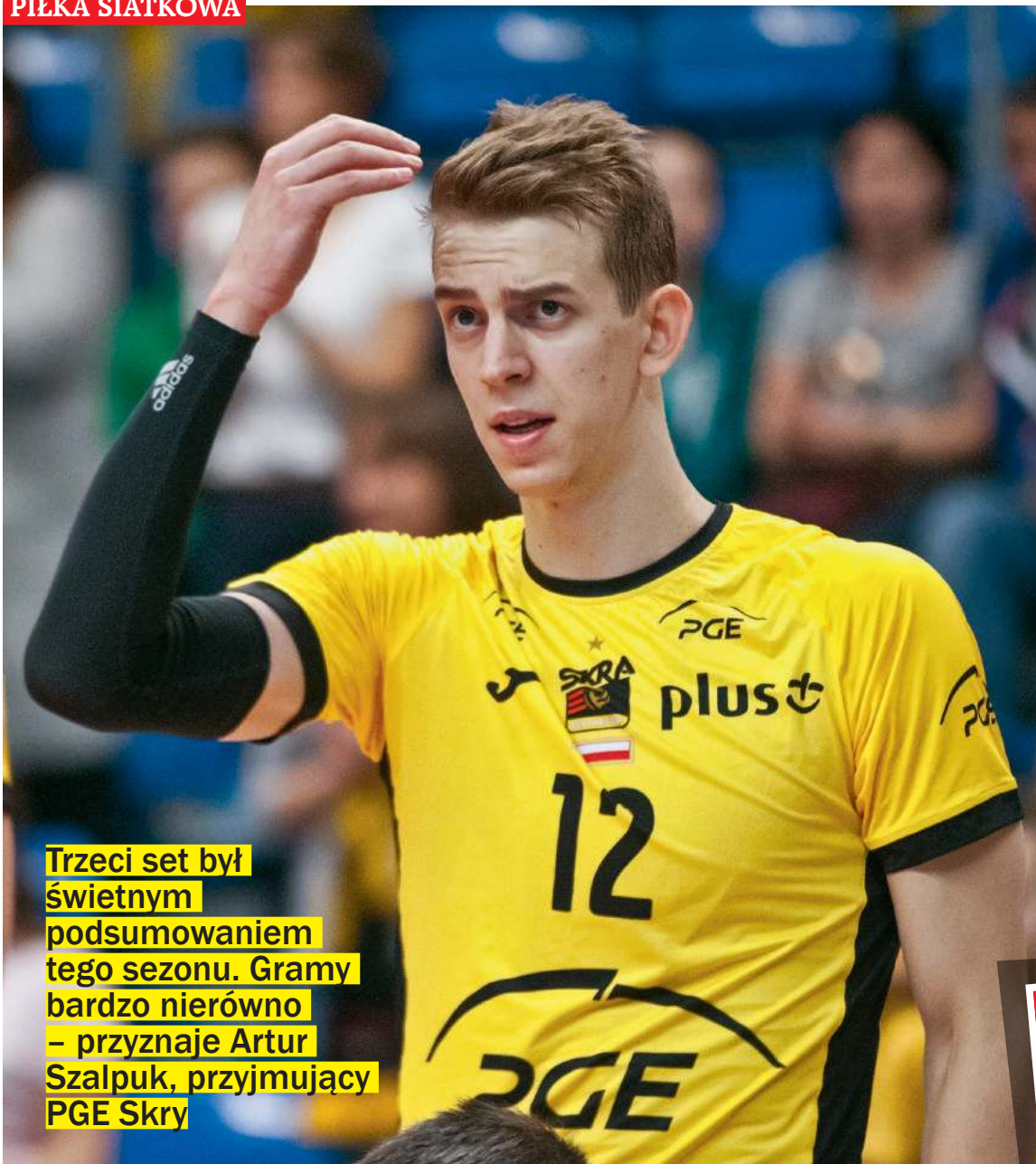


PZPN ODRZUCIŁ ODWOŁANIE WIDZEWA

PIŁKA NOŻNA \ Najwyższa Komisja Odwoławcza PZPN podczas środowego spotkania z przedstawicielami Widzewa odrzuciła odwołanie łódzkiego klubu od decyzji związku w sprawie meczu Olimpia Elbląg-Widzew. Pojedynek obu drużyn miał się odbyć 10 listopada 2018 r., ale klub z Pomorza odwołał zawody. Łodzianie domagali się przyznania walkowera na niekorzyść Olimpii.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA



Trzeci set był świetnym podsumowaniem tego sezonu. Gramy bardzo nierówno – przyznaje Artur Szalpuk, przyjmujący PGE Skry

Jeśli siatkarze pokonają Fakiel Nowy Urengoj, zachowaliby szansę awansu do półfinału Klubowych Mistrzostw Świata | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PGE Skra zagra o honor

Siatkarze PGE Skry Bełchatów odpadli z rywalizacji o medale Klubowych Mistrzostw Świata. Podopieczni trenera Roberta Piazzę w pierwszym meczu turnieju ulegli Cucine Lube Civitanova, a w kolejnym musieli uznać wyższość drużyny Fakiel Nowy Urengoj. Dzisiaj na zakończenie zmagania grupowych zmierzają się z Zenitem Kazań.

Daniel Mroczek

Mecze grupy A Klubowych Mistrzostw Świata odbywają się w Orlen Arenie w Płocku. W pierwszym z nich bełchatowianie zmierzyli się ze słynnym Cucine Lube Civitanova. Niezła gra w drugim secie nie wystarczyła, by mistrzowie Polski pokonali włoski klub. W ostatecznym rozrachunku polski zespół uległ mu 1:3 (21:25, 25:22, 21:25, 25:27). – Musimy poprawić nasz styl, lecz w tym sezonie nie jest to proste – uważa Roberto Piazzę. – Udało się nam jedynie kilka razy, ale ta zmiana musi być ciągła. W tym momencie nie prezentujemy się tak, jak powinniśmy. Pamiętajmy, że w poprzednim sezonie zdobyliśmy mistrzostwo Polski. Ten zespół jest w stanie sprostać oczekiwaniom – przyznaje.

W kolejnej konfrontacji PGE Skrę czekało trudne zadanie, by zachować szansę awansu do półfinału Klubowych Mistrzostw Świata. Siatkarze musieli

PGE SKRA
-ZENIT
KAZAŃ
godz. 20.30,
Płock

pokonać Fakiel Nowy Urengoj. Bełchatowianie ulegli 2:3, choć mogli zapisać na swoim koncie komplet punktów. W trzeciej partii, prowadząc 2:0, mieli siedmiopunktową przewagę, ale szybko ją roztrwonili i rywale powrócili do gry, doprowadzając ostatecznie do tie-breaku. – Trzeci set był świetnym podsumowaniem tego sezonu. Gramy bowiem bardzo nierówno – podkreśla Artur Szalpuk, przyjmujący PGE Skry. – W trzecim secie szło już na 3:0, ale nie udało nam się dobić przeciwnika. Szkoda, że odpadamy z tego turnieju. Mieliliśmy ogromną szansę na zwycięstwo i tak naprawdę nie mamy się z czego cieszyć – dodaje.

W czwartek PGE Skra na zakończenie zmagania grupowych zmierzy się z Zenitem Kazań. Stawką będzie jednak tylko trzecie miejsce w grupie A. – Po prostu musimy zacząć grać, wszyscy mamy tego dosyć. Chcemy grać tak, jak przez pierwsze dwa i pół seta meczu z Fakielem – przyznaje Szalpuk.

ŻUŻEL

Jędrzejewski wybrał Wandę zamiast Orła

Wśród nowych zawodników Orła Łódź na sezon 2019 jest Marcin Jędrzejewski. 31-letni żużlowiec mógł trafić do łódzkiego klubu rok temu, ale wybrał wtedy ofertę Wandy Kraków. – Zależało mi na regularnych startach, a tam miałem pewne miejsce w składzie – przyznaje.

Przed zbliżającymi się rozgrywkami Jędrzejewski zdecydował, że chce powalczyć o miejsce w składzie Orła. – Skudowałem się na tym, żeby jak najlepiej przygotować się do sezonu – podkreśla Marcin Jędrzejewski, cytowany przez oficjalną stronę internetową Orła Łódź. – Jeśli wszystko pójdzie dobrze i będę silny pod względem fizycznym oraz sprzętowym, to czemu miałbym nie jeździć? Znam swoje możliwości. Doskonale wiem, na co mnie stać. W Łodzi są konkretne cele. Orzeł jest stabilny, bardzo dobrze poukładany i wypłacalny, a to są dla zawodników ważne atuty – dodaje.

Jędrzejewski dobrze się zna z nowym trenerem Orła Lechem Kędziórą. – Wydaje mi się, że to taki szkoleniowiec, z którym nie da się źle żyć. Jest pozytywnym człowiekiem, który wprowadza świetną atmosferę. Mam nadzieję, że go przekonam i mnie wybierze. Orzeł postawił na polskich seniorów i to może dać dobry efekt. Dla wielu z nas polska liga będzie numerem jeden. Poświęcimy na pewno sporo czasu na treningi w Łodzi. Wierzę, że to zaowocuje dobrymi wynikami – ocenia nowy żużlowiec Orła. (dm)

Czwartek
29/11/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

WEJHEROWO SOLIDARNOŚĆ UCZCIŁA STULECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Pamiętać o historii, integrować pokolenia



Wejherowskie kameralne Muzeum Solidarności przypomina o historii | fot. <Multiple intersecting links>/<Multiple intersecting links>

Wciąż trwają uroczystości związane z tegorocznymi obchodami święta 11 listopada. Zastąpieni działacze dawnej wejherowskiej Solidarności spotkali się w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Pokoleń”, aby uczcić stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę.

Kamil Tucholski

Inicjatorem i organizatorem spotkania był Witold Klass, w organizację włączyli się Zygmunt Pałasz i Edward Formela. W trakcie spotkania wyświetlano filmy dokumentalne o rodzącej się niepodległości, zarówno tej ogólnopolskiej („Niezwykłości”), jak i związanej z historią regionalną – o tym mówiła „Kotowska” poświęcona bł. Alicji Kotowskiej, zamordowanej przez Niemców podczas zbrodni w Lasach Piaśnickich. Nie zabrakło wspólnego odśpiewania pieśni patriotycznych. Z koncertami, przy akompaniamentem gitary, wystąpili Marian Musiatowicz i Stanisław Dampc.

Na spotkanie z dawnymi działaczami NSZZ „Solidarność” przybyli samorządowcy: prezydent Wejherowa Krzysztof Hildebrandt ze swoim zastępcą Arkadiuszem Kraszkiewiczem

\\ Wejherowska
Wspólnota
Pokoleń – Muzeum
Solidarności
mieści się przy
ul. Mickiewicza 4
w Wejherowie. Jego
pomysłodawcami
są działacze
dawnej i dzisiejszej
Solidarności:
Zygmunt Pałasz,
Edward Formela,
Henryk Zalasieński
i Jan Wojewski \\

oraz starosta wejherowski Gabriela Lisius z wicestarostą Jackiem Thielem.

Podczas wspólnych rozmów o historii Polski działacze Stowarzyszenia „Wspólnota Pokoleń”

poinformowali, że zamierzają uświetnić tegoroczne obchody stulecia niepodległości wmurowaniem na terenie miasta okolicznościowej kapsuły czasu.

Wejherowska Wspólnota Pokoleń – Muzeum Solidarności mieści się przy ul. Mickiewicza 4 w Wejherowie. Jego pomysłodawcami są działacze dawnej i dzisiejszej Solidarności: Zygmunt Pałasz, Edward Formela, Henryk Zalasieński i Jan Wojewski. Muzeum powstało w marcu tego roku, aby integrować środowiska patriotyczne i przypominać kolejnym pokoleniom o historii Solidarności i regionu. Aktualnie w siedzibie stowarzyszenia można się zapoznać z wystawami historycznymi: „Wejherowo w okresie niemieckiej okupacji 1939–1945”, przygotowaną w 2014 r. wspólnie przez Urząd Miejski w Wejherowie i Instytut Pamięci Narodowej Oddział Gdańsk, oraz ekspozycję poświęconą historii Solidarności.

JĘCZNIKI WIELKIE

Trzy ofiary zderzenia

Do tragicznego wypadku doszło we wtorek wczesnym wieczorem na drodze krajowej nr 25, kilka kilometrów od Człuchowa. W wyniku zderzenia dwóch aut osobowych i auta ciężarowego śmierć poniosło trzech mieszkańców Wierzychowa-Dworzec. Tragedia rozegrała się ok. godz. 17 między Jęcznikami Wielkimi a Głędowem w powiecie człuchowskim. Na drodze panowały dobre warunki, temperatura była dodatnia. Jak wynika z pierwszych relacji,

jeden z samochodów osobowych miał się zatrzymać, żeby skrócić w lewo. W tym czasie drugi z samochodów osobowych – mimo linii podwójnej ciągłej – zaczął go wyprzedzać i wpadł pod nadjeżdżającą z naprzeciwka ciężarówkę. Trzej młodzi mężczyźni zostali zakleszczeni w aucie, kierowca ciężarówki nie odniósł większych obrażeń. Dwie osoby z drugiego auta osobowego z niegroźnymi ranami zostały zabrane do szpitala. Policja i prokuratura jest w trakcie ustalania dokładnego przebiegu zdarzenia.

(dzs)

SOPOT

Zabrała i dachowała

Odpowiedzialności karnej nie uniknie 35-letnia mieszkanka Sopotu, która zabrała sprzed warsztatu znajomego naprawiane auto, a następnie po dachowaniu na obwodnicy porzuciła je. W wyniku śledztwa sopocka policja ustaliła, że związek ze sprawą ma 35-letnia mieszkanka Sopotu i jej znajomy, 41-letni właściciel warsztatu. Kobieta przy użyciu oryginalnego kluczyka zabrała sprzed warsztatu samochód i w godzinach wieczornych, jadąc nim wspól-

nie z 41-latką, dachowała na trójmiejskiej obwodnicy. Po zdarzeniu oboje pieszo uciekli. 35-letnia sprawczyni usłyszała zarzut zaboru hony, a 41-latek – zarzut składania fałszywych zeznań. Sprawca przyznał się do popełnienia przestępstwa i złożył wyjaśnienia. Jak informuje komenda, czynności w sprawie cały czas trwają. Kobieta najprawdopodobniej w najbliższym czasie usłyszy kolejne zarzuty. Na razie grozi jej do ośmiu lat pozbawienia wolności. Zeznanie nieprawdy również zagrożone jest ośmioma latami więzienia.

(dzs)



ARESzt ZA ZNĘCANE NAD RODZINĄ

GDAŃSK-ORUNIA \ Pod koniec minionego tygodnia policjanci z komisariatu na Oruni zatrzymali 47-letniego mężczyznę, który miał się znęcać nad swoją rodziną, a w trakcie interwencji zaatakował policjantów. Jak poinformowała komenda, mężczyzna usłyszał już zarzuty, a we wtorek 27 listopada sąd zastosował wobec niego areszt. Podejrzanemu grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

fot. Pixabay/d

OBWODNICA METROPOLITALNA AGLOMERACJI TRÓJMIEJSKIEJ

Po czterech latach sporu znów można budować

Jest prawomocny wyrok dający zielone światło dla budowy obwodnicy metropolitalnej. Przez lata blokowania inwestycji w procedurze administracyjnej zmieniał się rząd i podstawy jej realizacji. Potrzeby transportowe regionu pokazują, że spóźniona budowa jest potrzebna natychmiast.

Stanisław Balicki

Naczelny Sąd Administracyjny orzekł, że decyzja środowiskowa dla 30-kilometrowej obwodnicy metropolitalnej z Chwaszczyna przez Żukowo, Kolbudy i Straszyn jest prawomocna. Kończy to trwający od 2015 r. skomplikowany spór prawny, który na lata zablokował budowę części drogi ekspresowej S6 mającej odciążyć obecną obwodnicę sprzed 40 lat. Gdański oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad czeka teraz na pisemne uzasadnienie wyroku, by podjąć przerwana procedurę w sprawie inwestycji.

Kryzys w sprawie obwodnicy metropolitalnej rozpoczął się niemal dokładnie cztery lata te-

mu. W grudniu 2014 r. GDDKiA po serii spotkań informacyjnych i konsultacji społecznych skierowała do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku wniosek o wydanie decyzji dla nowej obwodnicy. Dokument, który pojawił się już w 2015 r., został oprotetowany. Rozpoczęła się wojna Leszka Grombali, wójta Kolbud, Genowefy Zasady, sołtysa Glinicza, i trzech właścicieli nieruchomości, na które budowa drogi miałaby wpływ. Skargę rozpatrywała Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska.

Po analizie dokumentacji instytucja podtrzymała decyzję swojej wojewódzkiej struktury. Od tej decyzji jednak wpłynęło odwołanie skarżących do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie właściwego dla siedziby dyrekcji. Sąd

\\ Budowa całego przebiegu S6 może ruszyć w przyszłym roku. Brak obwodnicy to wielki problem dla aglomeracji trójmiejskiej, której dotychczasowe rozwiązania komunikacyjne funkcjonują na granicy możliwości \\

przyznał rację odwołującym się. Zgodnie z jego wyrokiem Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska miałaby jeszcze raz przeprowadzić postępowanie w tej sprawie. GDOŚ odwołała się z kolei do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wnioskowała o kasację wyroku WSA.

W październiku ub.r. wyrok NSA stanowił, że nie trzeba będzie przeprowadzać żmudnego i długotrwałego procesu wydawania decyzji środowiskowej, za to powtórzone miało być postępowanie przed WSA. Już tylko dwóch spośród pięciu pierwotnych wnioskodawców oprotetowało do NSA decyzję wojewódzkiego sądu, który tym razem odrzucił wnioski.

W międzyczasie, w listopadzie ub.r. budowa obwodni-



Cztery lata procedur a i sądowych doprowadz Obwodnicę można bud inwestycja straciła fina potrzebna, że rząd zam w partnerstwie publicz

cy zniknęła z listy priorytetowych przedsięwzięć Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko do 2020 r. Pojawiły się na niej za to dwie budowy na południu kraju. Pieniądze zaplanowane na obwodnicę przepadły. Wartość opóźnionej o cztery lata inwestycji jest szacowana na 2 mld zł.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



Z WIZYTĄ U PRZEDSZKOLAKÓW

BORZYTUCHOM \ Funkcjonariusze z Bytowa podczas spotkania z dziećmi uczyli najmłodszych zasad bezpieczeństwa na drodze, opowiadali o pracy stróżów prawa oraz zaprezentowali policyjny radiowóz, w którym dzieci mogły nawet usiąść za kierownicą.

fol. Policja.gov.pl/d



PROCES ODROZCZONY NA PRZYSZŁY ROK

GDAŃSK \ Do 22 marca 2019 r. sąd odroczył proces prezydenta Gdańska, który odpowiada za złożenie nieprawdziwych oświadczeń majątkowych. W marcu ma zostać przesłuchany ostatni świadek, być może zabrzmią również mowy końcowe.

fol. Fotomag/Gazeta Polska

Administracyjnych
ili do punktu wyjścia.
łować. Przez ten czas
ansowanie, ale jest tak
nierza ją zrealizować
no-prywatnym



Obwodnica metropolitalna ma odciążyć ruch w Trójmieście | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Mimo problemów w czerwcu Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zakwalifikował obwodnicę oraz odcinek tej samej trasy z Bożegopola Wielkiego przez Słupsk do Koszalina do realizacji w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. To oznacza, że razem z Trasą Kaszubską, łączącą

te dwa odcinki i mającą już podpisane umowy z wykonawcami, budowa całego przebiegu S6 może ruszyć w przyszłym roku.

Brak obwodnicy to wielki problem dla aglomeracji trójmiejskiej, której dotychczasowe rozwiązania komunikacyjne funkcjonują na granicy możliwości. Przeła-

dunki w portach z roku na rok rosną, tymczasem ruch na starej obwodnicy jest dokładnie taki, jak jej projektowana przepustowość. Bardzo utrudniona jest jej rozbudowa czy nawet bieżące remonty ponieważ ograniczenia ruchu podczas nich powodują paraliż komunikacyjny Trójmiasta.

PRZYRODA

Nowi mieszkańcy oliwskiego zoo

Jak poinformował gdański ogród zoologiczny, w ostatnich dniach do specjalnie przygotowanych wybiegów przybyło stadko gundii oraz wilk grzywiasty.

Nina, samica wilka grzywiastego, przyjechała do Gdańska z Le Monde Sauvage Safari Parc w Belgii. 17 listopada młoda wilczyca obchodziła swoje pierwsze urodziny. Ten rzadki gatunek w naturze spotkać można na terenach sawann i mokradeł Ameryki Południowej. – Według klasyfikacji IUCN znajduje się na liście gatunków podwyższonego ryzyka. Wynika to przede wszystkim z utraty lub przekształcania naturalnych siedlisk, w szczególności w wyniku konwersji na pola uprawne i pastwiska – informuje gdańskie zoo. Ponadto w Ameryce Południowej zwierzętom tym przypisywano magiczne właściwości – pozytywnie ich części ciała i wykonywano z nich uzdrawiające lub przynoszące szczęście talizmany. Wybieg wilków grzywiastych znajduje się w okolicach pawilonu ptaków.

Z kolei stado gundii liczy obecnie cztery osobniki: samca (tatę) i trzy samice (mame



Wilc grzywiasty | fot. Wikipedia/d

i dwie córki). Te niewielkie gryzonie przyjechały do gdańskiego zoo z Düsseldorfu – informuje placówka. Nazwa egzotycznego gatunku pochodzi z języka arabskiego i oznacza „opiekun”. – To dużo tłumaczy, ponieważ gundie są bardzo rodzinne i nie stronią od rodzinnych czułości, uwielbiają się tulić. Młode osobniki wtulają się nie tylko w matki,

lecz także w innych członków rodziny. Żyją w stadach liczących od kilku do kilkunastu osobników – podkreślają opiekunowie zwierząt i dodają, że naturalnym środowiskiem gundii są suche, skaliste zbocza gór północnej Afryki. Sympatyczne gryzonie eksponowane są w pawilonie lwów.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL



fol. mat. pras/d

20-lecie Sopockiego Teatru Tańca

20 lat temu powstał Sopocki Teatr Tańca. Z tej okazji Teatr na Plaży zaprasza na liczne wydarzenia, które potrwać aż do niedzieli. Oprócz warsztatów z profesjonalnymi tancerzami będzie można dziś o godz. 12 wziąć udział w otwartej próbie spektaklu „Ostatnie piętro” w reżyserii Joanny Czajkowskiej. 30 listopada udostępni ona zostanie z kolei wystawa wybranych zdjęć z historii Sopockiego Teatru Tańca.

WERNISAŻ



fol. mat. pras/d

Zobaczyć niewidoczne

Z czarnych obrazów Anety Kubik wyłaniają się kształty. Artystka chciałaby, żeby traktować tę czerń w dwojaki sposób, z jednej strony jako symbol cierpienia i lęków, z drugiej zaś jako symbol nicości, metafizycznej otchłani nieistnienia, z której drżąc ze strachu przed nieistnieniem, wyłaniać się zaczyna istnienie. Dziś o godz. 19 w Galerii Klubu Żak w Gdańsku odbędzie się wernisaż wystawy.

FILHARMONIA



fol. mat. pras/d

Nie tylko Strauss Gala

Europejska Orkiestra Strausowska pod dykcją Hansa-Petera Mansera oraz znakomici soliści: Anita Maszczyk, Monika Piechaczek, Anna Jankowiak, Jarosław Zawartko i Tomasz Tracz wystąpią dziś o godz. 19 na koncercie „Nie tylko Strauss Gala” w Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku. Będzie to podróż do Wiednia, gdzie od blisko 150 lat na balach niezmiennie króluje walc, a melodie operetkowe zna niemal każdy mieszkaniec.

WYSTAWA



fol. mat. pras/d

Mamy rozkaz Cię utrzymać...

28 listopada 1918 r., sto lat temu, przez naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego utworzona została polska Marynarka Wojenna. Z tej okazji Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni udostępnia bezpłatnie wystawę „Mamy rozkaz Cię utrzymać...”. Jej tytuł odnosimy do ludzi Marynarki Wojennej niepodległej Rzeczypospolitej, którzy byli przywiązani do morza i niezłomnie dążyli do utrzymania odzyskanej państwowości.

TEATR



fol. mat. pras/d

Przegląd młodzieżowy

Teatr Miniatura w Gdańsku zaprasza dziś o godz. 19 na trzecią edycję przeglądu teatru dla młodzieży. Tym razem hasłem przewodnim jest teatr partycypacyjny. Uczestnicy będą mogli zastanowić się, jak włączyć młodzież w działania teatralne, żeby te naprawdę ją angażowały. Do niedzieli 2 grudnia będzie można zobaczyć spektakle z Polski i zagranicy. Organizatorzy zapraszają także na panele dyskusyjne.

KONCERT



fol. mat. pras/d

Basstop i Rzepińska-Semmerling

Basstop to kolejny autorski projekt Kazika Kaszubowskiego, artysty znanego z niekonwencjonalnej gry na gitarze basowej. Tym razem do współpracy zaprosił uznaną w kręgach jazzowych wokalistkę Beatę Rzepińską-Semmerling, której niezwykła barwa głosu, teksty, linie melodyczne i aranżacje odmieniły dotychczasową stylistykę Kaszubowskiego. Zespół wystąpi dziś o godz. 19 w Oliwskim Ratuszu Kultury w Gdańsku.

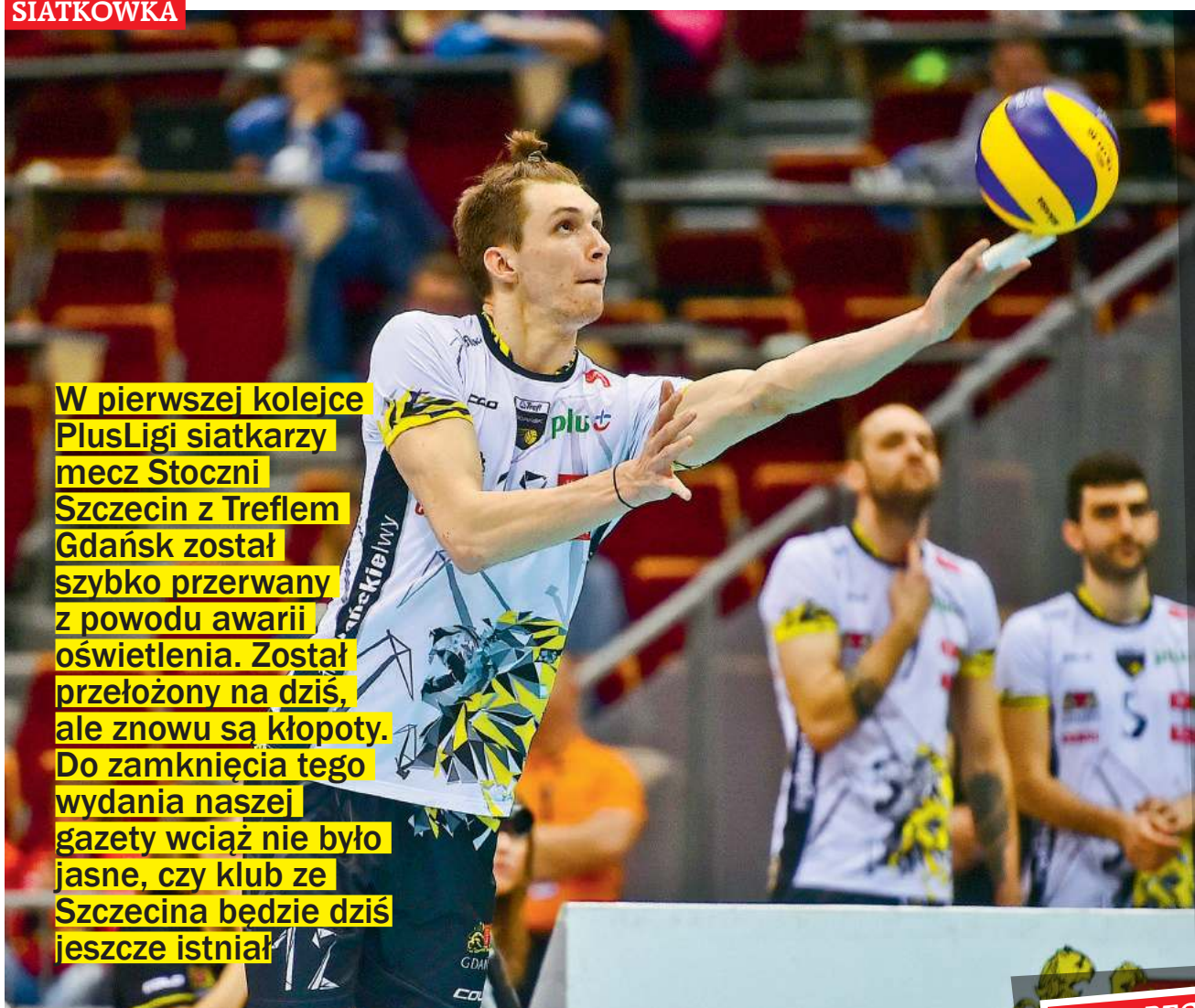


HOKEJ NA LODZIE \ Hokeiści MH Automatyki Gdańsk wciąż nie mogą wyjść z kryzysu. Tym razem przegrali na wyjeździe z Unią Oświęcim 3:6. Mecz ustawiła pierwsza tercja, którą gdańszczanie przegrali aż 0:3. To już 14. porażka Automatyki w tym sezonie Polskiej Hokej Ligi. Kolejna szansa na przełamanie jutro w hali Olivia w meczu z PGE Orlikiem Opole.

fot. mat. pras / d

SIATKÓWKA

W pierwszej kolejce PlusLigi siatkarzy mecz Stocznia Szczecina z Treflem Gdańsk został szybko przerwany z powodu awarii oświetlenia. Został przełożony na dziś, ale znowu są kłopoty. Do zamknięcia tego wydania naszej gazety wciąż nie było jasne, czy klub ze Szczecina będzie dziś jeszcze istniał.



Maciej Muzaj poprowadził Trefl do zwycięstwa w ostatnim meczu w Lublinie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Mecz widmo, będzie czy nie będzie?

Mecz Stocznia Szczecin–Trefl Gdańsk znowu może się nie odbyć, tym razem z powodu kłopotów finansowych szczecinian.

Marek Madej

Jak pisaliśmy w październiku, na pierwszy mecz tego sezonu Trefl Gdańsk pojechał do Szczecina. Mecz został szybko przerwany przy stanie 5:5 w pierwszym secie. A miało być wyjątkowe widowisko. W obu zespołach na parkiet wyszli świeżo upieczeni polscy mistrzowie świata.

Przed sezonem szczeciński klub zadziwił siatkarką Polskę, kontraktując wielkich zawodników, jak: Bartosz Kurek, Łukasz Żygadło czy Kanadyjczyk Nicholas Hoag. Dyrektorem sportowym został znany bułgarski trener Radostin Stojczew, który odnosił sukcesy jako siatkarz, a potem trener reprezentacji Bułgarii i trener klubów z Bułgarii, Włoch, Rosji czy Turcji, mający na swoim koncie liczne trofea krajowe i międzynarodowe.

Szybko okazało się, że Stocznia Szczecin ma większe problemy niż awaria oświetlenia. Sportowe media zaczęły pisać o tym, że klub nie spłaca zobowiązań. Według nieoficjalnych informacji w klubie miał się pojawić inny sponsor, Orlen, ale zrezygnował. Wsparcia odmówiły też miasto i władze samorządowe województwa. Zawodnicy mieli dostać pensję tylko raz. W październiku klub wydał oświadczenie, że doniesienia o problemach finansowych klub sa „rozdmuchane”.

Sportowo Stocznia radziła sobie nie najgorzej, obecnie zajmuje piąte miejsce (czyli o cztery oczka

wyżej niż Trefl), może tylko nieco poniżej oczekiwań. Kilkanaście dni temu powróciły spekulacje o kłopotach finansowych. Pojawiły się nieoficjalne informacje, że zawodnicy nie chcieli z powodu zaległości pojechać na poprzedni mecz z GKS Katowice. Ostatecznie jednak pojechali, mecz się odbył, ale zakończył się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy 3:1.

Teraz media już otwarcie piszą o tym, że zawodnicy podobno nie chcą grać dla Stoczni. Nawet włoska prasa pisze o zainteresowaniu włoskich klubów gwiazdami siatkówki, które chcą odejść ze Stoczni Szczecin. Do chwili zamknięcia tego wydania gazety wciąż jednak nie było pewne, czy mecz rzeczywiście się nie odbędzie. W każdym razie drużyna Trefla przygotowywała się do meczu, a Łukasz Żygadło w serwisie społecznościowym napisał „działamy”, co kibice odebrali jako potwierdzenie, że spotkanie zaplanowane na dziś na 20.30 dojdzie do skutku.

– Przygotowania do meczu mamy już zakończone. Wszystko jest gotowe. To jest coś, co musieliśmy zrobić, bo do tej pory nie dostaliśmy żadnej oficjalnej informacji ze Szczecina. Nie wiem, jaki może być finał tej sprawy. To jest trochę przerażające. Dla nas to ważne spotkanie z drużyną z gwiazdami – powiedział w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim” trener Trefla Andrea Anastasi.

PIŁKA NOŻNA

Można już kupować bilety na mecz Lechia–Legia

Jutro Lechia, lider ekstraklasy, gra na wyjeździe ze Śląskiem (o tym meczu jeszcze napiszemy), a w następnej kolejce, 9 grudnia o godz. 18, absolutny hit i mecz na szczycie. Lechia podejmuje mistrza Polski i wicelidera tabeli Legię Warszawa. Klub ogłosił, że ruszyła sprzedaż biletów na to spotkanie. Ceny biletów normalnych 25-65 zł, a ulgowych 15-45 zł.

PIŁKA RĘCZNA

Mecz na szczycie II ligi w Weiherowie

W walce o fotel lidera II ligi piłki ręcznej grupy północnej Tytani Wejherowo po niezwykle wyrównanym pojedynku przegrali u siebie z liderem, USAR Kwidzyn, 27:28 (15:13).

Na mecz do hali sportowej szkoły samochodowej przybył komplet kibiców. Tytani wciąż pozostają na drugim miejscu w tabeli, a rywal umocnił się na pozycji lidera.

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA

Sukcesy zawodniczek z Pomorza

Niemal 90 gimnastyczek, reprezentujących 16 klubów z całego kraju, uczestniczyło w zmaganiach o Puchar Polski Juniorek i Seniorek w Gimnastyce Artystycznej, które odbyły się w Rumi. Współorganizatorem wydarzenia był klub SGA Gdynia. Puchar Polski juniorek zdobyła Kornelia Pacholec (SGA), a Puchar Polski seniorek – Natalia Koziół (SGA). Na medalowych miejscach znalazły się także inne zawodniczki z Gdyni i Rumi.

PIŁKA RĘCZNA



Sensacji nie było, Wybrzeże rozbite w Kielcach

Energia Wybrzeże Gdańsk niejako planowo przegrała z mistrzem Polski i jedną z najlepszych drużyn w Europie PGE Vive Kielce 28:42.

z mistrzem Polski
pie PGE Vive Kielce 28:42.

Gdańszczanie zaczęli fatalnie i po czterech minutach przegrali już 0:4. Niestety, na boisku, zwłaszcza w pierwszej połowie, było widać różnicę kilku klas. Trenerowi Marcinowi Lijewskiemu nie udało się uwypuklić zalet Wybrzeża i zatuszować wad. W pierwszej odsłonie meczu nie dało się nawiazać ani przez moment równorzędnej walki z potentatem. Zawodnicy z Gdańska często gubili piłkę, nadziewając się na kontrataki. W 20. minucie kielczanie prowadzili już 17:8. Gospodarze do końca ćwiczyli na gdańskiej obronie różne warianty rozegrania w ataku: a to podanie do koła, a to bramka za skrzydła, a to indywidualne akcje. Początek drugiej połowy przyniósł zdecydowanie lepszą grę Wybrzeża. Kamil Adamczyk w krótkim czasie zdobył cztery bramki dla swojego zespołu i zrobiło się 26:19. Trener Talant Djujszebajew zdenerwował się i poprosił o czas. Potem gospodarze znowu zaczęli odskakiwać bramkowo. Przewaga nie była aż tak widoczna jak w pierwszej połowie, mimo to druga połowa znowu zakończyła się zwycięstwem Kielc. Ostatecznie mistrz Polski wygrał z młodą drużyną z Gdańska 14 bramkami.

Minimalnym pocieszeniem jest, że indywidualnie najlepiej goli w tym meczu zdobył Adrian Kondratiuk (7), czyli więcej niż gwiazdy Vive, takie jak: Aleks Djujszebajew, Julien Aguinagalde, Mariusz Jurkiewicz czy brat trenera Wybrzeża Krzysztof Lijewski.

(mad)

Czwartek
29/11/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74Gazeta
Polska
nie

BEZPIECZEŃSTWO POWSTAJĄ NOWE POSTERUNKI

Oto prawdziwy
obraz polskiej policji

Na ręce szefa śląskiego garnizonu skierowany został list marszałka woj. śląskiego Jakuba Chelstowskiego: „Z całego serca gratuluje niewątpliwego sukcesu, jakim jest pozyskanie nowej siedziby. Jestem przekonany, że nowoczesny obiekt znacząco wpłynie na poprawę warunków pracy policji i przyczyni się do sprawnego działania tej instytucji na terenie woj. śląskiego”

POŻAR SKŁADOWISKA

Sterły opon płonęły jak pochodnie

Dopiero w środę nad ranem, po kilku godzinach walki z ogniem, strażakom udało się opanować pożar na składowisku zużytych opon. Udało się obronić przed ogniem sąsiednie budynki magazynowo-produkcyjne i pozostałą część składowiska. Firma, na której terenie znajduje się składowisko, specjalizuje się w recyklingu zużytych opon i innych wyrobów z gumy. Przyczyny pożaru ustalą biegli z zakresu pożarnictwa. Będzie też wstępnie oszacowana wielkość strat spowodowanych pożarem.

..... (PA)

JEJ DZIECKO SPADŁO NA TORY

Umorzono sprawę matki

Sąd Rejonowy w Częstochowie warunkowo umorzył postępowanie na okres jednego roku wobec matki 5-letniego chłopca, który wpadł w szczelinę między krawędzią peronu a ruszającym pociągami. Kobieta objęta została dozorem kuratora. Wyrok jest nieprawomocny. Do zdarzenia doszło w kwietniu br. Chłopiec zginął wraz z matką jednego z pasażerów i nagle spadł z peronu na tory. Maszynista, widząc zajście w lusterku, natychmiast zatrzymał skład. Chłopiec nie odniósł żadnych obrażeń. Prokuratura oskarżyła jego matkę o umyślne narażenie syna na bezpośrednie

niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Badanie alkometrem wykazało u kobiety 0,6 promila alkoholu w organizmie. Przedstawiono jej zarzut narażenia syna na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, za co grozi do 3 lat więzienia. Kobieta tłumaczyła, że nie była w stanie przewidzieć zachowania dziecka. Sąd uznał, że przestępstwo było nieumyślne, a oskarżona zachowała się nieostrożnie.

..... (ak)

Nowy komisariat powstał na gruncie przekazanym przez samorząd Szczyrku | fot. mat. pras./d

Policjanci ze Szczyrku przenieśli się do nowego komisariatu. Stał w ścisłym centrum kurortu. To już kolejna nowa siedziba policji oddana do użytku w naszym regionie dzięki programowi modernizacji służb, który realizuje rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Marcin Kubiczek

Komendant wojewódzkiej policji w Katowicach nadinsp. Krzysztof Justyński podczas uroczystego otwarcia powiedział, że nowy gmach ilustruje prawdziwy obraz polskiej policji. – Tak ona dziś wygląda i będzie wyglądała nie tylko w województwie, ale też w całym kraju – dodał.

– Nowa siedziba policjantów to blisko 700 mkw. powierzchni użytkowej budynku, a ponadto zaplecze techniczne, sanitarne i ogrodzony parking – informuje Aleksandra Nowara z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. – W nowej jednostce służy 31 policjantów. Komisariat jest wyposażony w pomieszczenia dla służby dyżurnej, prewencyjnej, dzielnicowych, służby kryminalnej, korpusu cywilnego i kierownictwa jednostki. Ponadto na terenie jednostki

funkcjonuje siłownia przeznaczona dla policjantów i pracowników cywilnych. Pomieszczenia i wyposażenie komisariatu są zgodne z najnowszymi standardami, w jakich budowane są nowe i modernizowane obecne jednostki Policji – dodaje. Podkreśla, że wszystko to służy nie tylko policjantom, przekłada się też na jakość obsługi interesantów.

Szef bielskiej komendy miejskiej policji insp. Krzysztof Herzyk podkreśla, że posterunek w Szczyrku powstał po wielu latach starań. Funkcjonariusze przenieśli się do niego z budynku należącego do przedsiębiorstwa komunalnego, który stoi na obrzeżach miasta. Komisariat powstał na działce przekazanej przez samorząd Szczyrku. Burmistrz miasta Antoni Byrdy oszacował jej koszt na 1,7 mln zł.

W południowej części regionu śląskiego realizowane są jeszcze cztery inne inwestycje. Trwają

prace wykończeniowe przy posterunku w Wilkowicach oraz budowa komisariatu w Łodygowicach i posterunków w Milówce i Istebnej. Warto dodać, że w Wilkowicach, Milówce i Istebnej siedziby policji są odtwarzane po ich likwidacji. W całym regionie odtwarzane są posterunki, które rząd PO-PSL zlikwidował, powstają też nowe budynki dla policji.

Ogółem do funkcjonariuszy ze Śląska trafi ponad 126 mln zł przeznaczonych na inwestycje w rozbudowę i modernizację infrastruktury. Pozwoli to na zrealizowanie aż 23 projektów budowlanych. – Na bezpieczeństwie nie należy oszczędzać. Prowadzimy wielki proces modernizacji służb mundurowych. Największym beneficjentem tego funduszu jest polska policja. Ponad 126 mln zł trafi właśnie do garnizonu śląskiego – przypomina szef MSWiA Joachim Brudziński.

Przykładem kolejnej inwestycji dla policji jest budowa nowoczesnej siedziby komendy miejskiej w Sosnowcu. Działkę pod nowy budynek przekazały nieodpłatnie władze Sosnowca w 2014 r.



Z MYŚLĄ O NIEPODLEGŁEJ

HISTORIA \ Oddział IPN w Katowicach zaprasza 2 grudnia o godz. 12.30 na audycję dotyczącą Jana Ludyg-Laskowskiego. Będzie to ostatnia audycja Polskiego Radia Katowice z cyklu „Z myślą o Niepodległej”. Ludyga-Laskowski w czasie I wojny światowej służył w armii niemieckiej, a następnie w armii gen. Józefa Hallera. Był szefem sztabu Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska.

fol. mat. pras./d

BYTOM

Pamięci Władysława Targalskiego

Tablicę poświęconą Władysławowi Targalskiemu uroczystie odsłonięto w Bytomiu przy placu nazwanym jego imieniem. Tablica została ufundowana przez Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa w Katowicach na prośbę Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział w Bytomiu.



Po uroczystości odsłonięcia tablicy wszyscy uczestnicy spotkali się w bytomskim Centrum Kresowym | fot. IPN/d

Władysław Targalski po II wojnie światowej, podobnie jak wielu Kresowian, którzy zostali przesiedleni, związał się z Bytomiem. – Dla członków Towarzystwa upamiętnienie Władysława Targalskiego miało szczególne znaczenie – podkreśla Monika Kobyłańska z katowickiego Oddziału IPN. – Wśród obrońców Lwowa w 1918 r. była polska młodzież zwana Orłętami Lwowskimi. Wśród nich był właśnie Władysław Targalski, który jako 14-letni chłopiec walczył o polski Lwów. Następnie wraz z kompanią kadetów brał udział w III powstaniu śląskim. Jako członek załogi pociągu pancernego walczył pod Kędzierzynem i Olesnem. W okresie międzywojennym Władysław Targalski prowadził zakład zegarmistrzowski przy pl. Akademickim we Lwowie. Kiedy we wrześniu 1939 r. Niemcy zaatakowały Polskę, po raz kolejny wziął udział w wojnie. W 1941 r. po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej został aresztowany przez gestapo za działalność konspiracyjną – dodaje.

Władysław Targalski był więźniem obozów koncentracyjnych w Majdanku i Buchenwaldzie. W 1945 r. trafił do Bytomia, gdzie rozpoczął pracę jako choreograf spektakli. W 1945

i 1946 r. wystawiane były przez teatr powszechny przy miejskim domu kultury w Bytomiu. Współpracował przy tworzeniu baletu Opery Śląskiej, otworzył również zakład zegarmistrzowski przy ul. Dworcowej. – W Bytomiu był organizatorem Oddziału Związku Byłych Więźniów Obozów Koncentracyjnych, a także udzielał się społecznie – podkreśla rzeczniczka IPN. – W 1988 r. został członkiem Towarzystwa Miłośników Lwowa.

Jego życiorys przypomina losy tysięcy mieszkańców Lwowa, którzy zostali wysiedleni i trafili na Śląsk. Władysław Targalski za swe zasługi został uhonorowany: Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Polonia Restituta. Umarł w lipcu 1995 r., spoczywa na cmentarzu Mater Dolorosa przy ul. Piekarskiej w Bytomiu, gdzie co roku odbywają się kwesty na rzecz ubogich polskich rodzin na Kresach. Dzięki aktywności Kresowian włączają się w nie uczniowie bytomskich szkół, którzy co roku wspierają zbiórki nie tylko w na renowację bytomskich cmentarzy, ale i na rzecz pomocy najbardziej potrzebującym dzieciom z Kresów i ze Śląska.

(M)

POWYBORCZE ROSZADY

Nie będzie czystek w samorządzie wojewódzkim

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu województwa śląskiego, na którym określono m.in. kompetencje jego poszczególnych członków. Nowy zarząd musi się pilnie zająć budżetem na przyszły rok. Tymczasem politycy opozycji i sprzyjające im media próbują wytworzyć atmosferę skandalu wokół nowych władz regionu utworzonych przez prawicę.

Andrzej Hola

Przypomnijmy, że tydzień temu Sejmik Województwa Śląskiego, w którym większość ma Prawo i Sprawiedliwość, wybrał na marszałka Jakuba Chelstowskiego, byłego radnego PiS w Tychach, a ostatnio dyrektora ds. aktywów strategicznych Towarzystwa Finansowego Silesia w Katowicach. Wicemarszałkami zostali Dariusz Starzycki, dotychczasowy poseł PiS, oraz wybrany z listy KO radny Wojciech Kałuża, którego decyzja o zawarciu porozumienia z PiS zapewniła tej partii większość w sejmiku. Decyzja radnego Kałuży wywołała falę krytyki. Nagonkę zorganizowano też w jego rodzinnym mieście i była ona na tyle agresywna, że radny musiał na jakiś czas zmienić miejsce zamieszkania.

Mimo to zarząd województwa pracuje normalnie. Je-

go członkami wybrano byłego wiceministra sprawiedliwości w rządzie PiS Michała Wosia oraz kierującą dotąd w bytomskim magistracie procesami rewitalizacji oraz pozyskiwania środków zewnętrznych Izabelę Domogalę. Nie ma też mowy o gwałtownym odwoływaniu urzędników nominowanych przez byłego marszałka z PO Wojciecha Saługę czy prezesów spółek podległych marszałkowi. Jak poinformował marszałek Chelstowski, wszystkie doniesienia medialne o czystkach w urzędzie są przeszacowane, bo dotychczas nikt nie stracił pracy. Wszystko wskazuje też na to, że kadencje zarządów dobiegną spokojnie końca – oczywiście jeśli nowe władze regionu nie stwierdzą nieprawidłowości w spółkach – i dopiero wtedy zostaną ogłoszone konkursy na wolne stanowiska.

Mimo to opozycja podkreśla temperaturę debaty publicznej i szuka sensacji wraz ze wspierającymi ją mediami. Tymczasem, jak podkreśla Piotr Pietrasz, radny PiS i rzecznik tej partii w Katowicach, totalna opozycja nie ma nic do zaoferowania – nie przedstawiła na razie żadnego konstruktywnego programu dla regionu. – Jej jedyna aktywność to agresywne atakowanie reform prowadzonych przez rząd PiS – uważa Pietrasz. Europoseł PiS Tomasz Poręba, który kierował sztabem wyborczym PiS, zgadza się z taką opinią. – Po stronie opozycji nie ma programu, nie ma wizji, nie ma polemiki, jest tylko agresja – podkreśla. – Ja dzisiaj pytam Platformy Obywatelskiej, jaki ma program. Jaki ma program dla polskiej wsi? Jaki ma program dla polskiej służby zdrowia? Dla edukacji? Dla polskiej gospodarki? Ja-



STWÓRZ WŁASNYMI RĘKAMI

GLIWICE \ Stacja Artystyczna Rynek zaprasza 1 grudnia na warsztaty rękodzieła. W godz. 12–12.45 odbędą się warsztaty decoupage, w godz. 13–13.45 – wypalania w drewnie, w godz. 14–14.45 – tworzenia ekologicznych ozdób świątecznych.

fot. mat. pras./d



WEEKEND POEZJI

PSZCZYNA \ Warownia Pszczyńskich Rycerzy zaprasza 1 i 2 grudnia od godz. 11 na weekend poświęcony poezji. W programie: konkursy dla wierszokletów, pojedynki na słowa, figle w wykonaniu Stańczyka oraz najrozmaitsze zabawy i atrakcje.

fot. mat. pras./d



fot. Arkadiusz Laviniewicz/Gazeta Polska

Jak poinformował marszałek Chelstowski, wszystkie doniesienia medialne o czystkach w urzędzie są przeszacowane, dotychczas nikt nie stracił pracy

ki ma program dla polskiego rozwoju? Co zrobi z 300+, 500+, co z Mieszkaniem+, co wreszcie z wiekiem emerytalnym? – pytał Poręba w czasie kampanii.

Tymczasem PiS od wielu lat z sukcesami realizuje swój program, dotrzymało słowa nie tylko w sprawie wsparcia dla Polskich rodzin, ale i obniżenia wieku emerytalnego, a także w wielu innych kwestiach zaniedbanych przez PO. Widać, że ten pozytywny program podoba się Polakom. Dzięki temu Zjednoczona Prawica odniosła w wyborach do sejmików wojewódzkich wielki sukces, a na Śląsku po raz pierwszy od 17 lat będzie rządzić samodzielnie.

Tymczasem opozycja nie może przeboleć odejścia radnego Kałuży. Senator PiS Artur Warzocha wytyka PO hipokryzję. – Po wyborach samorządowych w 2006 r. w Sejmiku Województwa Śląskiego Platforma Obywatelska zawarła koalicję z... tak, tak... Prawem i Sprawiedliwością – przypomina na łamach portalu Niezależna.pl. – Koalicja ta

przetrwała dokładnie 408 dni. Była solą w oku kierownictwa partii i Donalda Tuska, który zaraz po tym, jak został premierem w listopadzie 2007 r., postanowił ją rozwiązać. Skończyło się wyrzuceniem z PO kilku polityków z województwa śląskiego i odwołaniem zarządu województwa, na czele z ówczesnym marszałkiem Januszem Moszyńskim. Odpowiedź na pytanie, czy ówczesne władze samorządowe województwa śląskiego źle zarządzały tym kawałkiem Polski, czy miały jakieś wpadki, zaniechania bądź nietrafione inwestycje, jest przecząca. Było dokładnie odwrotnie – przyznano Polsce, w tym województwu śląskiemu, gigantyczne środki na rozwój, z czego zarząd województwa pod kierownictwem marszałka Moszyńskiego skwapliwie skorzystał, a w ślad za nimi wszystkie subregiony i samorządy. Warto na marginesie dodać, że udane negocjacje z Komisją Europejską w sprawie wysokości środków dla Polski prowadził rząd Prawa i Sprawie-

dliwości, na czele którego stał premier Jarosław Kaczyński, a głównym polskim negocjatorem była śp. Grażyna Gęsińska, ówczesna minister rozwoju – dodaje senator.

Dziś PO kontynuuje linię Tuska i odżegnuje się od wszelkich związków z PiS. – Sojusz z Prawem i Sprawiedliwością nie mieścił się w planie politycznym Donalda Tuska, który polega na wyeliminowaniu tej partii i jej polityków z życia publicznego. Kazał on więc wszelkimi sposobami doprowadzić do znalezienia innej większości – zauważa Warzocha. – A jak to osiągnął? Otóż warto to przypomnieć posłom dzisiejszej totalnej opozycji: zawiano koalicję pomiędzy PO, SLD i... dwoma radnymi, którzy do sejmiku dostali się z list Prawa i Sprawiedliwości, a którzy parę miesięcy wcześniej zasilili partię Marka Jurka. Wtedy dla Platformy Obywatelskiej ci dwaj radni, z których jeden znalazł się w zarządzie województwa, nie byli zdrajcami – podkreśla senator PiS.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Mijam jak deszcz



fot. mat. pras./d

Miejski Dom Kultury w Częstochowie zaprasza 1 grudnia o godz. 19 na koncert zespołu Universe. W roku 1983 Mirosław Breguła wraz z Henrykiem Cichem podczas XX Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu wykonali kultowy utwór „Mr. Lennon”. Od czasu tego debiutu zespół nieprzerwanie koncertuje, wydaje nowe płyty i jest obecny na polskiej scenie muzycznej z własnym oryginalnym brzmieniem i repertuarem. W latach 1991–2008 muzycy wydali 13 albumów, poczynając od „The Best of Universe” aż po ostatni krążek „Mijam jak deszcz”. Wiele ich utworów zyskało status przebojów: „Wołanie przez ciszę”, „Głupia żaba”, „Ty masz to, czego nie mam ja”, „Ja, taki fajny gość”, „Tacy byliśmy”,

„Blues na wpół do piątej rano”, „Bo to taka piękna miłość”. Rok 2008 przyniósł płytę „Mijam jak deszcz”, będącą pożegnaniem „Universe” z jego współzałożycielem i wokalistą Mirosławem Bregułą, który odszedł w tragicznych okolicznościach w listopadzie 2007 r. Płyta zawiera największe przeboje zespołu w nowych aranżacjach, a także nowe kompozycje nagrane przez Bregułę na kilka miesięcy przed śmiercią, w tym poruszający utwór „Raz wróg, raz brat”.

Obecnie zespół tworzy sześciu wykonawców: Henryk Cich (współzałożyciel i lider zespołu), Wojciech Wesołek, Damian Filipowski, Marek Kopecki, Grzegorz Krzykowski i Marek Jagucki.

(M)

TEATR

Tu żywy plan miesza się z projekcjami filmowymi



fot. mat. pras./d

Teatr Miejski w Gliwicach zaprasza 1 i 2 grudnia o godz. 19 na spektakl pt. „Najmrodzki” w reżyserii Michała Siegoczyńskiego. Zdzisława Najmrodzkiego nazywano królem złodziei i mistrzem ucieczek. Kradł tylko towary luksusowe z pewexów i delikatesów. Sprytny i bezczelny, wyrwał się z rąk wymiaru sprawiedliwości aż 29 razy, w tym dwa razy z gliwickiego więzienia. Najbardziej spektakularna ucieczka wydarzyła się w Gliwicach. W 1989 r. wydostał się z aresztu śledczego przez

podkop pod więziennym murem. W ucieczce pomagała mu matka, mieszkająca w Gliwicach Sabina Najmrodzka – najważniejsza kobieta w jego życiu. W spektaklu można się spodziewać zaskakujących zwrotów akcji i wielopłaszczyznowych wątków. Jest to dynamicznie opowiedziana historia nawiązująca do najlepszych tradycji kinowego dramatu gangsterskiego, w której żywy plan miesza się z projekcjami filmowymi.

(M)



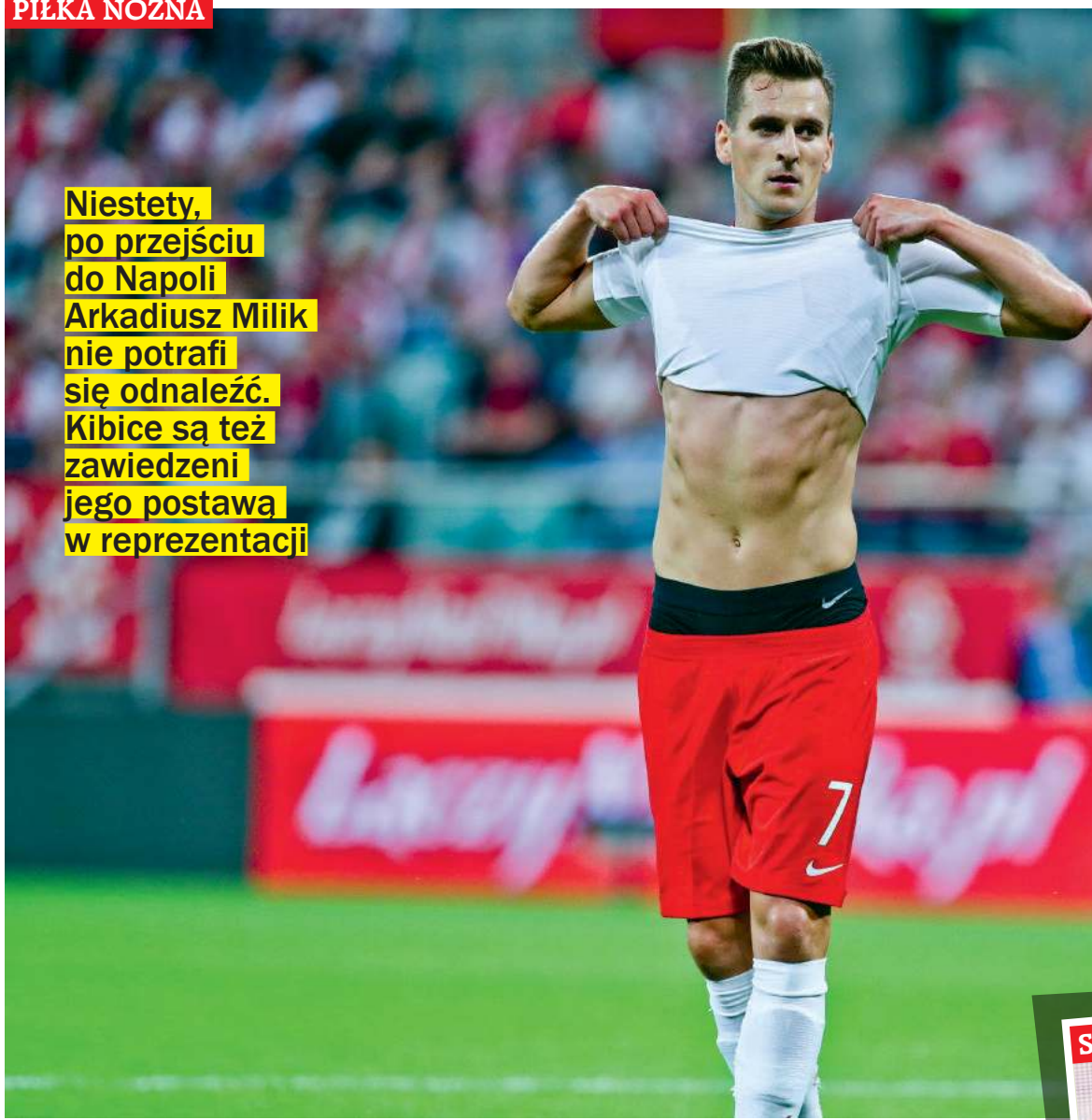
14. BIEG BARBÓRKOWY W RYBNIKU

IMPREZA \ 2 grudnia o godz. 12 rozpocznie się ostatni bieg w 2018 r. organizowany przez rybnicki MOSiR. Pobiegnie w nim tysiąc osób, dystans to 10 km. Start: Zespół Szkół nr 3 w Rybniku, ul. Orzepowicka 15a. Ostatnie trzy edycje Biegu Barbórkowego padły łupem Dawida Maliny, który teraz również weźmie udział w zawodach.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Niestety,
po przejściu
do Napoli
Arkadiusz Milik
nie potrafi
się odnaleźć.
Kibice są też
zawiedzeni
jego postawą
w reprezentacji



Arkadiusz Milik otworzył lokal w katowickiej Galerii Libero | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Transfer z ataku do biznesu

Kibice w naszym regionie marzyli o tym, że pochodzący ze Śląska Arkadiusz Milik stworzy tak cudowny duet napastników z Robertem Lewandowskim, jaki w złotych czasach Kazimierza Górskiego potrafili wykreować Grzegorz Lato i Andrzej Szarmach. Niestety, Milikowi w reprezentacji się nie wiedzie. Idzie co prawda w ślady Lewandowskiego, ale ostatnio widać to głównie na gruncie biznesowym.

Rafał Grzegorzewski

Andrzej Szarmach, wychowanek Polonii Gdańsk, w 1972 r. trafił do Górnika Zabrze. Na Śląsku kibice go od razu pokochali – w latach 1972–1976 rozegrał w barwach Górnika aż 105 ligowych spotkań, strzelając 49 goli. Mówiono o nim, że wsadzi głowę tam, gdzie inny napastnik nie włożyłby nogi. „Diabeł” zrobił też wielką karierę reprezentacyjną – rozegrał łącznie 61 meczów, w których zdobył 32 bramki.

Wielu liczyło, że Milik pójdzie w jego ślady – w końcu też grał w Górniku, i to już w wieku 17 lat. Osiągał też sukcesy w ligach zagranicznych – jak Szarmach we Francji. Niestety, po przejściu do Napoli nie potrafi się odnaleźć. Kibice są też zawiedzeni jego postawą w reprezentacji. Wprawdzie w spotkaniu z Portugalią w Lidze Narodów wypracował karnego i wykorzystał go – ale to była pierwsza w tym roku jego bramka w reprezentacji Polski. We Włoszech też gra słabo – przez ostatnie dwa miesiące

strzelił tylko jednego gola. Nawet z Chievo Werona, najsłabszym zespołem ligi, spisał się kiepsko. Włoska prasa kpiła, że najbardziej widoczny był, kiedy wchodził na boisko.

Stąd wiadomość, że Arkadiusz Milik postanowił pójść w ślady Roberta Lewandowskiego oraz innych piłkarzy inwestujących pieniądze w lukratywnych kontraktach w różne biznesy i otwiera restaurację w nowej katowickiej Galerii Libero, spotkała się z niezbyt entuzjastycznym przyjęciem. Zwłaszcza że Milika nie było na otwarciu, bo musiał zostać we Włoszech z powodu meczu Napoli–Crvena Zvezda Belgrad w Lidze Mistrzów zaplanowanego na środę. Jego lokal jest urządzony nowocześnie, oczywiście z mnóstwem piłkarskich fantów – typu zdjęcia czy koszulki z meczów. Menu jest jednak typowe i jedynie w barze widać, że to piłkarska meta – są tu drinki i koktajle o wszystko mówiących kibicom nazwach, jak: Pele, Zidane, Diego, Rożny, Hattrick, Sparing, Spalony czy Żółta Kartka.

99
taki numer
ma Milik
w Napoli

SIATKÓWKA

Piotr Łuka nowym trenerem akademików

Tauron AZS Częstochowa potwierdził za pośrednictwem mediów społecznościowych, że nowym trenerem akademików został Piotr Łuka. Decyzją zarządu rozpoczął pracę z drużyną 27 listopada. Piotr Łuka jest byłym siatkarzem, który występował na pozycji przyjmującego. W sezonie 2009/2010 reprezentował drużynę biało-zielonych. Karierę zawodnika zakończył po sezonie 2016/2017. W sezonie 2017/2018 pełnił funkcję I trenera drużyny Stal Nysa. Efekty współpracy będzie można oglądać już w sobotę podczas meczu akademików z drużyną KPS Siedlce.

INFRASTRUKTURA

Zima w Szczyrku

COS-OP O z obiektami na Skrzycznem, Szczyrk Mountain Resort oraz Beskid Sport Arena zadeklarowało kontynuację wspólnego skipassu dla ośrodków podczas nadchodzącej zimy. Oferta obejmuje ponad 40 km tras narciarskich (w części oświetlonych) o różnym stopniu trudności, dostępność licznych kanap, gondoli, orczyków i taśm oraz program dodatkowych aktywności w Szczyrku. Od grudnia 2018 do końca marca 2019 r. kursować będą darmowe skibusy. Zadbano też o połączenie na linii Katowice–Szczyrk.

SIATKÓWKA

Zawstydzająca porażka Pomarańczowych

W meczu 9. kolejki PlusLigi Chemik Bydgoszcz wygrał w Jastrzębiu-Zdroju, nie dając gospodarzom wielkich szans – o czym świadczy wynik 3:0. Kibice Jastrzębskiego Węgla są srodze rozczarowani, bo wspierany przez nich zespół do tej pory spisywał się bardzo dobrze, plasując się w czołówce PlusLigi.

Ta porażka jest zawstydzająca, boli naszą ambicję i trochę naszą dumę – skomentował ten zaskakujący wynik Piotr Hain, środkowy bloku Jastrzębskiego Węgla. – Grałmy nieźle, wygrywalismy na własnym terenie za 3 pkt z mistrzem Polski, zwyciężaliśmy trudne mecze wyjazdowe w Radomiu lub Olsztynie. Tym razem zaś przyszło nam się zmierzyć z klubem, z którym teoretycznie nie powinniśmy mieć problemów. A tymczasem bydgoszczanie nas wypunktowali, wygrali zasłużenie i udowodnili, że są bardzo groźni. Do następnego meczu mamy dwa tygodnie. Jest czas na przeanalizowanie tego spotkania i wyciągnięcie wniosków. Ponieśliśmy porażkę, która bardzo boli, ale nie przekreśla tego, o co będziemy się bili w tym sezonie. Złożone cele są nadal realne i jak najbardziej do wykonania – mówi Hain. Jastrzębianie cały czas walczą o podium. Po ośmiu seriach mieli bilans sześciu zwycięstw i dwóch porażek. Teraz doszła kolejna, bardzo bolesna.

fot. Dominik Gajda/40mm

Czwartek
29/11/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.plGazeta
Polska
codziennie

SAMORZĄD SPÓR O RZĄDY W RADOMIU

PiS chce wziąć większą
odpowiedzialność za miastoWiększość miejskich radnych opowiedziała się przeciwko wyemitowaniu obligacji, co nie podoba się prezydentowi Radosławowi Witkowskiemu
| fot. Facebook/d

Sytuacja w radomskim samorządzie jest coraz bardziej napięta. Mimo zapowiedzi współpracy ze strony Prawa i Sprawiedliwości oraz Koalicji Obywatelskiej na razie wciąż lecą iskry. Ostatnie nadzwyczajne posiedzenie rady miasta jest tego przykładem. Czy w mieście dojdzie do referendum?

Natalia Karcz-Kaczkowska

W Radomiu prezydentem na kolejną kadencję został wybrany kandydat Koalicji Obywatelskiej Radosław Witkowski, w radzie zaś większość ma Prawo i Sprawiedliwość. Na pierwszej sesji nowej rady prezydent Witkowski zaproponował, aby podpisać pakt o współpracy na rzecz Radomia. Jak mówiła nam przewodnicząca rady Kinga Bogusz, takie porozumienie powinno zostać zawarte, ale na warunkach akceptowalnych przez wszystkie strony. W ostatnich dniach zawarcie porozumienia proponował prezydentowi sam Marek Suski, mówił o nim również Wojciech Skurkiewicz. Na razie jednak ze współpracy niż nie wyszło.

Na wtorkowej sesji rady miasta doszło do sporu, który dotyczył wyemitowania obligacji miejskich na pokrycie części de-

„ Do porozumienia dojdzie, ale pan prezydent musi przestać się bać swoich politycznych przełożonych i zacząć dbać o mieszkańców miasta. Jeżeli pan Witkowski powie, że najbardziej interesuje go Radom, to myślę, że się dogadamy – podkreślał radny Dariusz Wójcik „

ficytu miasta. Większość radnych opowiedziała się przeciwko. Nie podoba się to prezydentowi miasta, który twierdzi, że w styczniu otrzymał zapewnienie o przyjęciu takiego rozwiązania. Radni z PiS zgodzili się za to na zaciągnięcie przez miasto kredytu krótkoterminowego w wysokości 50 mln zł. Prezydent twierdzi, że w takim wypadku od stycznia może zabraknąć funduszy na wypłaty m.in. dla pracowników administracji.

– Do porozumienia dojdzie, ale pan prezydent musi przestać się bać swoich politycznych przełożonych i zacząć dbać o mieszkańców miasta. Jeżeli pan Witkowski powie, że najbardziej interesuje go Radom, to myślę, że się dogadamy – podkreślał radny Dariusz Wójcik „

PROTEST

Taksówkarze sparaliżowali centrum stolicy

Wczoraj w Warszawie odbył się zapowiadany protest taksówkarzy. Kierowcy taksówek zablokowali wczoraj drogi głównie w centrum miasta. Największe utrudnienia pojawiły się na pl. Trzech Krzyży, gdzie taksówkarze jeździli wokół placu. Protest tej grupy zawodowej nie dotyczył jednak samej Warszawy. Jak informowali taksówkarze, podobny protest odbył się również w Krakowie, gdzie zablokowano ulice w centrum miasta. Jak pod-

kreślają organizatorzy protestu, w ten sposób chcą zwrócić uwagę na luki w przepisach regulujących zasady przewozu osób. Nie była to pierwsza tego typu manifestacja, do poprzedniej doszło w połowie października. Wtedy taksówkarze przejechali zwartym szykiem z jednego końca stolicy na drugi, od cmentarza Północnego na Ursynów. Wówczas też taksówkarze złożyli petycję do ministra sprawiedliwości, w której prosili m.in. o podjęcie inicjatywy ustawodawczej, która zlikwidowałaby szarą strefę w transporcie drogowym.

(oprac. nkk)

KOMUNIKACJA

Pojadą taniej do Warszawy

Jak informuje stołeczny Zarząd Transportu Miejskiego, od 3 grudnia mieszkańcy Piastowa będą mogli korzystać z tańszych biletów Warszawskiego Transportu Publicznego za sprawą objęcia tej miejscowości programem Warszawa+, czyli przystąpienia do biletu metropolitalnego. Pasażerowie skorzystają z trzeciego progu dofinansowania. Za bilet normalny 90-dniowy, ważny w 1. i 2. strefie, zapłacą jedynie 330 zł, a za bilet

30-dniowy – 120 zł. Bilety ulgowe będą kosztować odpowiednio: 165 i 60 zł. Pytanie tylko, czy za chwilę te ceny nie ulegną zmianie, bo nowy prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski nie wyklucza takiej możliwości. W programie Warszawa+ uczestniczą już: Stare Babice, Wiązowna, Piaseczno, Sulejówkę, Józefów, Góra Kalwaria, Wołomin, Otwock, Ożarów Mazowiecki, Kampinos, Lesznowola, Kobyłka, Legionowo, Leszno, Raszyn, Nieporęt, Radzymin, Jabłonna, Zielonka, Nadarzyn, Pruszków, Konstancin-Jeziorna oraz Wieliszew.

(oprac. nkk)



ZODIAK ZNOWU PRZYCIĄGA

WARSZAWA \ W zbliżający się weekend zainauguruje działalność oddany do użytku we wtorek Pawilon Architektury Zodiak. Ma stanowić otwartą przestrzeń dla mieszkańców. Będą tam organizowane spotkania, wystawy i różne inne wydarzenia kulturalne. Pawilon składa się z trzech poziomów: wykładowego, wystawienniczego i wielofunkcyjnego. Szczegółowe informacje na www.pawilonzodiak.pl.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

NOWA INICJATYWA

Klub Młodych „GP” zaprasza do współpracy

Wieczorem 27 listopada w lokalu Stowarzyszenia Wolnego Słowa przy ul. Marszałkowskiej 7 odbyło się spotkanie inauguracyjne Klubu Młodych „Gazety Polskiej” Warszawa. Gościem spotkania był redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz.

Janusz Sujecki

Kilkadziesiąt osób zgromadzonych w salce Stowarzyszenia Wolnego Słowa powitał prezes utworzonego Klubu Młodych „Gazety Polskiej” Warszawa (KMGP) Mateusz Rojewski oraz Damian Kowalczyk, przewodniczący Klubu „Gazety Polskiej” Warszawa-Praga. – Zapraszamy wszystkich do współpracy. Klub Młodych „Gazety Polskiej” reaktywuje się. Będziemy się spotykali w tym miejscu regularnie – rozpoczął Damian Kowalczyk. Mateusz Rojewski woli mówić o inauguracji. – Trudno nazwać to

reaktywacją, gdyż my jedynie nawiązujemy do struktur, które istniały już dość dawno i zanikły. Mamy raczej do czynienia z budowaniem tego ruchu od podstaw – oświadczył.

Do historii klubów nawiązał w swoim wystąpieniu redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „GPC” Tomasz Sakiewicz. – Kluby „Gazety Polskiej” powstawały w latach 90. ubiegłego wieku. Naszym kapitałem są ludzie. Dziś kluby są największym w Polsce, a może i Europie, ruchem społecznym, spinanym przez logo „Gazety Polskiej”. Jest on żywy i wciąż się rozwija – podkreślił Tomasz Sakiewicz.

**\\ Chcemy przyciągnąć młodych ludzi. Widać ich było na Marszu Niepodległości. Patriotyzm charakteryzuje raczej młodsze pokolenia. Zaczyna on dominować wśród młodzieży – mówił redaktor naczelny „Gazety Polskiej” **

Zwrócił także uwagę na demokratyczny charakter klubów, które są samodzielnymi strukturami.

– Kluby same się rządzą i wybierają przewodniczącego. Taką odrębność musi mieć także Klub Młodych „GP”. Co do klubów młodzieżowych, założyciele sami określają przedział wiekowy. Chcemy przyciągnąć młodych ludzi. Widać ich było na Marszu Niepodległości. Patriotyzm charakteryzuje raczej młodsze pokolenia. Zaczyna on dominować wśród młodzieży – mówił redaktor naczelny „Gazety Polskiej”. Wskazał na konieczność poszuki-



Spotkania będą odbywały się w siedzibie Stowarzyszenia Wolnego Słowa w drugi i ostatni wtorek każdego miesiąca.

wań i odnalezienia korzeni patriotyzmu zgodnych z polskimi tradycjami narodowymi. – Ważne jest, by nie tracić własnej tożsamości, a zarazem zachować tolerancję. Szerzenie patriotyzmu jest misją – oświadczył.

Mateusz Rojewski poinformował zebranych, że KMGP będzie działał na podstawie Karty „Gazety Polskiej”. Klub zaprasza wszystkich pomię-

WARSZAWA

Śmieciowy problem stolicy

Rafał Trzaskowski, nowy prezydent Warszawy, kilka dni temu przedstawił 12 najważniejszych obszarów działania na najbliższy rok. Nie było w nich mowy o problemie, który od dłuższego czasu doskwiera warszawiakom, czyli o wywozie śmieci. Opóźnienie w budowie spalarni, kilka zamkniętych wysypisk, a produkcja śmieci postępuje. W dodatku od stycznia zacznie obowiązywać nowy system ich odbioru. Zdaniem radnego Sebastiana Kalety stolica jest do niego nieprzygotowana. Obawy ma również sam minister środowiska.



W kampanii sygnalizowaliśmy problem Rafałowi Trzaskowskiemu. Wzruszał ramionami – twierdzi Kaleta
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

„Nie jest tajemnicą, że Warszawa jest zupełnie nieprzygotowana do wprowadzenia nowego systemu odbioru śmieci, chociaż były na to dwa lata. Brak wybranych wykonawców, składowiska bez pozwoleń. Jest za to propozycja podwyżki aż o 76 proc. opłat za śmieci dla mieszkańców. Zapytałem o to dziś Rafała Trzaskowskiego” – napisał wczoraj

na swoim profilu na Twitterze radny Sebastian Kaleta.

„W jaki sposób prezydent m. st. Warszawy zamierza wykonać planowany dochód z tytułu opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi z kwoty 326 mln w 2018 r. do kwoty 567 mln zł w roku 2019? Czy oznacza to podniesienie mieszk-

kańcom o 76 proc. opłaty za gospodarowanie odpadami, aby uzyskać planowaną kwotę? – pyta w swojej interpelacji. Jednocześnie radny przypomina, że nowy system będzie obowiązywał od 1 stycznia 2019 r. i jest to już drugi termin, ponieważ został on przesunięty z 1 lipca 2017 r., kiedy to większość gmin

wdrożyła system. – W kampanii sygnalizowaliśmy problem Rafałowi Trzaskowskiemu. Wzruszał ramionami – twierdzi Kaleta.

O tym, że nowy prezydent będzie musiał sobie poradzić z problemem śmieciowym, wspominał również w jednej z audycji radiowych były wiceprezydent Warszawy Jacek Woj-

ciechowicz. – Mamy opóźnienie w budowie spalarni, kilka zamkniętych wysypisk i produkcję śmieci, która postępuje – mówił Jacek Wojciechowicz. – Nowy prezydent musi sobie z tym poradzić – zaznaczył. Gdy popatrzymy na komentarze internautów, problem ten nie dotyczy jedynie Mokotowa. Wczoraj do tematu gospodarki odpadami w Warszawie odniósł się minister środowiska Henryk Kowalski. – Stan gospodarki odpadami w Warszawie w porównaniu ze stolicami w Unii Europejskiej czy z innymi miastami wojewódzkimi w Polsce jest bardzo zły – mówił. – Jeszcze parę miesięcy temu docierały zapewnienia, że nowe standardy zostaną wprowadzone od 1 stycznia 2019 r. Ze strony urzędu miasta kampanii nie ma żadnej kampanii informacyjnej dla mieszkańców Warszawy – dodał.

Nie tylko Warszawa boryka się z problemami z zakresie gospodarki odpadami. – Mazowsze od dwóch lat nie ma prawidłowo uchwalonego planu gospodarki odpadami i jako jedyne województwo w kraju nie może korzystać z funduszy europejskich na gospodarkę odpadami – zaznaczał wczoraj wiceminister środowiska Sławomir Mazurek.

Natalia Karcz-Kaczowska



ZASNAŁ ZA KIEROWNICĄ

WYPADEK \ W Pohulance na trasie Białobrzegi-Kozienice doszło do śmiertelnego wypadku. Kierowca renault zasnął, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z nadjeżdżającym z volkswagenem. W wypadku zginęła 71-letnia pasażerka volkswagena.

fot. Policja.gov.pl/d



ROZPOCZYNAJĄ PROCES BEATYFIKACYJNY

KOŚCIÓŁ \ Ks. Roman Kotlarz to postać bardzo dobrze znana radomskim robotnikom strajkującym w czerwcu 1976 r. To właśnie on im błogosławił i ich wspierał, za co został brutalnie zamordowany. W weekend rozpocznie się proces jego beatyfikacji.

fot. Wikipedia/d



We wtorek swoją działalność rozpoczął Klub Młodych „Gazety Polskiej”, którego prezesem jest Mateusz Rojewski

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

dzy 18. a 30. rokiem życia. – Na spotkania otwarte zapraszamy oczywiście wszystkich, niezależnie od wieku. Planujemy też stworzyć grupę na Facebooku. Tam opublikujemy statut klubu – powiedział prezes KMGP. Spotkania będą się odbywały w siedzibie Stowarzyszenia Wolnego

Słowa w drugi i ostatni wtorek każdego miesiąca. Pierwsze z nich będzie zawsze spotkaniem z zaproszonym gościem, drugie dotyczyć będzie spraw działalności KMGP i problemów organizacyjnych. Damian Kowalczyk zapowiedział, że 3 grudnia – wyjątkowo na Pradze – od-

będzie się spotkanie z Antonim Macierewiczem. – Będzie możliwość rozmowy i dyskusji, szczególnie w kontekście agresji Rosji przeciwko Ukrainie – podkreślił. Podajemy adres mejlowy dla osób, które chciałyby się skontaktować z KMGP: klubmlodych.gazetapolska@wp.pl.

SAMORZĄD

Przygotować się na ogromne inwestycje w regionie

Inauguracyjne sesje rad miasta i powiatu w Grodzisku Mazowieckim już za nami. Jest sporo zmian, ale i nowych wyzwań, które czekają na realizację.

U steru władzy powiatu grodziskiego przez kolejnych pięć lat będzie stał starosta Marek Wiezbicki (Ziemia Grodziska). Wiemy też, kto będzie piastował funkcje przewodniczącego i wiceprzewodniczących rady. Przewodniczącym został Sławomir Kamiński (Koalicja Obywatelska), a zastępują go Paweł Pieniążek (Ziemia Grodziska) oraz Piotr Wiaderny (Prawo i Sprawiedliwość).

– Priorytetowe dla nas sprawy to obietnice, które złożyliśmy podczas kampanii wyborczej, a więc rozwój szpitala i skrócenie kolejek w ramach nocnej pomocy lekarskiej, wprowadzenie programu Mieszkanie+, rozbudowa infrastruktury drogowej, podwyższenie standardów kształcenia w szkołach na terenie powiatu i wykorzystanie szans w związku z budową Centralnego Portu Komunikacyjnego – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Piotr Wiaderny, radny powiatu grodziskiego z Prawa i Sprawiedliwości.

W ocenie radnego w powiecie grodziskim widać postęp i rozwój, ale jeśli spojrzymy na powiat z punktu widzenia innych miast i jednostek terytorialnych w Polsce, to wcale tak dobrze nie jest. – Powinniśmy się porównywać z najlepszymi i wykorzystać położenie, jakie ma powiat, chociażby bliskość autostrady A2 – wyjaśnia Piotr Wiaderny.

W nowej Radzie Powiatu Grodziskiego Prawo i Sprawiedliwość zyskało pięć mandatów. – Jestem zadowolony z wyniku wyborczego, po czterech latach minionej kadencji udało się nam zyskać dodatkowe cztery mandaty w radzie powiatu. To szansa na rozbudowę naszej lokalnej społeczności – dodaje radny Wiaderny.

W ostatnich dniach poznaliśmy też nazwiska burmistrza i prezydium Rady Miasta Grodzisk Mazowiecki. Miastem ponownie zarządza Grzegorz Benedykciński (Ziemia Grodziska), a przewodniczącą rady została Joanna Wróblewska (Ziemia Grodziska). A jakie zadania stoją przed władzami miasta i radnymi?

– Dla Grodziska widzę kilka kluczowych kwestii, m.in. tych związanych ze sprawami osób niepełnosprawnych, przygotowanie naszej miejscowości do ogromnej inwestycji, jaką jest budowa CPK. Jako radny uważam, że Grodzisk powinien się skupić na infrastrukturze. Ogromną bolączką jest brak dobrze zintegrowanej komunikacji miejskiej – wyjaśnia nam radny Łukasz Lewandowski (PiS). Prawo i Sprawiedliwość w nowej radzie ma trzech swoich przedstawicieli.

Anna Gębalska-Berekets

KULTURALNY FLESZ

RECITAL



fot. mat. pras.

Kobieta do zjedzenia

Magdalena Smalara w zabawnym i lirycznym recitalu opowie o jednej z największych namiętności świata, czyli o jedzeniu. Zaśpiewa piosenki napisane specjalnie do tego spektaklu oraz szlagiery w nowych aranżacjach – o smakach, apetytach, filozofii jedzenia, a także o proteinach, białkach i o dietach. Bilet: 40 zł.

Czwartek, 29 listopada, godz. 19.30, Kalinowe Serce, ul. Kraśńskiego 25, Warszawa

POEZJA



fot. mat. pras.

Odczarujmy Herberta

Niezwykła inscenizacja poetycko-muzyczna Siedleckiej Grupy Literackiej „Witraż”, przygotowana na bazie wierszy powstałych w ramach szkolnych spotkań literackich. Jej dopełnieniem będą piosenki w wykonaniu Doroty Todorskiej. Inscenizacja wpisuje się w obchody Roku Zbigniewa Herberta. Wstęp wolny. Informacje pod nr. tel. 519 743 988.

Czwartek, 29 listopada, godz. 9 i 11, MOK, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce

FILM



fot. mat. pras.

Blazen purymowy

Film fabularny z 1937r. należący do nurtu filmów eksponujących autentyczny folklor, śpiew i taniec. Obraz przedstawia codzienność żydowskiej rodziny, w której smutki przeplatają się z radościami, a wszystko poddane jest rytmowi obrzędów religijnych. Czas: 82 min. Pokaz otworzy prelekcja. Wstęp wolny. Informacje pod nr. tel. 22 848 33 33.

Czwartek, 29 listopada, godz. 18, ŻIH, ul. Tłomackie 3/5, Warszawa

JAZZ



fot. mat. pras.

Swingowa prywatka

Atmosfera lat 20. XX w. i czasy prohibicji wciąż inspirują artystów. Tego wieczoru będzie można poczuć ten klimat. Chętni o godz. 20.30 będą mogli wziąć udział w lekcji wprowadzającej do tańców swingowych. Spotkanie również dla tych, którzy nie postawili jeszcze pierwszych kroków na parkiecie. Wstęp wolny.

Czwartek, 29 listopada, godz. 20, Przestrzeń Prywatna, ul. Emalii Plater 9/11, Warszawa

DOKUMENT



fot. mat. pras.

Wiosna roku 1905

Cesarstwo Rosyjskie jest osłabione przez wojnę z Japonią, rozpoczętą w 1904 r. Na ziemiach polskich ożywają się ruchy patriotyczne, które chcą wykorzystać sytuację do odzyskania niepodległości ojczyzny. Film opowiada o walce młodego pokolenia polskich patriotów. Reż. Marek Brodzki. Wstęp wolny. Informacje w DK Kadr.

Czwartek, 29 listopada, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras.

Przyjmij życia wyzwanie

Łączone wydarzenie artystyczne – koncert poezji śpiewanej Barbary Białowas oraz wystawa malarstwa i grafiki Anny Sobol. Koncert stawia pytania o kondycję współczesnego człowieka, budzi wrażliwość w odbiorze świata i namysł nad sensem istnienia. Wystawa podejmuje temat kondycji człowieka widzianej poprzez mity. Wstęp wolny.

Piątek, 30 listopada, godz. 18, MOK, ul. Norwida 10, Legionowo



ANDRZEJ GMITRUK SPOCZNIE NA CMENTARZU BRÓDNOWSKIM

POŻEGNANIE \ Uroczystości pogrzebowe zmarłego tragicznie trenera boksu Andrzeja Gmitruka odbędą się dziś w Warszawie. Nabożeństwo żałobne rozpocznie się o godz. 13.10 w kościele Matki Bożej Częstochowskiej parafii św. Wincentego à Paulo (ul. św. Wincentego 83, murowany). Pogrzeb nastąpi na cmentarzu Bródnowskim po mszy św.

fol. Facebook/d

SIATKÓWKA



fol. Tomasz Hermel/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Polonia testuje

Po trzech bramkarzach (Mateusz Dekanowski, Mateusz Dworak, Jakub Grzegorzewski) trener Krzysztof Chrobak postanowił sprawdzić kolejnych zawodników z MKS. Wczoraj na treningu pojawili się Adam Kujawski i Jakub Szymański – poinformował serwis Duma Stolicy. Kujawski, urodzony w 2001 r., jest ofensywnym pomocnikiem. Szymański jest o rok młodszy, występuje na prawej obronie, ale może też grać na lewej stronie i w środku defensywy.

RUGBY

Legionistki wygrywają

W niedzielę kobieca drużyna rugby Legii Warszawa wzięła udział w towarzyskim turnieju zorganizowanym w litewskim Kownie. W zawodach uczestniczyło sześć drużyn: ZSM Grandis7 (Litwa), VRA (Litwa), Imanta (Łotwa), Jūrmala Imanta (Łotwa), KS Gietrzwałd i Legia. Turniej został rozegrany na boisku w hali, a gra toczyła się na same przyłożenia, bez podwyższeń. W finale legionistki zagrały z inną niepokonaną drużyną – łotewską Imantą. Po bardzo dobrym meczu warszawianki zwyciężyły 35-5. Wcześniej Polki pokonały trzy inne drużyny – Grandis7, VRA i Jūrmalę w półfinale. Na MVP turnieju została wybrana Aleksandra Lachowska.

Bartosz Kurek łakomym kąskiem na wyprzedaczy

Bartosz Kurek, najlepszy siatkarz ostatnich mistrzostw świata i największa gwiazda reprezentacji Polski, może zostać graczem Onico Warszawa. Jego klub Stocznia Szczecin jest na skraju upadłości. Jeśli nie znajdzie natychmiast sponsora, to wycofa się z ligi. Siatkarze szczecińskiego klubu będą wyprzedawani. Najbliżej zakontraktowania Kurka jest w tej chwili klub Stéphane'a Antigi.

Artur Szczepanik

Stocznia miała się stać nową siatkarską potęgą, klubem, który będzie rywalizował o mistrzostwo Polski ze Skrą Bełchatów, z Zaksą Kędzierzyn-Koźle, Assecou Resovia czy Jastrzębskim Węglem. Przed sezonem do Szczecina trafiło kilka wielkich gwiazd, z Bartoszem Kurem na czele. Wszystko wyglądało pięknie, ale to były tylko pozory. Okazało się, że właściciele zalegali siatkarzom z wypłatami jeszcze za poprzedni sezon.

Gwiazdy, które pojawiły się w Szczecinie przed sezonem – Kurek, Łukasz Żygadło, Bułgarzy Matej Kaziński, Nikola Penczew i Radostin Stojczew, Kanadyjczyk Nicholas Hoag, Czech Lukáš Ticháček czy Belg Simon Van De Voorde – nie otrzymują wypłat. Właścicielom nie udało się pozyskać sponsora, choć rozmawiali z wieloma firmami, m.in. Orlenem. Sytuacja w klubie z każdym

dniem jest coraz gorsza. Siatkarze mają kontrakty tak skonstruowane, że po trzech miesiącach bez wypłat mogą wypowiedzieć kontrakty.

We wtorek sportowcy ogłosili strajk i nie pojawili się na treningu. Największe gwiazdy zaczęły pertraktować z nowymi klubami. Stocznia chciała pożyczyć pieniądze od władz miasta. Chodziło o 300 tys. zł, czyli dwumiesięczną pensję jednej z gwiazd. Miasto nie zgodziło się na taki zastrzyk finansowy, przypominając, że w tym roku przekazało już klubowi 1,2 mln zł.

Siatkarzem, który ma zmienić klub jako pierwszy, jest Kurek. Początkowo łączono go z rosyjskim Zenitem Sankt Petersburg. Jednak klub ze Wschodu zdementował tę informację. Wczoraj całą Polskę obiegła za to plotka, że Kurek zamelduje się z warszawskim Onico. Drugim klubem PlusLigi, który chce go zatrudnić, jest gdański Trefl.

**\\ Przed sezonem szczeciński klub zadziwił siatkarską Polskę, kontraktując wielkich zawodników, jak: Bartosz Kurek (najlepszy siatkarz roku 2018), Łukasz Żygadło czy Kanadyjczyk Nicholas Hoag. Wszystko wyglądało pięknie, ale to były tylko pozory. Okazało się, że właściciele Stoczni zalegali siatkarzom z wypłatami jeszcze za poprzedni sezon **

Onico po miesiącu przymusowych występów na wyjeździe w końcu wróciło na Torwar. We wtorek w meczu kończącym 9. kolejkę PlusLigi warszawiacy przegrali 1:3 z Zaksą. Zespół z Kędzierzyna-Koźla pozostaje jedyną drużyną bez porażki w tym sezonie.

– Trzeci set był bardzo dobry w naszym wykonaniu, ale graliśmy z najlepszą obecnie drużyną w lidze i to nie wystarczyło – powiedział po przegranej z Zaksą atakujący Onico Warszawa Sharone Vernon-Evans, cytowany przez oficjalną stronę internetową klubu. – Po wejściu na boisko chciałem dać zespołowi więcej energii i poderwać chłopaków do walki. Cieszę się, że udało mi się trochę pomóc, choć oczywiście wynik nie jest dla nas korzystny. Trzeciego seta zaczynaliśmy z bardzo agresywnym nastawieniem, z dużą energią. Powiedzieliśmy sobie, że nie mamy nic do stracenia i damy z siebie wszystko. Powróciliśmy do gry i to był bardzo dobry set w naszym wykonaniu. Zaksa zagrała dobrze w zagrywce, naprawdę świetnie serwowali. Wiedzieliśmy, że są mocni, ale mam nadzieję, że w kolejnym meczu to my okażemy się lepsi. Przed meczem z Katowicami będziemy dalej ciężko pracować i starać się poprawić. Musimy lepiej zagrywać i atakować z wysokich piłek, być bardziej skuteczni. To powinno wystarczyć do tego, abyśmy zaczęli grać na naprawdę wysokim poziomie – powiedział Kanadyjczyk.

Mecz z GKS Katowice odbędzie się na Torwarze 4 grudnia o godz. 20.30.